

**Rocznik Oddziału  
Polskiego Towarzystwa Historycznego  
w Skarżysku-Kamiennej**

The Annual by the Polish Historical Society  
Skarżysko-Kamienna Branch

Das Jahrbuch der Polnischen Historischen Gesellschaft,  
Abteilung in Skarżysko-Kamienna

**Z dziejów regionu i miasta**

On the History of the Region and the Town

Zur Geschichte der Region und der Stadt





**Rocznik Oddziału  
Polskiego Towarzystwa Historycznego  
w Skarżysku-Kamiennej**

The Annual by the Polish Historical Society  
Skarżysko-Kamienna Branch

Das Jahrbuch der Polnischen Historischen Gesellschaft,  
Abteilung in Skarżysko-Kamienna

**Z dziejów regionu i miasta**

On the History of the Region and the Town

Zur Geschichte der Region und der Stadt

Rocznik 14/2023

Skarżysko-Kamienna 2023

## Czasopismo recenzowane

### Lista stałych recenzentów:

prof. dr hab. Marian Chachaj, dr hab. prof. UŚ Bożena Czwojdrak,  
dr hab. prof. UJK Jerzy Gapys, dr hab. prof. UJK Ryszard Gryz,  
dr hab. prof. UŁ Jarosław Kita, dr hab. prof. UJK Sylwia Konarska-Zimnicka,  
dr hab. prof. UMCS Dariusz Kupisz, dr hab. Jacek Legieć,  
dr hab. prof. UWŕ Wojciech Mrozowicz, prof. dr hab. Mirosław Nagielski,  
prof. dr hab. Zdzisław Noga, dr hab. prof. UJK Mariusz Nowak,  
dr hab. Sebastian Piątkowski, prof. dr hab. Jerzy Szczepański,  
prof. dr hab. Ryszard Szczygieł, prof. dr hab. Marek Wierzbicki,  
dr hab. Roman Wysocki

### Rada Naukowa:

prof. dr hab. Wojciech Iwańczak (przewodniczący),  
prof. dr hab. Beata Wojciechowska, dr hab. prof. UJK Grzegorz Miernik  
dr hab. prof. UJK Jacek Pielas

### Zespół redakcyjny:

dr Piotr Kardys, dr Tadeusz Wojewoda, Krzysztof Zemela, dr Marcin Janakowski  
Marcin Medyński (sekretarz redakcji), e-mail: pth-skarzysko-kamienna@wp.pl

### Tłumaczenia:

Magdalena Kardys (jęz. angielski), Anna Górecka (jęz. niemiecki)

### Korekta:

Marcin Medyński

### Na okładce:

Znaczki – „cegiełki” na budowę szkoły powszechnej przy Fabryce Amunicji  
i Wojskowej Wytwórni Rakiet w Skarżysku, lata 30. XX w.  
Kolekcja Marcina Medyńskiego

© Wszystkie prawa zastrzeżone/All rights reserved – Fundacja Wczoraj dla Jutra,  
Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Skarżysku-Kamiennej. Kopiowanie  
lub rozpowszechnianie niniejszej publikacji podlega przepisom ustawy  
o *prawie autorskim i prawach pokrewnych* (Dz. U. z 2022 r., poz. 2509 ze zm.).



**BazHum**

Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego  
w Skarżysku-Kamiennej został zindeksowany w formie  
elektronicznej w bazie czasopism humanistycznych BazHum  
pod adresem: <http://bazhum.pl/bib/journal/462/> Indeksowany  
w międzynarodowej bazie czasopism naukowych ICI Journals  
Master List zarządzanej przez Index Copernicus International

---

ISSN 2084-3771

Wersją referencyjną „Rocznika” jest wersja elektroniczna.

### Skład i druk:

PiS Agencja Wydawniczo-Poligraficzna, 26-110 Skarżysko-Kamienna, ul. Paryska 73,  
tel. 41 252 84 40, e-mail: pisawp@pisawp.com.pl

**Mecenas kultury:** Pan Mirosław Kocia / PSB MRÓWKA MATBUD

Zadanie współfinansowane przez Powiat Skarżyski w ramach realizacji zadań publicznych  
Powiatu Skarżyskiego w trybie pozakonkursowym w 2024 roku w zakresie kultury, sztuki,  
ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego.

## Wstęp

Za nami ważny, pracowity, pełen wrażeń rok 2023 – rok jubileuszu 100-lecia nadania praw miejskich Skarżysku-Kamiennej. Polskie Towarzystwo Historyczne, w owocnej współpracy z Fundacją Wczoraj dla Jutra, włączyło się z całą energią w organizację tego jubileuszu i zrealizowało wiele wydarzeń, które upamiętniały różne aspekty dziejów naszego miasta i regionu. Publikacje, wystawy, filmy, wykłady, debaty, spacerzy – to tylko niektóre z przejawów naszych wspólnych działań.

Nie wolno było jednak zapomnieć o naszej dorocznej aktywności, czyli o „Roczniku”. To już czternasty tom, czyli czternasty rok wspólnej podróży w czasie. Mamy nadzieję, że usatysfakcjonuje Państwa jego zawartość. Możecie przeczytać o rodzinie i młodych latach potężnego XVI-wiecznego przedstawiciela rodu Odrowążów – Stanisława ze Sprowy, a także o niezmiernie interesujących historycznie i architektonicznie osiedlach dla pracowników skarżyskiej Fabryki Amunicji. Oba artykuły niosą wiele niespodzianek i ujawniają szereg nieznanych ogółowi tajemnic. Bez wątpienia zainteresują też Państwa dobrze opracowane i nie publikowane dotychczas materiały źródłowe: pierwszy dokumentuje działalność jednego z żydowskich stowarzyszeń w Busku, drugi pokazuje „na gorąco” przeżycia pochodzącego z Bzina młodego obrońcy Polski w 1939 r., ostatni zaś opisuje nieudane starania z lat 40. i 50. XX w. o wystawienie w Skarżysku-Kamiennej pomnika wdzięczności Armii Radzieckiej. Nie zabrakło też stałego działu naszego „Rocznika”, tj. omówienia najnowszych regionalistycznych publikacji oraz wydarzeń.

Ten tom przynosi też jedną ważną zmianę „techniczną”: od tej pory wiodącym będzie wydanie elektroniczne naszego periodyku, chociaż – w miarę możliwości (przede wszystkim finansowych) – nie rezygnujemy też z wydawania wersji tradycyjnej, papierowej.

Życzymy ciekawej i miłej lektury!

**Redakcja**



## Artykuły

**Marcin Janakowski**

UMCS / Polskie Towarzystwo Historyczne  
Oddział w Skarżysku-Kamiennej

### **Stanisław Odrowąż ze Sprowy – środowisko rodzinne i młode lata „ostatniego pana na Mazowszu”**

#### **Stanisław Odrowąż of Sprowa: family environment and early years of ‘the last lord of Mazovia’**

Early years of Stanisław Odrowąż remain the time largely unrecognised due to scarcity of source material, which resulted in the lack of a thorough study. It is a common practice that the authors of biographies or monographs of families pass over the early years of their protagonists and include very few facts because of the shortage of information available. The details usually concern the date and place of birth, education, foreign travels or stay at the royal or magnate’s court. Nonetheless, in the instance of Odrowąż of Sprowa a few hypotheses on his youth, family and overall circumstances might be set forth. The early years of the protagonist of this article might have proved of essence as his economic abilities and his family legacy he was to inherit from his parents, the representatives of the most powerful families in the Kingdom of Poland, were developing at that time. Additionally, subsequent studies on the early years of the representatives of Old Polish magnates allow for comparative analyses to be conducted which reach beyond the classical list of basic research questions frequently perceived to be of lesser biographical value.

**Keywords:** Odrowąż, Sprowa, Masovia, Kingdom of Poland, 16th century, education

#### **Stanisław Odrowąż aus Sprowa – familiäres Umfeld und junge Jahre des „letzten Herrn auf Masowien”**

Die jungen Jahre von Stanislaw Odrowąż sind aufgrund des unzureichenden Quellenmaterials schwer zu rekonstruieren, deshalb wurden sie noch nicht genauer bearbeitet.

Es ist durchaus üblich, dass die Autoren von Biographien und Familienmonographien aus Gründen des Mangels an Informationen die frühen Jahre ihrer Helden auslassen und sich auf nur wenige Informationen beschränken. Dies sind Daten über den Stammbaum, Geburtsdatum und -ort, Bildung, manchmal ausländische Wanderungen oder Aufenthalt am königlichen oder magnatischen Hof. In Bezug auf Odrowąż aus Sprowa kann man jedoch versuchen, mehrere Hypothesen in Bezug auf seine Jugend, sein familiäres Umfeld und die Bedingungen, unter denen er aufgewachsen ist, zu formulieren. Für den Helden dieses Textes war dieser Zeitabschnitt umso wichtiger, weil damals sein wahres wirtschaftliches Potenzial gebildet wurde und das Schema kristallisierte, das er von seinen Eltern, Vertretern der mächtigsten Familien des Königreichs Polen erben konnte. Darüber hinaus ermöglichen Studien über die Jugendzeit der Vertreter des altpolnischen Magnatentum vergleichende Bearbeitungen, die aus dem klassischen Katalog der grundlegenden Forschungsfragen entkommen und die oft marginalisiert und als weniger wichtiger biografischer Aspekt behandelt wurden.

**Schlagwörter:** Odrowąż, Sprowa, Masowien, Königreich Polen, XVI Jahrhundert, Edukation

Niejednokrotnie w dziejach kwestia zawartych kontraktów małżeńskich wpływała niezwykle silnie na losy państw i narodów. Oddziaływanie to można także upatrywać w odniesieniu do wydarzeń o niższej randze, jak choćby rzeczywistości społeczno-politycznej Królestwa Polskiego na przełomie XV i XVI wieku. W drugiej połowie 1503 r. lub na początku 1504 r. doszło do mariażu, który połączył ze sobą dwa prawdopodobnie najznacześniejsze wówczas rody małopolskie, Odrowążów i Leliwitów. Wówczas to Anna, córka kasztelana krakowskiego Spytka z Jarosławia, poślubiła starostę samborskiego Jana Odrowąża ze Sprowy, syna Jana, wojewody ruskiego, i Beaty z Tenczyna, córki Jana, kasztelana krakowskiego<sup>1</sup>. Związek ten zaowocował trójką dzieci, córkami Jadwigą i Beatą oraz synem Stanisławem. Ten ostatni łączył więc w sobie dziedzictwo potężnych i – jak mawiano – „starożytnych” rodów koronnych, tj. Odrowążów – po mieczu, Leliwitów – po kądzieli oraz Toporczyków – poprzez babkę ojczystą i Zadorów – poprzez babkę macierzystą.

Sukcesja ta miała odzwierciedlenie zarówno w kwestiach majątkowych, jak i w świadomości otoczenia Stanisława. Definiowała bowiem jego miejsce w hierarchii ówczesnego społeczeństwa Królestwa Polskiego i określała potencjał majątkowy, konieczny dla dalszej kariery i kontynuacji pozycji własnej rodziny. Ponadto połączenie fortuny Jarosławskich z dobrami Odrowążów tworzyło swoistą wspólnotę majątkowo-klientalną, dającą w efekcie dominującą

---

<sup>1</sup> Dnia 2 marca 1504 r. podkanclerzy koronny Maciej Drzewicki potwierdził zabezpieczenie sum posagowych Anny Jarosławskiej Odrowążowej, które to w wysokości 3000 grzywien uczynił Jan ze Sprowy starosta samborski, zapisując ww. kwotę na połowie swoich majątkowości. Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, Księga Wpisów nr 19 (dalej: AGAD, MK, KW), f. 145v.



pozycję na ziemiach ruskich. Należy bowiem przypomnieć, iż zmarły w 1519 r. Spytek z Jarosławia nie pozostawił po sobie męskiego potomka. Wobec tego ogromną fortunę dziedziczyły po ojcu Magdalena, później żona Mikołaja z Pilicy, wojewody bełskiego, oraz Anna – matka Stanisława<sup>2</sup>. Młody Odrowąż przyszedł zatem na świat nie tylko w rodzinie możnowładczej, ale także takiej, w której konstelacja personalna zapewniała mu stosunkowo szczęśliwe położenie ekonomiczne.

O ile uwarunkowania rodzinne nie pozostawiają szczególnie wiele pytań, to wiele kwestii dotyczących wczesnej młodości Stanisława ze Sprowy pozostaje, jak można sądzić, poza możliwościami poznawczymi historyków, rzecz jasna z powodu braków źródłowych. W odniesieniu do wojewodzica ruskiego trudności nastęrcza już sprawa określenia jego daty urodzenia, której nie zaproponowali dotąd ani autorzy herbarzy, ani też staropolscy biografowie, wnoszący jednocześnie spore zamieszanie informacyjne. Bartosz Paprocki, mimo iż swoje dzieło tworzył w stosunkowo krótkim czasie od aktywności Odrowąży, poświęcił tej postaci jedynie drobną wzmiankę, przypisując przy okazji błędne pochodzenie<sup>3</sup>. Za Paprockim podobny błąd popełnił Szymon Okolski, widząc w Stanisławie ze Sprowy syna wojewody ruskiego Andrzeja Odrowąży, w istocie jego stryjecznego dziadka<sup>4</sup>. Podobnie Kasper Niesiecki, który nie podał daty ani okoliczności urodzenia, a dodatkowo błędnie połączył Stanisława Odrowąży z żyjącym w tym samym czasie jego imiennikiem i krewnym z małopolskiej linii rodowej, kasztelanem żarnowskim i starostą opoczyńskim<sup>5</sup>. Tym tropem podążył prawdopodobnie Seweryn Uruski. Heraldyk nie przekazał informacji o czasie i miejscu urodzin Stanisława, a nadto utożsamił go z wspomnianym wyżej kasztelanem Stanisławem Sprowskim, scalając dwie osoby w jedną postać<sup>6</sup>.

Pierwszym, który zaproponował konkretny czas narodzin Stanisława, był Włodzimierz Dworzaczek, sugerując, iż miało to miejsce ok. 1509 r.<sup>7</sup> Tezy historyka nie podważali dotąd inni naukowcy, co też może wynikać z nieszczerólnie dużego zainteresowania osobą Odrowąży ze Sprowy. Wobec tego należy bliżej przyjrzeć się propozycji Dworzaczka. Historyk,

---

<sup>2</sup> W. Dworzaczek, *Jarosławski Spytek (Spytek z Jarosławja) h. Leliwa (ok. 1436–1519), kasztelan krakowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XI, Kraków – Warszawa 1965, s. 7.

<sup>3</sup> *Herby rycerstwa polskiego przez Bartosza Paprockiego wydane i zebrane r. p. 1584*, ed. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 503.

<sup>4</sup> S. Okolski, *Orbis Poloniae, Cracovie* 1645, s. 308.

<sup>5</sup> *Herbarz polski K. Niesieckiego S. J.*, ed. J. N. Bobrowicz, t. VII, Lipsk 1841, s. 40.

<sup>6</sup> *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, ed. S. Uruski, t. XII, Warszawa 1915, s. 251.

<sup>7</sup> W. Dworzaczek, *Genealogia. Tablice*, Warszawa 1959, tabl. 109; idem, *Odrowąż Stanisław ze Sprowy h. Odrowąż (ok. 1509–1545), wojewoda ruski*, [in:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 556–559.

sugerując okolice 1509 r. jako prawdopodobny czas narodzin Stanisława, opierał się najpewniej na prostym rachunku, w ramach którego przyjął wiek osiemnastu lat za pełnoletniość, a następnie odjął te lata od momentu, kiedy to Odrowąż, już jako pełnoletni, skwitował z opieki swoich tutorów, tj. braci Szydłowieckich, Krzysztofa i Mikołaja, co miało miejsce na początku 1527 r.<sup>8</sup> O ile trudno mieć wątpliwości do zastosowanej metody, to przyjęcie osiemnastego roku życia za pewny czas osiągnięcia lat sprawnych może budzić więcej niepewności. Jeszcze w XV w. „dojście do lat” nie było jednoznacznie określone konkretnym wiekiem danej osoby, przeciwnie, częstokroć wskazywał to poziom rozwoju fizycznego. Dopiero z czasem ustalano pewną średnią wieku, po osiągnięciu którego uznawano człowieka za dojrzałego, a i ta zmieniała się w zależności od wielu czynników<sup>9</sup>. Statut Władysława Jagiełły z 1420 r. przyjmował co prawda, iż osoba kończąca 15 lat wchodziła w wiek dojrzały i mogła dokonywać czynności prawnych, jednakże i od tego występowały liczne odstępstwa<sup>10</sup>. Zdaniem autorów monumentalnego dzieła o historii prawa polskiego, sytuacja ukształtowała się dopiero w XVI w. Wówczas obowiązujące w całej Koronie prawo ziemskie przyjmowało jednolity wiek, od którego zaczynały się tak zwane lata sprawne, mianowicie 15 lat dla chłopców i 12 lat dla dziewcząt. Rozróżnić należy jednakże w tym miejscu pojęcie lat sprawnych oraz pełnoletniości w rozumieniu uzyskania dostępu do pełni praw. W pierwszym przypadku było to zwykle związane z dojrzałością fizyczną (płciową), a zatem możliwością zawierania związków małżeńskich, w drugim zaś odnosiło się do samodzielnego zarządzania majątkiem tudzież występowania przed sądami i zawierania umów we własnym imieniu. Granica wieku podniosła się dopiero w drugiej połowie XVII w., kiedy to okres pełnoletniości zaczynał się w 18., a kończył w 24. roku życia, wraz z osiągnięciem pełnych możliwości podejmowania działań prawnych<sup>11</sup>. Jak więc rozstrzygnąć, które normy prawne stosowane były w przypadku młodego Odrowąża?

Pewne jest, iż Stanisław urodził się po roku 1504, w którym doszło do zawarcia małżeństwa przez jego rodziców, oraz to, że w latach 1517<sup>12</sup>, 1519<sup>13</sup>,

---

<sup>8</sup> Dokument, który znamy z odpisu w Metryce Koronnej, widnieje tam z datą 28 lutego 1527 r., v.: AGAD, MK, KW 40, p. 425-428.

<sup>9</sup> J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1987, s. 120.

<sup>10</sup> P. Hrabyk, *Spytko z Jarosławia*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu” 2, 1912, s. 12.

<sup>11</sup> J. Bardach, *Historia państwa*, s. 228.

<sup>12</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie, Księgi grodzkie krakowskie, Inskrypcje, sygn. 35, p. 49-50 (dalej: Castr. Crac., Inskrypciones).

<sup>13</sup> AGAD, MK, KW 33, p. 284-287.

1521<sup>14</sup>, 1525<sup>15</sup> występował jako osoba nieletnia (*minorennis*). Odpowiedni wiek do posiadania pełnej zdolności prawnej osiągnął prawdopodobnie w drugiej połowie 1526 r., kiedy to na podstawie testamentu swojej matki miał objąć opieką swego młodszego, przyrodniego brata Spytka Wawrzyńca Jordana, urodzonego ok. 1518 r., syna Anny oraz jej drugiego męża Mikołaja Jordana z Zakliczyna<sup>16</sup>. W tej sprawie miał wspierać pozostałych tutorów, powołanych dla wszystkich potomków Anny oraz Mikołaja z ich obu małżeństw, m.in. swą ciotkę Magdalenę z Jarosławskich Pilecką oraz Mikołaja Szydłowieckiego, który to miał sprawować generalną pieczę nad majątkiem wszystkich nieletnich. Co ciekawe, w testamencie potwierdzonym 27 października Stanisław występował już z tytułem starosty samborskiego, co też pozwala wnioskować o jego odpowiednim wieku<sup>17</sup>. Podobne wskazówki odnośnie do pełnoletniości młodego Odrowąża daje przyjmowana wówczas praktyka wyznaczania tutorów spośród osób dojrzałych i powszechnie szanowanych. Nie można jednocześnie wykluczyć, iż był to zabieg wynikający z chęci powierzenia swoich dzieci najstarszemu z rodzeństwa, szczególnie gdy młodzi pochodzili z różnych małżeństw<sup>18</sup>.

W roku następnym, już po śmierci swojej matki, Stanisław bezspornie występuje jako osoba pełnoletnia – skwitował wówczas ostatecznie Szydłowieckich z opieki nad nim oraz swymi siostrami<sup>19</sup>. Do tych spraw przejdę w dalszej części niniejszego artykułu. Wracając jednak do próby określenia daty urodzenia Odrowąża ze Sprowy: wydaje się, iż sugerowane przez badaczy 18 lub 15 lat – jako moment uzyskania pełnoletniości – należy odliczyć od 1526 r. W związku z tym, iż ojciec Stanisława zmarł młodo, mając w 1513 r. około 31 lat, zarówno data 1508 r., jak i 1511 r. wydaje się zupełnie realna. Jedynie kwestia postępującej choroby, która doskwierała Janowi, wojewodzie

---

<sup>14</sup> Castr. Crac., Inscriptiones, sygn. 37, p. 23.

<sup>15</sup> Ibid., sygn. 39, p. 3; J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki. Z dziejów kultury i sztuki zyguntowskich czasów*, Poznań 1912, s. 269-270.

<sup>16</sup> Jeszcze w kwietniu 1526 r. to Anna, a nie Stanisław, wydała zgodę na zwolnienie z czopowego mieszczań Zinkowa w powiecie kamienieckim, które to było częścią królewszczyzn trzymanyh w rękach przez Jana Odrowąża, AGAD, MK, KW 39, p. 765-766.

<sup>17</sup> Ibid., KW 41, p. 253-261; Z. Anusik, *Podział dawnego latyfundium kasztelana krakowskiego Spytka Wawrzyńca Jordana (1518-1568) w 1597 roku. Studium z dziejów młodszej gałęzi rodziny Jordanów herbu Trąby*, „Przegląd Nauk Historycznych” 21, 2022, s. 25-26.

<sup>18</sup> J. Pielas, *Opieka nad nieletnimi w rodzinach szlacheckich w Koronie w XVII wieku. Zarys problematyki i perspektywy badawcze*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 37, 2015, nr 1, s. 97-99.

<sup>19</sup> AGAD, MK, KW 40, p. 425-428.

ruskiemu, mogłaby sugerować datę wcześniejszą<sup>20</sup>. Reasumując, wiele wskazuje, iż przyszedł mąż Anny, księżnej mazowieckiej, urodził się pod koniec 1508 lub na początku 1509 r. – a zatem propozycję W. Dworzaczka można uznać zasadną.

Zarysowana powyżej genealogia Stanisława z pewnością nie wyczerpuje problemu charakterystyki środowiska rodzinnego, szczególnie, że zważywszy na datę urodzenia łatwo zauważyć, iż młody Odrowąż miał możliwość zapoznania się ze swoją ojczystą babką – Beatą z Tęczyńskich Odrowążową, dziadem ze strony matki – Spytkiem z Jarosławia, stryjem Hieronimem Odrowążem ze Sprowy, tudzież ciotką Magdaleną z Jarosławskich Pilecką, żoną Mikołaja, wojewody bełskiego. O bliższych relacjach Stanisława z każdą z powyższych osób trudno jednoznacznie wnioskować, jednakże fakt, iż dojrzał on w otoczeniu pierwszego senatora Królestwa Polskiego, kasztelana krakowskiego – ten to urząd sprawował bowiem Spytek Jarosławski do 1519 r. – musiał niewątpliwie wpłynąć na proces wychowawczy i wczesną edukację, chociażby ze względu na dostęp do środków ekonomicznych i bliskość dworu. Jednocześnie nie sposób dziś odnaleźć śladów obecności Stanisława na dworze Zygmunta I, tudzież w otoczeniu królewicza Zygmunta II. Tym szczególniejszy musiał być jego związek z rodziną matki, która to od śmierci Jana, wojewody ruskiego, osobiście odpowiadała za swoje potomstwo. Niewykluczone zatem, iż po 1513 r. Anna przeniosła się na dwór swego ojca do Jarosławia, gdzie – jak przypuszczam – Stanisław odbierał pierwsze nauki i kształcił się w dziedzinach przeznaczonych dla młodzieży z jego warstwy społecznej<sup>21</sup>. O samo miasto Jarosław i tamtejszy zamek Stanisław dbał w latach późniejszych, czego dowodem są wydawane przywileje i potwierdzanie przywilejów wydanych przez Spytkę Jarosławskiego<sup>22</sup>.

Jako nadzieja na kontynuację „ruskiej” linii Odrowążów ze Sprowy Stanisław cieszył się prawdopodobnie dużą uwagą swej babki oraz stryja – Hieronima. Beata z Tenczyna Odrowążowa troszczyła się przede wszystkim o królewszczyzny, które jej mąż, a następnie synowie trzymali prawem zastawu na południowym wschodzie Królestwa. Warto zaznaczyć,

---

<sup>20</sup> W. Dworzaczek, *Odrowąż Jan ze Sprowy h. Odrowąż (ok. 1482–1513), wojewoda ruski* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 549-550.

<sup>21</sup> J. Orzeł, *Edukacja szlachecka – ideały i postulaty w staropolskim piśmiennictwie pedagogicznym*, „Kultura i Edukacja” 81, 2011, s. 60-73.

<sup>22</sup> J. Białynia-Chołodęcki, *Kilka szczegółów z przeszłości miasta Jarosławia*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” 12, 1986–1993, s. 80-90. O zaangażowaniu się rodziny Stanisława w sprawy miasta Jarosławia świadczył choćby fakt zwolnienia w 1524 r. z konieczności udziału w wyprawie wojennej dla Mikołaja Tabaszowskiego zarządcy olsztyńskiego oraz Jana Łapanowskiego podstarościego jarosławskiego, o które to wystarała się właśnie dziedziczka tych dóbr – Anna. AGAD, MK, KW 38, p. 65-66.

iż u schyłku życia Jana Odrowąża dobra samborskie – a zatem swoiste centrum ekonomiczno-polityczne tej linii panów ze Sprowy – składały się z dwóch miast i około 100 wsi, a także żup solnych w Jasienicy, Nahujowicach i Buszowej. Sambor był także stolicą dekanatu, który składał się z 19 parafii w Błozwi, Chyrowie, Czukwi, Dobromilu, Drohobyczu, Dublanach, Leszynie, Łanowicach, Medenicach, Niżankowicach, Nowym Mieście Bybel, Rychcicach, Samborze, Sąsiadowicach, Starej Soli, Starym Samborze, Stryju, Strzałkowicach i Wojutykach, co powodowało, iż jego właściciele byli w pewien sposób zobowiązani do finansowania licznych fundacji kościelnych i zakonnych. Po śmierci swej babki w 1520 r. Stanisław odziedziczył zatem także te dobra, na których dziad Sprowskiego oparł jej posag i wiano<sup>23</sup>.

Dobra Odrowążów w Małopolsce teoretycznie przyspaść miały stryjowi młodego wojewodzica – Hieronimowi, jednakże z powodu jego długiej nieobecności w kraju majątkiem tym dysponowała jego matka – Beata. O stryju Stanisława wiadomo w istocie niewiele. Pewnym jest, iż brał udział w wojnie mołdawskiej 1497 r., zakończonej dla niego długoletnią niewolą. Z tejże Odrowąż powrócił prawdopodobnie krótko przed 1517 r., wcześniej bowiem nie pojawia się w źródłach, w których to znajdujemy odniesienia do spraw rodzinnych i majątkowych Sprowskich<sup>24</sup>. Wydaje się, iż trudy wojenne i związane z nimi następstwa skutecznie wyeliminowały Hieronima z życia społeczno-politycznego, gdyż powróciwszy do kraju nie stawał on w szranki o zaszczyty, tudzież urzędy. Niekiedy występował z tytułem starosty samborskiego, jednakże trudno jednoznacznie stwierdzić, czy w istocie piastował on tę godność, czy też współzarządzał tenutą w imieniu swego bratanka. Nic także nie wskazuje na to, że założył on własną rodzinę i doczekał się potomstwa. Co więcej, trudno jest określić jego wiek w momencie odzyskania wolności, jednakże z pewnością był to człowiek około czterdziestoletni, a zatem mocno dojrzały. Prawdopodobnie z tego powodu Hieronim zaledwie w 2-3 lata po powrocie zdecydował się przekazać rodowe dobra wraz z gniazdem rodzinnym w Małopolsce swemu bratankowi. Stosowny dokument został wydany 12 marca 1519 r. W związku z niepełnoletnością Stanisława i pozostawaniem przez niego pod kuratelą braci Szydłowieckich, Hieronim zawarł z nimi kontakt, w którym potwierdził przekazanie rodzinnych dóbr bratankowi, jednocześnie biorąc je w dożywotnią dzierżawę – stanowiącą stosowne zabezpieczenie ekonomiczne<sup>25</sup>.

Dzięki temu aktowi młody Stanisław dziedziczył doskonale położony w ziemi sandomierskiej klucz piekoszowski z miasteczkiem Piekoszowem

---

<sup>23</sup> W. Dworzaczek, *Odrowąż Jan ze Sprowy*, s. 549-550; G. Klebowicz, *Organizacja parafialna diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XIV-XVI wieku*, Lublin 2013, s. 347.

<sup>24</sup> AGAD, MK, KW 33, p. 819-821.

<sup>25</sup> *Ibid.*, p. 285-288.

i wsiami Rykoszynem, Odrowążem, Rogowicami, Objągorgiem (dziś Obłęgorek), Szczukowicami, Micigózdem, Łosienią i Brynicą, miasto Sędziszów z przyległymi wsiami w powiecie pilzneńskim oraz wieś Karniów, Łuczyce i dobra Deszno i Vazlim (być może Wawrzyn) w ziemi krakowskiej. Ważnym nabytkiem były przede wszystkim rodziny Odrowąż oraz miasto Sędziszów (dziś Sędziszów Małopolski), które już w 1510 r. obejmowało powierzchnię 28 łanów, a uposażone było w młyn słodowniczy, wart 12 grzywien<sup>26</sup>. Podobny gest wobec swego siostrzeńca wykonała siostra Anny – Magdalena z Jarosławskich Pilecka. Ta bowiem w 1523 r. scedowała na niego dobra kańczuckie i klucz zgłobieński<sup>27</sup>.

Zabiegi krewnych, co starałem się wykazać powyżej, zabezpieczyły ekonomiczną przyszłość Stanisława, stanowiącą wszak podstawę dla jego przyszłej aktywności politycznej i statusu społecznego. Mniej szczęścia młody wojewodzie miał natomiast w odniesieniu do relacji rodzinnych, szczególnie tych o charakterze prywatnym. Osierocony przez ojca, zmarłego latem 1513 r. w wyniku nagłej choroby, zaledwie jako kilkulatek musiał zdać się na wyznaczonych mu tutorów i zaangażowanie matki<sup>28</sup>. Zapobiegliwie, zdając sobie zapewne sprawę ze złego stanu zdrowia, ojciec powierzył bowiem herbowym krewniakom opiekę nad nieletnimi dziećmi oraz administrowanie pozostawionym im majątkiem do czasu ich pełnoletniości. Wydaje się, iż tego typu sprawy były usankcjonowane na podstawie testamentu, jednakże dokument takowy, choćby w postaci wpisu do ksiąg Metryki Koronnej, prawdopodobnie nie zachował się do naszych czasów. Niewątpliwie był to jednak klasyczny akt zabezpieczający rodzinę przed ewentualnymi problemami prawno-finansowymi. Opiekunowie mieli dbać o stan posiadania podopiecznego i zarządzać jego majątkiem do czasu, w którym ten nie osiągnie odpowiedniego wieku. Pośród możnowładztwa tego typu działania były bardzo powszechne, zarówno w ramach własnej grupy, jak i w przypadku obejmowania opieki nad mniej zamożnymi krewnymi, czy klientami<sup>29</sup>.

Krzysztof i Mikołaj Szydłowieccy, którym przypadło to zadanie, byli wówczas bliskimi współpracownikami króla Zygmunta I oraz jednymi z najważniejszych senatorów, co gwarantowało wojewodzie ruskiemu, iż jego

---

<sup>26</sup> *Szkice z dziejów Sędziszowa Młp. i okolicy*, red. K. Baczkowski, Rzeszów 1983, s. 45.

<sup>27</sup> W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego wiek XIV–XV*, Warszawa 1971, s. 294.

<sup>28</sup> *Acta Tomicianiana*, ed. T. Działyński, t. II, Poznań 1852, nr CCLXXXIV, s. 220.

<sup>29</sup> Bogactwo literatury przedmiotu w tej materii najlepiej reprezentują następujące prace: A. Mączak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowoczesnej*, Warszawa 1986, s. 140–150; idem, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 1994; idem, *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003.

dzieci będą dzięki takiej protekcji bezpieczne. Należy równocześnie zaznaczyć, iż trudno w takim wypadku mówić o szerszym zakresie opieki, niż tylko odnoszącym się do spraw prawnych i majątkowych. W 1517 r. do grona tutorów dołączył także stryj Hieronim, chociaż ten zajęty był przede wszystkim gospodarowaniem małopolskimi majątkościami. Codziennym wychowaniem i rzeczywistą kuratelą zajmowała się z pewnością Anna z Jarosławskich, wdowa po panu na Sprowie, co też potwierdzają wystawiane Szydłowieckim rachunki za wydatki poniesione na rzecz potomków wojewody ruskiego<sup>30</sup>.

Sytuacja ta wyraźnie zmieniła się w 1517 r. Wówczas to Anna Odrowążowa ponownie wyszła za mąż, tym razem za wdowca Mikołaja Jordana z Zakliczyna, kasztelana wojnickiego, starostę oświęcimskiego, zatorskiego oraz spiskiego, wielkorządcę krakowskiego. Jako że kasztelan z pierwszego małżeństwa z Katarzyną Pielgrzymowską pozostawił po sobie potomstwo, rodzina Stanisława powiększyła się o Jana Jordana oraz Katarzynę Jordanównę. Niebawem i sami małżonkowie doczekali się kolejnych pociech, tj. Spytka Wawrzyńca oraz Rafała, ten drugi jednak zmarł w wieku dziecięcym. Wobec tego uwaga matki i macochy – bo takie w istocie funkcje pełniła wówczas Anna – niewątpliwie była poważnie rozproszona. Wiązało się to także z możliwym przemieszczaniem się rodziny z Jarosławia do Melsztyna, gdzie mieściła się siedziba Jordanów, a na których to dobrach Mikołaj oprawił Annie dwa tysiące florenów posagu i wiana<sup>31</sup>.

Zaraz po zawarciu tego małżeństwa do grona opiekunów Stanisława dołączył także jego ojczym, który już w październiku 1517 r. sporządził swego rodzaju umowę z dotychczasowymi tutorami, określając zakres kompetencji każdej ze stron. Opieką nad małoletnimi Szydłowieccy podzielili się z panem na Zakliczynie dość precyzyjnie. Bracia, zwłaszcza Krzysztof, zajęli się administrowaniem dóbr małopolskich i Samborszczyzną, a kwestie natury wychowawczej przekazali kasztelanowi wojnickiemu, który co pewien czas odbierał od podkanclerzego sumy na pokrycie kosztów utrzymania „młodych Odrowążów”. Stanisław miał także w Szydłowieckim protektora w sprawach sądowych. W 1525 r. Krzysztof, kasztelan krakowski, występował jako opiekun Odrowąża przeciwko rajcy lwowskiemu Janowi Kochnie i dzierżawcy dóbr królewskich Gaj, Tomaszowi Wielczyńskiemu. Studiując ponadto zachowane w księgach grodu krakowskiego kwitacje z wydatków, które ponoszone były na rzecz utrzymania potomków wojewody ruskiego Jana, można sądzić, iż dorastali oni w adekwatnych dla ich stanu warunkach ekonomicznych. Pośród zakupów występowały bowiem szkarłatne tuniki, bele znakomitych materiałów przeznaczonych na suknie, złotogłowa<sup>32</sup>.

---

<sup>30</sup> Castr. Crac., Inscriptiones, sygn. 35, p. 49-50.

<sup>31</sup> Z. Anusik, *Podział dawnego latyfundium*, s. 25-27.

<sup>32</sup> J. Castr. Crac., Inscriptiones, sygn. 35, p. 324; sygn. 37, p. 23; sygn. 39, p. 3.

Opieka Mikołaja Jordana i teoretycznie pewna stabilizacja, która pojawiła się w życiu Stanisława, już w 1521 r. ponownie zostały zniweczone przez śmierć, tym razem samego kasztelana wojnickiego. Na podstawie spisane go w 1520 r. testamentu Jordan powierzył opiekę nad swoim potomstwem z obu małżeństw swej drugiej żonie oraz krewniakowi – Achacemu Jordanowi z Zakliczyna, wówczas celnikowi sandomierskiemu. W dokumencie tym, co właściwie zrozumiałe, nie zawarł Mikołaj zapisów odnoszących się do Stanisława Odrowąża. Jak słusznie jednak zwrócił uwagę Zbigniew Anusik, między wojewodzielem ruskim a synem Jordana i Anny z Jarosławskich Spytkiem Wawrzyńcem musiała się nawiązać faktyczna przyjaźń, która to owocowała w ich dorosłym życiu. Wobec tego można domniemywać, iż relacje z rodziną ojczyma przedstawiały się przynajmniej poprawnie<sup>33</sup>. Po śmierci drugiego męża matka Stanisława nie wyszła za mąż po raz trzeci. Przy pomocy Hieronima Odrowąża i braci Szydłowieckich, a także swej siostry wychowywała potomstwo aż do jej śmierci, która nastąpiła najpewniej jesienią 1526 r. Zapisy testamentalne precyzyjnie organizowały podział majątku – jej własnego oraz tego, który odziedziczyła po obu mężach. Tenże ruch pozwolił uniknąć w przyszłości konfliktów majątkowych między przyrodnim rodzeństwem, co przecież miało wielokrotnie tragiczne skutki dla całych rodzin szlacheckich<sup>34</sup>.

Pomimo stosunkowo wielu wzmianek odnośnie do spraw gospodarczych i ekonomicznych związanych przedmiotowo i chronologicznie z młodością Stanisława Odrowąża, bardzo mało wiemy na temat zakresu i poziomu jego edukacji. Stosując metodę porównawczą w stosunku do innych przedstawicieli XVI-wiecznego możnowładztwa można przypuszczać, iż nauki pobierał on w domu od prywatnych nauczycieli. Jednego z nich udaje się prawdopodobnie zidentyfikować. Był to niejaki Andreas Falconis vel Falconius – być może Andrzej Sokół – bakałarz sztuk wyzwolonych, od 1540 r. koadiutor kanonika lwowskiego magistra Andrzeja<sup>35</sup>. Za opiekę w czasach młodości oraz rozmiłowanie w pismach Arystotelesa Stanisław Odrowąż w 1540 r. przyjął go nawet do swego herbu, co też umożliwiło „Falkonisowi” nobilitację<sup>36</sup>. O formalnym wykształceniu z pewnością nie może być mowy, Sprowski nie pojawia się bowiem na kartach metryki Uniwersytetu Krakowskiego. Finalnie o braku dalszych peregrynacji w wieku młodzieńczym przekonywał sam Odrowąż. Chcąc poznać świat, w 1534 r. ubiegał się o pozwolenie na wyjazd za granicę, „celem poznania krajów cudzoziemskich”. Jako senator Królestwa Polskiego zgodę na takową wyprawę musiał uzyskać bezpośrednio

---

<sup>33</sup> Z. Anusik, *Podział dawnego latyfundiū*, s. 26-27; AGAD, MK, KW 35, p. 413-417.

<sup>34</sup> *Ibid.*, KW 41, p. 253-261.

<sup>35</sup> *Ibid.*, KW 61, f. 250v-251r.

<sup>36</sup> *Ibid.*, f. 253-255.



od króla. W tej też sprawie starał się zyskać poparcie od podkanclerzego Piotra Tomickiego. Finalnie jednak odmowna odpowiedź zablokowała Sproowskiemu odbycie spóźnionej nieco peregrynacji<sup>37</sup>. Stosunkowo dobrze zachowana korespondencja wojewodzica ruskiego z lat 1530–1544 pozwala jednak przypuszczać, iż odebrał nauki domowe na przyzwoitym poziomie, pozwalającym mu na sprawne posługiwanie się uniwersalną łaciną.

Odpowiednio wyposażony w dobra materiały i – jak można domniemywać – fundamenta wiedzy o świecie, młody Odrowąż dynamicznie wszedł w dorosłość. Jeszcze w 1527 r. stanął się w Krakowie, aby poza ułożeniem swoich spraw w niedawnymi opiekunami skorzystać z okazji do licznych spotkań, do jakich dochodziło zwykle podczas obrad sejmu. Zaraz potem skierował się do Sambora, aby tam formalnie objąć zarząd nad dzierżawą, którą to Odrowążowie traktowali właściwie jak swą własność<sup>38</sup>. Pierwsze lata samodzielnej działalności Stanisława koncentrowały się przede wszystkim na sprawach gospodarczo-społecznych Samborszczyzny, gdzie z niewielkimi przerwami przebywał niemal do 1530 r. kiedy to rozpoczął zarówno pełne życie rodzinne, jak i polityczne, stając się jedną z najbarwniejszych, choć wciąż słabo rozpoznaną przez historiografię, postaci czasów zygmunto-wskich.

---

<sup>37</sup> *Acta Tomiciana*, t. XVI, ed. W. Pocięcha, Kraków 1960, pars I, nr 93, s. 189–192.

<sup>38</sup> Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka. Oddział Rękopisów, zespół 5, sygn. 2837/III, s. 71–72.



## Artykuły

**Katarzyna Lisowska**

Polskie Towarzystwo Historyczne  
Oddział w Skarżysku-Kamiennej

### **Architektura i urbanistyka kolonii Fabryki Amunicji w Skarżysku-Kamiennej**

#### **Architecture and urban development of the district of the Ammunition Factory in Skarżysko-Kamienna**

The article outlines the history of the construction of the buildings of the State Ammunition Factory in Skarżysko-Kamienna together with the residential districts for the employees and public buildings during the inter-war period. The paper also discusses the characteristic architecture and urban planning of the buildings. It contains extensive research material in the form of plans, sketches and designs which have never been presented as the whole collection before. Additionally, the article unveils the unrealised plan of building a residential district in Ekonomii street.

**Keywords:** Skarżysko-Kamienna, State Ammunition Factory, residential district for employees, inter-war period, architecture, urban planning

#### **Die Architektur und die Stadtplanung der Kolonie der Munitionsfabrik in Skarżysko-Kamienna**

Der Artikel stellt die Geschichte der Gründung der staatlichen Munitionsfabrik in Skarżysko-Kamienna in der Zwischenkriegszeit zusammen mit den Arbeiterkolonien und öffentlichen Versorgungseinrichtungen dar. Im nächsten Teil wurden die charakteristische Architektur und Stadtplanung dieser Gebäude betrachtet. Die Arbeit enthält ein reichhaltiges Forschungsmaterial in Form von Plänen, Skizzen und Projekten, die noch nie in einem Ganzen gesammelt wurden. Der Artikel enthüllt auch den bisher unbewegten Faden einer geplanten, aber nicht realisierten Kolonie, die sich entlang der Ekonomii-Straße befindet.

**Schlagwörter:** Skarżysko-Kamienna, Staatliche Munitionsfabrik, Arbeiterkolonie, Zwischenkriegszeit, Architektur, Stadtplanung

Kamienna (obecnie Skarżysko-Kamienna) uzyskała prawa miejskie 1 stycznia 2023 r. Na nic się zdały wcześniejsze wieloletnie starania osady Kamienna, aby osiągnąć upragniony status. Co prawda był duży węzeł kolejowy i prężnie działający przemysł odlewniczy, jednak brakowało tego „czegoś”, decydującego argumentu. Tym okazała się odgórną decyzja Ministerstwa Spraw Wojskowych i powołanego Centralnego Zarządu Wytwórni Wojskowych brzmiąca: „zbroimy się!”. I tak oto powstały: Fabryka Karabinów i Fabryka Sprawdzianów w Warszawie, Wytwórnia Prochu i Materiałów Kruszących w Pionkach, Fabryka Broni w Radomiu oraz Fabryka Amunicji<sup>1</sup> w sąsiadującej z osadą Kamienna wsi Bzin. I dopiero fakt umiejscowienia rządowego przedsięwzięcia nad rzeką Kamienną wpłynął na uzyskanie praw miejskich przez mieszczącą siedzibę gminy i stację kolejową osadę Kamienna.

Prawa miejskie – to miasto, to budynki, ulice, parki i punkty węzłowe. A fabryka – to także domy dla pracowników i przeznaczone dla nich obiekty użyteczności publicznej. Jak zatem sto lat temu projektowano osiedla patrolackie dla państwowych fabryk o strategicznym profilu?

Zacznijmy od wrażliwego charakteru działalności, jakim była produkcja militarna. Na wypadek ewentualnego nalotu i ataku wroga tego typu obiekty musiały być zamaskowane i oddalone od siebie na bezpieczną odległość (to drugie zabezpieczenie miało znaczenie również ze względu na potencjalny wybuch podczas produkcji). I tak oto w Skarżysku, „na surowym korzeniu”, wśród sosnowych lasów umiejscowiono trzy oddziały Fabryki Amunicji: mechaniczny (ul. Legionów) i elaboracji (ul. Ekonomii) oraz tzw. rakieciarnię (czyli Wojskową Wytwórnię Rakiet przy ul. Asfaltowej, szybko przemianowaną na Wytwórnię Węgla Aktywnego). Każdy z nich dzielił bezpieczny dystans. Dodatkowo, niewielkie gabarytowo budynki niejako zakamuflowano między drzewami, przez co z lotu ptaka stawały się one niemal niewidoczne.

Tak dziś popularna idea miasta 15-minutowego znajdowała odzwierciedlenie również w urbanistyce Skarżyska-Kamiennej w latach 20. XX w.<sup>2</sup> Mianowicie osiedla dla pracowników fabryki wraz z niezbędnymi obiektami użyteczności publicznej, tj. przychodnią, kościołem, szkołą czy hotelem, lokalizowano nieopodal miejsca pracy, w jednym rejonie, tworząc w ten sposób niemal samowystarczalne jednostki miejskie. Zarówno ten fakt, jak i wykorzystanie pokrycia terenu w postaci zadrzewień, nawiązuje do popularnej w erze rewolucji przemysłowej idei miasta-ogrodu autorstwa Ebenezera

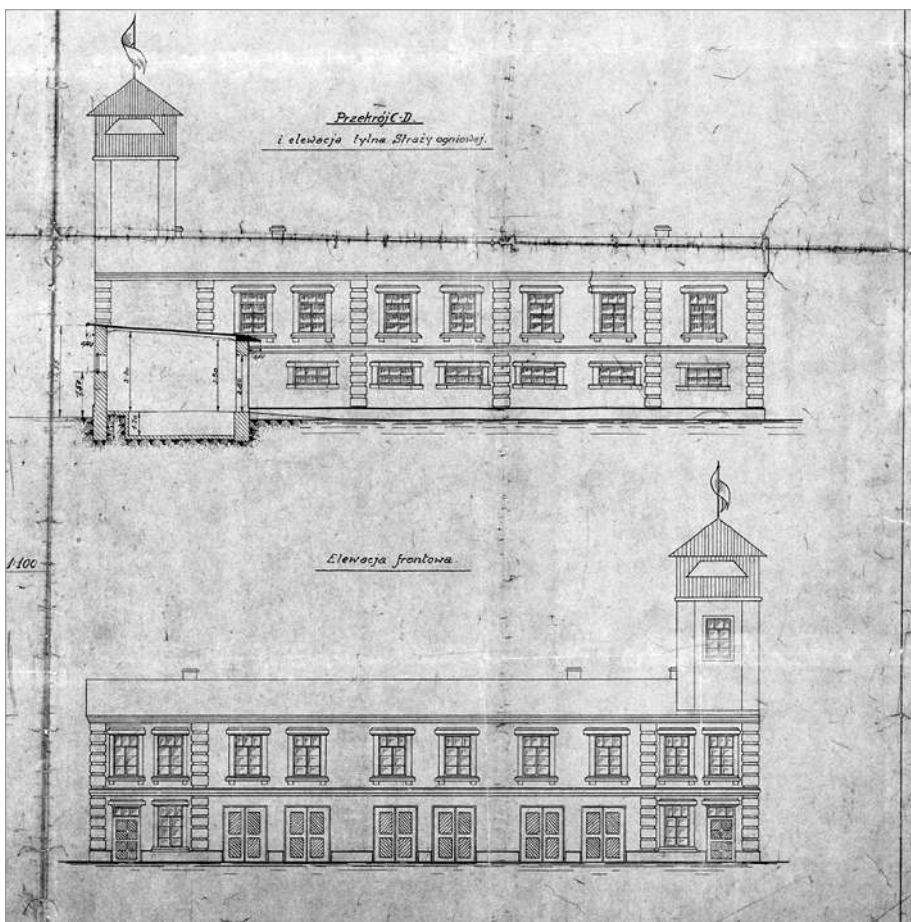
---

<sup>1</sup> W oficjalnych dokumentach występowała pod nazwami: Fabryka Amunicji, Wytwórnia Amunicji, po 1927 r. Państwowa Fabryka Amunicji. Dla ułatwienia odbioru tekstu i uniknięcia chaosu zdecydowano się używać – poza tytułami oryginalnych dokumentów – tylko tej pierwszej nazwy.

<sup>2</sup> Miasto 15-minutowe – idea urbanistyczna polegająca na takim projektowaniu miasta/dzielnicy/osiedla, aby większość codziennych spraw udało się załatwić, poruszając się pieszo lub rowerem, w ciągu 15 minut.

Howarda. Była ona niejako w kontrze do przeludnionych i niehigienicznych miast doby masowej urbanizacji z przełomu XIX i XX w. Howard proponował, aby połączyć najlepsze cechy miasta i wsi – żeby z jednej strony rozwijać się ekonomicznie i kulturalnie, a z drugiej korzystać z dobrodziejstw natury i przestrzeni. I takie były kolonie pracownicze Fabryki Amunicji – umiejscowione w niewielkiej odległości od miejsca pracy, z niezbędnymi usługami tuż obok oraz zanurzone w kojącej zieleni.

Wspomniana lokalność przejawia się również w architekturze fabryk i osiedli patronackich. Mianowicie do elewacji budynków wykorzystano tutejszy piaskowiec z okolic Rejowa, Stokowca i Szydłowca. To właśnie ten materiał, przybierający formę mozaikowej elewacji, jest jednym z najbardziej charakterystycznych elementów skarżyskiej architektury doby międzywojnia.



Il. 1: Projekt remizy straży ogniowej i garażu Fabryki Amunicji z 1928 r.,  
źródło: Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Dyrekcja Państwowych  
Wytwórni Uzbrojenia.

Niestety, próżno szukać nazwiska urbanisty czy architekta odpowiedzialnego za projekt skarżyskich fabryk i osiedli. Badacze doszukują się inspiracji realizacjami z Europy Zachodniej, głównie z Austrii i Francji (w przypadku Fabryki Amunicji i ich osiedli) oraz z Ameryki Północnej (w przypadku osiedla Wojskowej Wytwórni Rakiet). Jednak jak dotąd nikt nie dowiódł prawdziwości tychże tropów. Na planach widnieją tylko rotujące nazwiska kopistów z Biura Technicznego Centralnego Zarządu Wytwórni Wojskowych.

Jakie zatem kolonie pracownicze przewidziano dla Fabryki Amunicji i Wojskowej Wytwórni Rakiet? Zaplanowano cztery, zrealizowano trzy.

### **Kolonia Robotnicza**

Pierwsza powstała tzw. Kolonia Robotnicza, którą umiejscowiono na zachód od Fabryki Amunicji. Ciekawostką jest, że powstała w ciągu jednego sezonu budowlanego, w 1923 r. Osią kompozycyjną osiedla jest dzisiejsza ul. Staffa, zaś jej domknięcie od strony północnej stanowi postawiony w latach 30. XX w. obeliskowy pomnik „Bojownikom o Niepodległość”. Osiedle patronackie dla pracowników niższego szczebla fabryki składa się z 34 dwukondygnacyjnych budynków 8-mieszkaniowych usytuowanych w czterech szeregach przy ul. Staffa oraz dwóch trzykondygnacyjnych obiektów 48-mieszkaniowych przy ul. Struga.

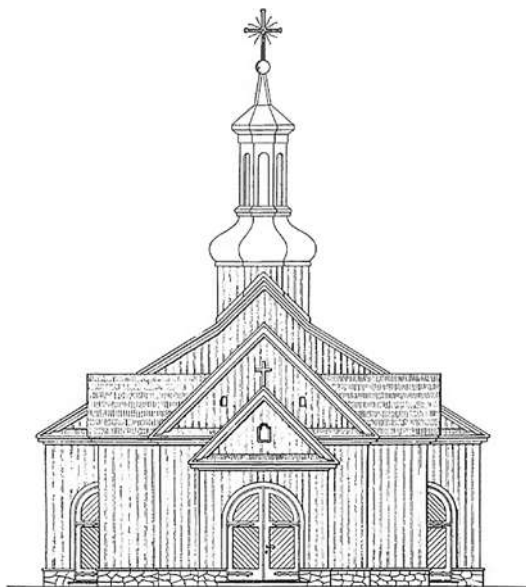


Il. 2: Szyk zabudowy Kolonii Robotniczej, źródło: archiwum Zakładów Metalowych „Mesko”.

Dwukondygnacyjne bryły pod kątem urbanistycznym uformowano w iście wojskowym szyku. Po obu stronach ulicy rozmieszczono w równych odstępach po dwa rzędy budynków z własnymi ogródkami i budynkami gospodarczymi, zaś całość ogrodzono. Architektura? Są to proste w formie domy bliźniacze z mansardowym dachem i klatkami schodowymi od szczytów. Oryginalnie okna podzielone były na dwa skrzydła (każde o potrójnych szprosach) i nadślepię (czyli górną część, również podzieloną na trzy szpros). Na elewacji użyto tej samej okładziny z łamanego piaskowca z wypukłymi spoinami, co w przypadku niektórych obiektów fabrycznych i kolonii inżynierskiej. Narożniki, okna i gzymsy ujęto w ramy z cegły cementowej. Każde mieszkanie składa się z kuchni, sieni, toalety i pokoju. Całość przywołuje skojarzenie ze śląskimi familokami. Natomiast dwie bryły 48-mieszkaniowe przy ul. Struga to kompromis między prostą formą z ul. Staffa a realizacjami z Kolonii Urzędniczej. Tu również mamy do czynienia z kamieniem, szarą cegłą i mansardowym dachem, jednak pojawia się jedna kondygnacja więcej niż w przypadku Kolonii Robotniczej. Eklektyczna i historyzująca forma budynków z rejonu dwóch powyższych ulic naprowadzają badaczy na inspirację projektami przyfabrycznych osiedli z Francji lub Austrii z przełomu XIX i XX w.

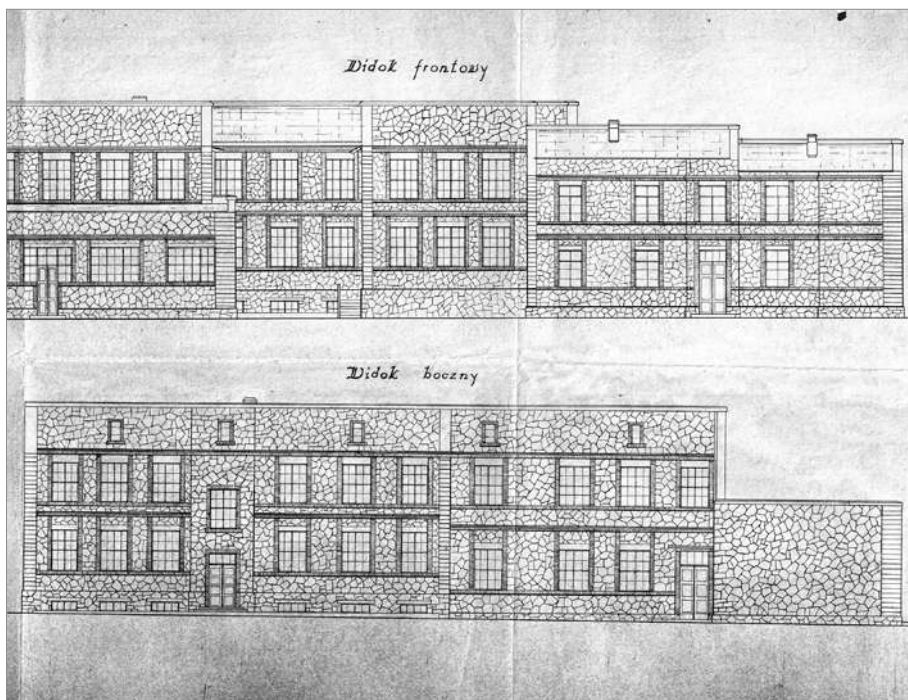
Kolonia Robotnicza w następnych latach była uzupełniana przez budynki użyteczności publicznej. I tak oto w 1928 r. przy głównej drodze prowadzącej do Starachowic powstał kościół

pw. św. Józefa Oblubieńca NMP projektu architekta Waleriana Wołodźki, pracującego wówczas w Fabryce Amunicji. Kameralną bryłę oparto na konstrukcji żrębowej. Na elewacji użyto drewna sosnowego, zaś na dachu – gontu (dziś już wymieniony na blachę). To, co spaja obiekt z resztą sąsiadujących zabudowań z lat 20. XX w., to podmurówka z kamienną mozaiką. Tuż obok kościoła powstała piętrowa dzwonnica, do której wykonania użyto tych samych materiałów: kamienia w cokole, drewna na elewacji oraz gontu jako pokrycia dachu.



Il. 3: Szkic kościoła pw. św. Józefa Oblubieńca NMP, źródło: A. Bastrzykowski, *Zabytki kościelnego budownictwa drzewnego w diecezji sandomierskiej*, Kraków 1930.

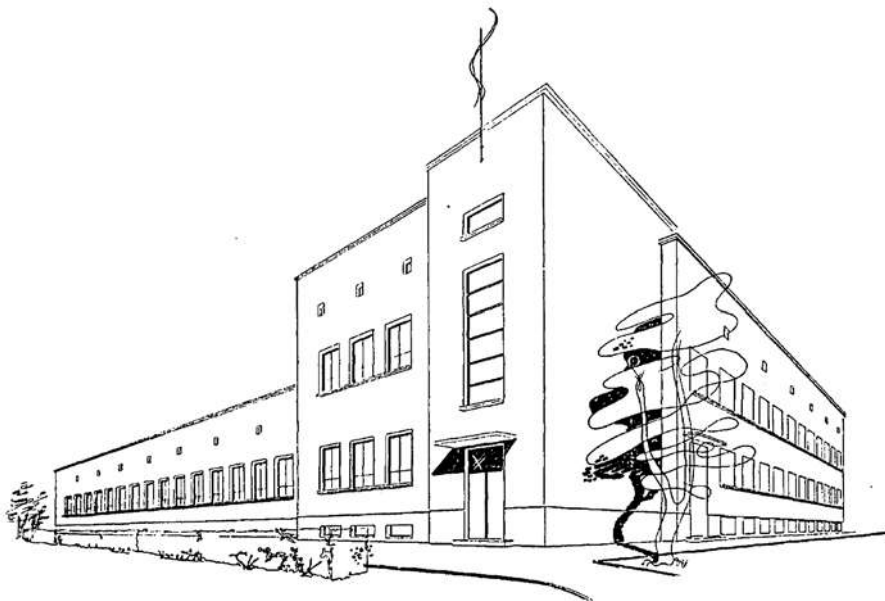
Na południowym krańcu osiedla, po wieloletnich staraniach, w 1934 r. utworzono Szkołę Powszechną im. Józefa Piłsudskiego. Pierwotnie na jej siedzibę projektowano trzykondygnacyjną bryłę, jednak z powodu problemów finansowych powstały jedynie dwie kondygnacje. Budynek „prowadzi żywy dialog” z sąsiadującą architekturą fabryczną i mieszkaniową. Elewację szkoły pokrywa charakterystyczna okładzina z łamanego piaskowca z wypukłymi spoinami. Dekorem architektonicznym, który jednocześnie stanowi artykulację narożników, a także kondygnacji i ram okiennych, jest prefabrykowana szara cegła. Istotnymi elementami projektu wskazującymi na inspirację modernizmem jest płaski dach oraz rozbieżność bryły na kilka skrzydeł ze względu na podział funkcjonalny. Wewnątrz budynku do dziś zachowała się m.in. oryginalna boazeria oraz ceramiczne mozaiki, tzw. „gorseciki” na posadzce. Niezwykle ważne dla inwestorów i mieszkańców było otoczenie szkoły: bogata zieleń i ogródki warzywne miały nie tylko stanowić element edukacyjny, ale również dopełniać kompozycję przestrzenną placówki. Ciekawostką jest, że pamiątkową kamienną tablicę z wizerunkiem patrona szkoły wykonał znany stołeczny rzeźbiarz, Zygmunt Otto, autor takich dzieł, jak detale Hali Koszyki czy figury Kamienicy pod Gigantami w Warszawie.



Il. 4: Projekt szkoły powszechnej im. Józefa Piłsudskiego, źródło: archiwum Zakładów Metalowych „Mesko”.



W 1938 r. mieszkańcy Kolonii Robotniczej doczekali się przychodni z prawdziwego zdarzenia, która w tamtych czasach nosiła nazwę Szpitala Ministerstwa Spraw Wojskowych. Architektura obiektu to odzwierciedlenie głównej idei modernizmu – funkcja determinuje formę. Bryłę oparto na rzucie w kształcie odwróconej litery „L”, gdzie poszczególne części urozmaicono pod kątem wysokości. Jednym z najbardziej charakterystycznych punktów budynku jest termometrykowy ciąg okien nad wejściem. Ciekawą fakturę bryły tworzy okładzina elewacyjna z płytek klinkierowych o niegdyś mlecznym kolorze. Nowoczesność tego obiektu to również korzystanie z gotowych prefabrykowanych elementów konstrukcyjnych. Oryginalnie obiekt posiadał elegancki detal stolarski i ślusarski. Co ciekawe, atrybucja obiektu jest sporna – część źródeł opowiada się za Pawłem Bartoszewiczem<sup>3</sup>, zaś część za Edwardem Michalskim<sup>4</sup>.



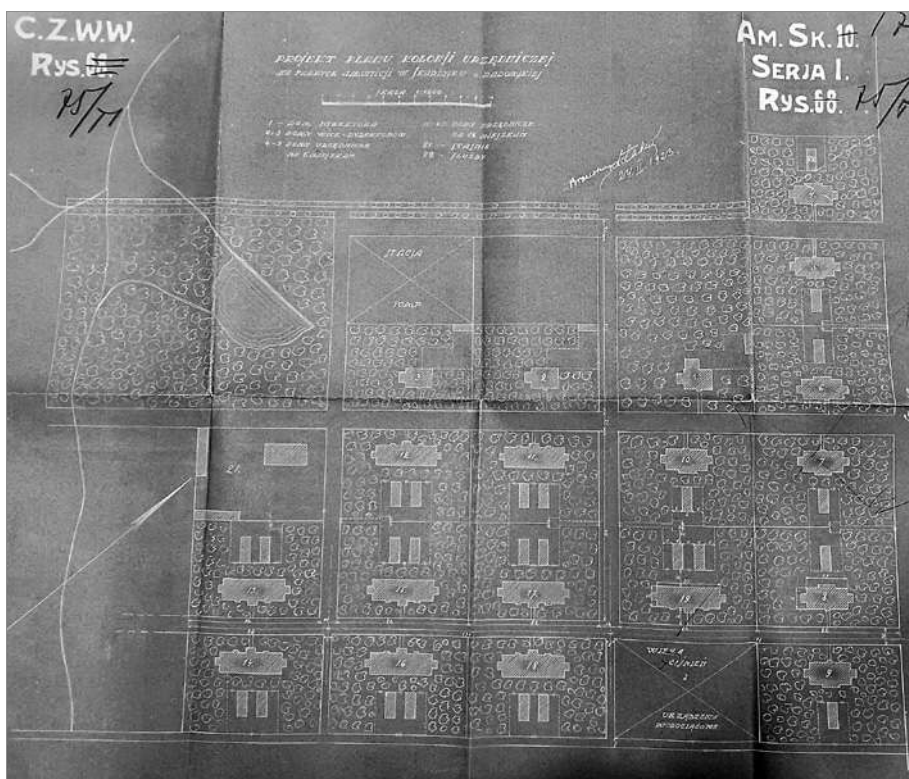
Il. 5: Rysunek przedstawiający bryłę Szpitala Ministerstwa Spraw Wojskowych, źródło: *Sprawozdanie Funduszu Kwaterunku Wojskowego 1927–1937*, t. 3, oprac. J. M. Leykam, Warszawa 1938.

<sup>3</sup> M. Furtak, *Centralny Okręg Przemysłowy (COP) 1936–1939. Architektura i urbanistyka*, Łódź 2014, s. 354.

<sup>4</sup> *Sprawozdanie Funduszu Kwaterunku Wojskowego 1927–1937*, t. 3, oprac. J. M. Leykam, Warszawa 1938, s. 17, 174.

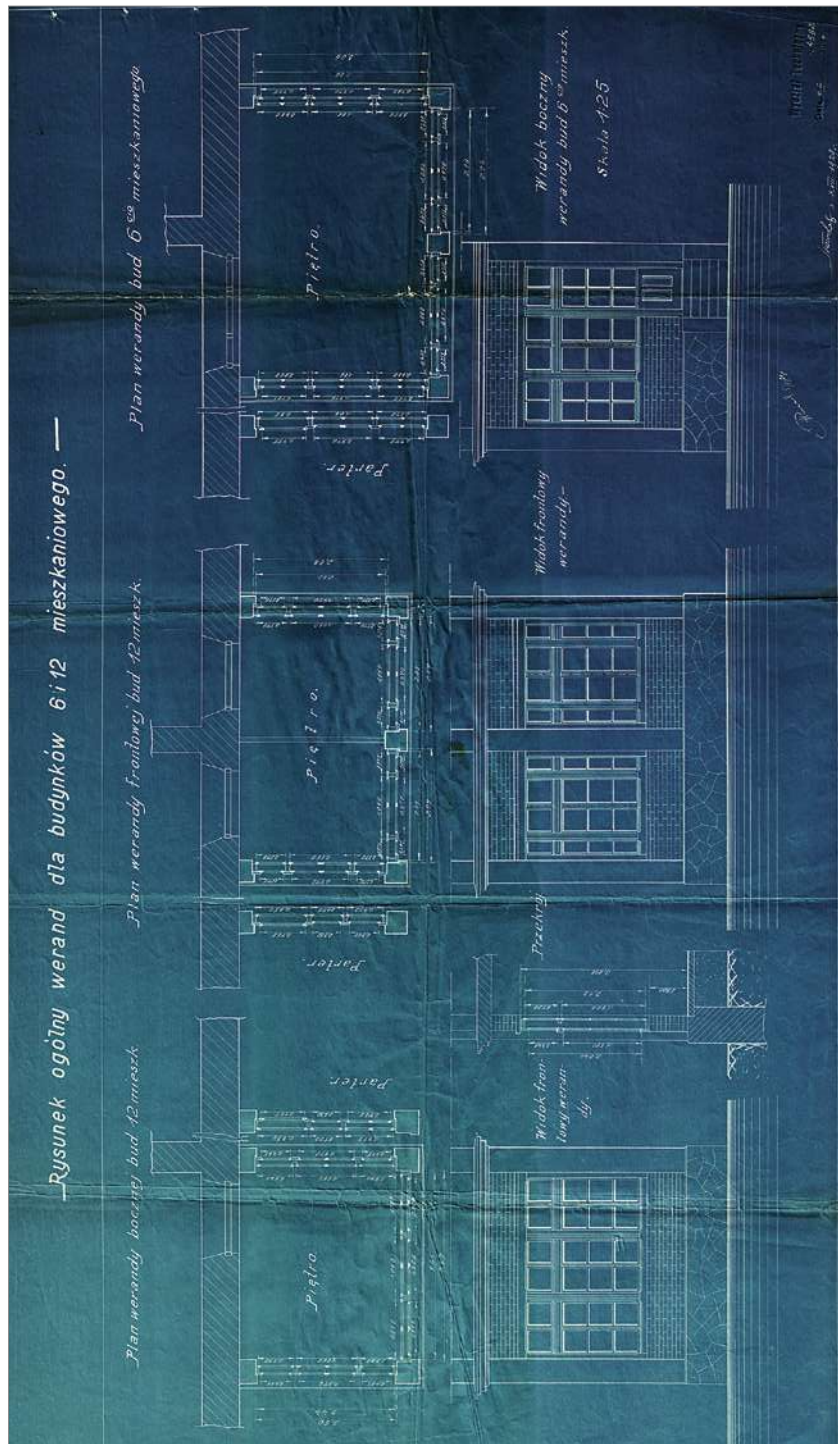
## Kolonia Urzędnicza / Górna Kolonia

Hierarchiczny układ pracowników fabryki znalazł odzwierciedlenie również w urbanistyce. I o ile Kolonia Robotnicza opierała się na skromności (ale nadal funkcjonalnej!), o tyle Kolonia Urzędnicza, zwana potocznie Górną Kolonią, była już bardziej reprezentacyjnym i prestiżowym miejscem. Wojskowym zależało na tym, aby w fabryce pracowała inżynierska elita. Osiedle dla kadry zarządczej musiało zatem niejako przemawiać samo za siebie.



Il. 6: Projekt planu Kolonii Urzędniczej z 1923 r., źródło: CAW, Dyrekcja Państwowych Wytwórni Uzbrojenia.

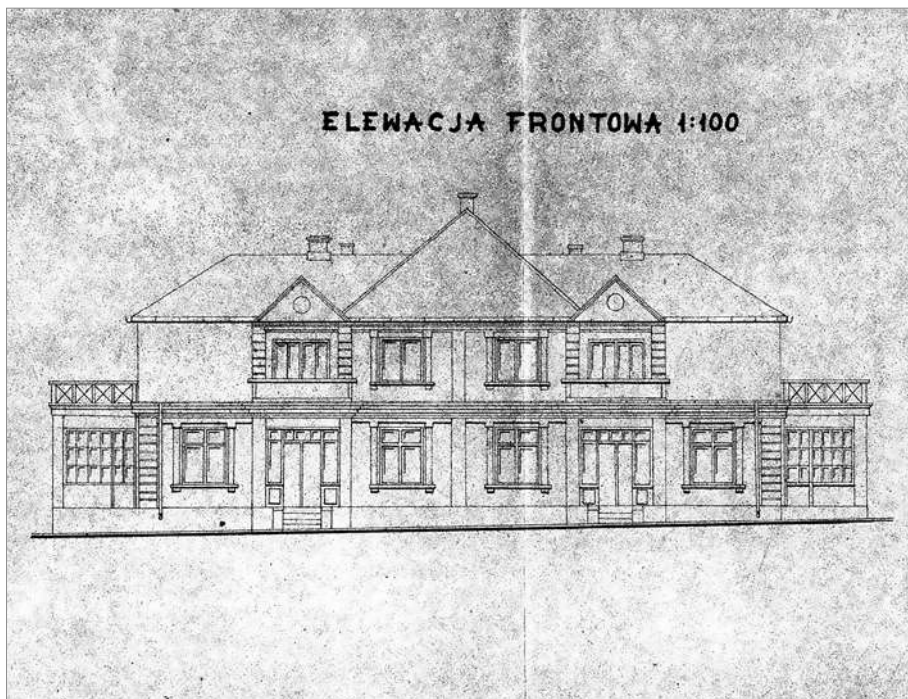
Pierwsze budynki Kolonii Urzędniczej oddano jeszcze w 1923 r. Czytelny układ osiedla o luźnej zabudowie oparto na siatce dwóch par prostopadłych ulic (dziś ul. Szkolna, ul. Chałubińskiego, ul. Osterwy i ul. Jaracza). W jego skład wchodzi zdywersyfikowany zbiór brył. Znajdziemy tu zarówno willę o architekturze dworskowej, piętrowe domy bliźniacze, jak i dwupiętrowe budynki wielorodzinne. Najbardziej reprezentacyjnym obiektem w całym założeniu jest tzw. Dom Dyrektora, który dzięki swojej lokalizacji niejako wita zjeżdżających z trasy do Starachowic na teren Górnej Kolonii. Zwieńczona



Il. 7: Rysunek ogólny werand dla budynków sześciu- i dwunastomieszkaniowego na Kolonii Urzędniczej z 1929 r.,  
 źródło: archiwum Zakładów Metalowych „Mesko”.

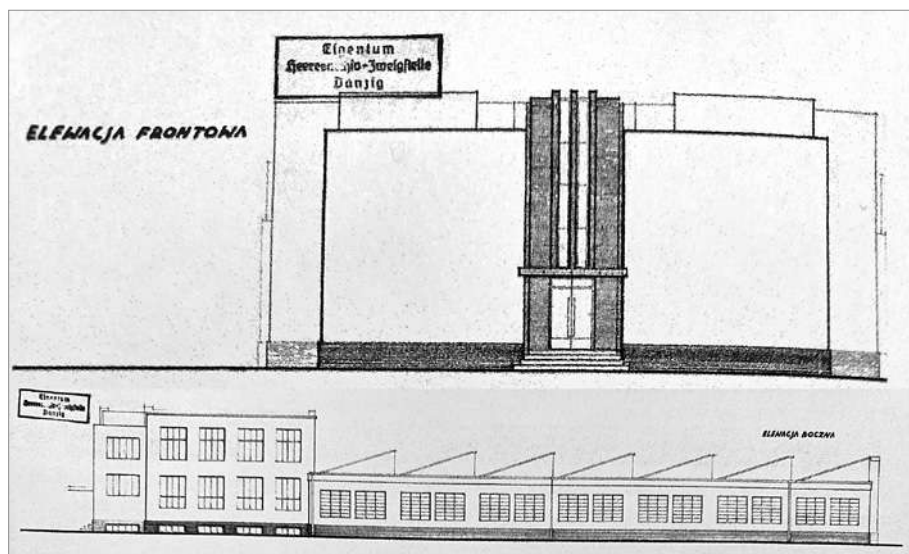
mansardowym dachem parterowa bryła z facjatką i gankiem z kolumnami jako jedyna z całego osiedla posiada elewację nie z kamiennej mozaiki, a z szarej cegły. Ukryta wśród zieleni, była nie tylko domem dla kolejnych dyrektorów fabryki, ale również gościńcem dla wielokrotnie przyjeżdżającego do Skarżyska-Kamiennej prezydenta Ignacego Mościckiego i innych wysoko postawionych urzędników państwowych.

Na terenie osiedla znajdziemy także cztery parterowe bliźniaki z facjatkami i werandami przeznaczone dla wicedyrektorów. Na elewacjach pojawia się dobrze już znany łamany kamień ze spoinami, a artykulacja narożników, ram okiennych i gzymsów oparta została na szarej cegle. Kolonia Urzędnicza to również trzy trzykondygnacyjne budynki 6-mieszkaniowe (przeznaczone dla kierowników wydziałów fabryki) oraz dwa obiekty 12-mieszkaniowe (dla pracowników wyższego dozoru technicznego). Werandy, dach mansardowy, kamień i cegła – te elementy architektoniczne spotkamy i w tym przypadku. Miejscowego piaskowca nie oszczędzono również przy budowie takich budynków pomocniczych, jak piwnice, warsztat, czy stacja ujęcia wody. Do lat 70. XX w. na terenie osiedla działał odkryty basen.



Il. 8: Elewacja frontowa bliźniaka przy ul. Szkolnej 6 na Kolonii Urzędniczej, źródło: z inwentaryzacji zarządcy nieruchomości „Partner”.

Przy dzisiejszej ul. Legionów, na wprost oddziału mechanicznego Fabryki Amunicji, mniej więcej w połowie drogi między Kolonią Urzędniczą a Robotniczą, w 1938 r. powstało Gimnazjum Mechaniczne. Była to odpowiedź na postępującą rozbudowę fabryki oraz zwiększającą się liczbę ludności miasta, będącą potencjalnym zasobem pracowniczym. Warszawski architekt Roman Kalinowski stworzył typowy projekt gimnazjum, który był przewidziany dla wszystkich przyfabrycznych COP-owskich jednostek oświatowych. Bryła została podzielona na trzy części. Pierwsza i zarazem druga z nich, o funkcji dydaktycznej, to dwukondygnacyjna kombinacja pary prostopadłościanów. Szczytowy, niższy moduł to reprezentacyjna strefa wejścia wyróżniona przez rytmiczny układ pilastrów i termometrowe przeszklenie. Jej przedłużenie stanowi wyższa bryła bez indywidualnych detali architektonicznych. Tuż za częścią dydaktyczną znajduje się strefa warsztatowa o charakterystycznym pilastym dachu i silnym przemysłowym wyrazie.

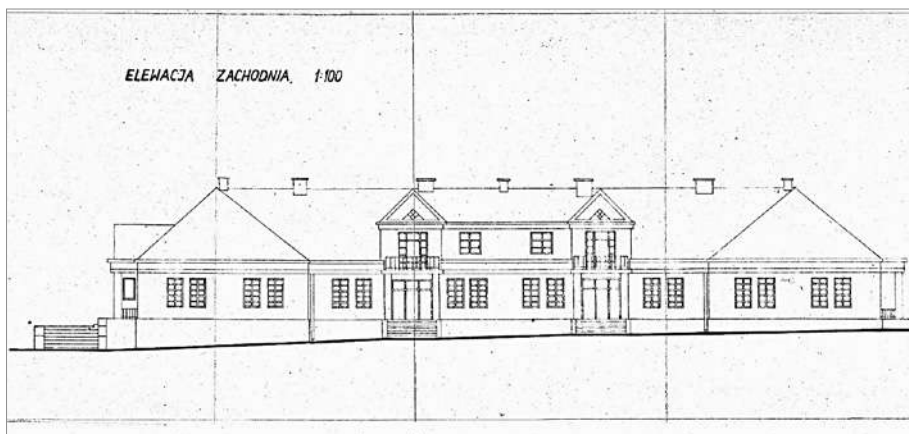


Il. 9: Projekt typowego gimnazjum mechanicznego autorstwa Romana Kalinowskiego, źródło: CAW, Dyrekcja Państwowych Wytwórni Uzbrojenia.

## Osiedle Wytwórni Węgla Aktywnego

Po doświadczeniach I wojny światowej polskie władze wojskowe za konieczne uznały badania nad gazami bojowymi. W tym celu podjęto współpracę z majorem w rezerwie armii USA Stefanem de Lanoy'em, który zobowiązał się dostarczyć plany budynków fabrycznych pod tego typu działalność. Istnieją domysły, że podzielił się również projektami domów. Bowiem wraz z budową Wytwórni Węgla Aktywnego (pierwotnie Wojskowej Wytwórni Rakiet, tzw.

rakieciarni) zdecydowano o realizacji kolejnego osiedla dla przyszłej kadry. Ogradzony i pilnie strzeżony zespół w 2. poł. lat 20. XX w. zlokalizowano na zalesionym wzniesieniu pomiędzy wydziałem metalowym Fabryki Amunicji a zalewem Rejów, w odległości 852 metrów od wytwórni (była to tzw. strefa bezpieczeństwa wynikająca z charakteru fabryki). Dzieli się również na Kolonię Robotniczą oraz Urzędniczą, które umiejscowiono po dwóch stronach wąwozowej drogi do wytwórni. Pierwsza kolonia, zlokalizowana przy ul. Źródlanej, składa się z czterech 8-mieszkaniowych, jednopiętrowych domów. Umiejscowiono je szeregowo, kalenice wysokiego czterospadowego dachu ustawiono równoległe do drogi, zaś drzwi zlokalizowano na szczytach brył. Cokoły budynków wykonano oczywiście z lokalnego, łamanego kamienia. Teren przed domami upiększały kwiaty, zaś na tyłach znajdowały się ogródki warzywne. Zatopiona wśród wysokich drzew Kolonia Urzędnicza to zdecydowanie bardziej niż Kolonia Robotnicza urozmaicony i reprezentatywny twór architektoniczny. Znajdziemy tu zarówno piętrowe obiekty wielorodzinne, jak i kameralne wille. Budynki dla kilku rodzin wzbogacono takimi elementami dekoracyjnymi jak konchy, obłe ryzality, czy wole oka. Wille, zlokalizowane wzdłuż ul. Skalnej, charakteryzują się m.in. wysokim, czterospadowym dachem, trójkątnymi szczytami oraz gankami z tarasami na kolumnach. Elementy te upodabniają budynki do polskich XVIII-wiecznych dworców. Mozaikowa podmurówka z piaskowca pojawia się zarówno na obiektach willowych, jak i gmachach wielorodzinnych.



Il. 10: Rysunek elewacji zachodniej budynku przy ul. Skalnej 8, źródło: z inwentaryzacji zarządcy budynku „Partner”.

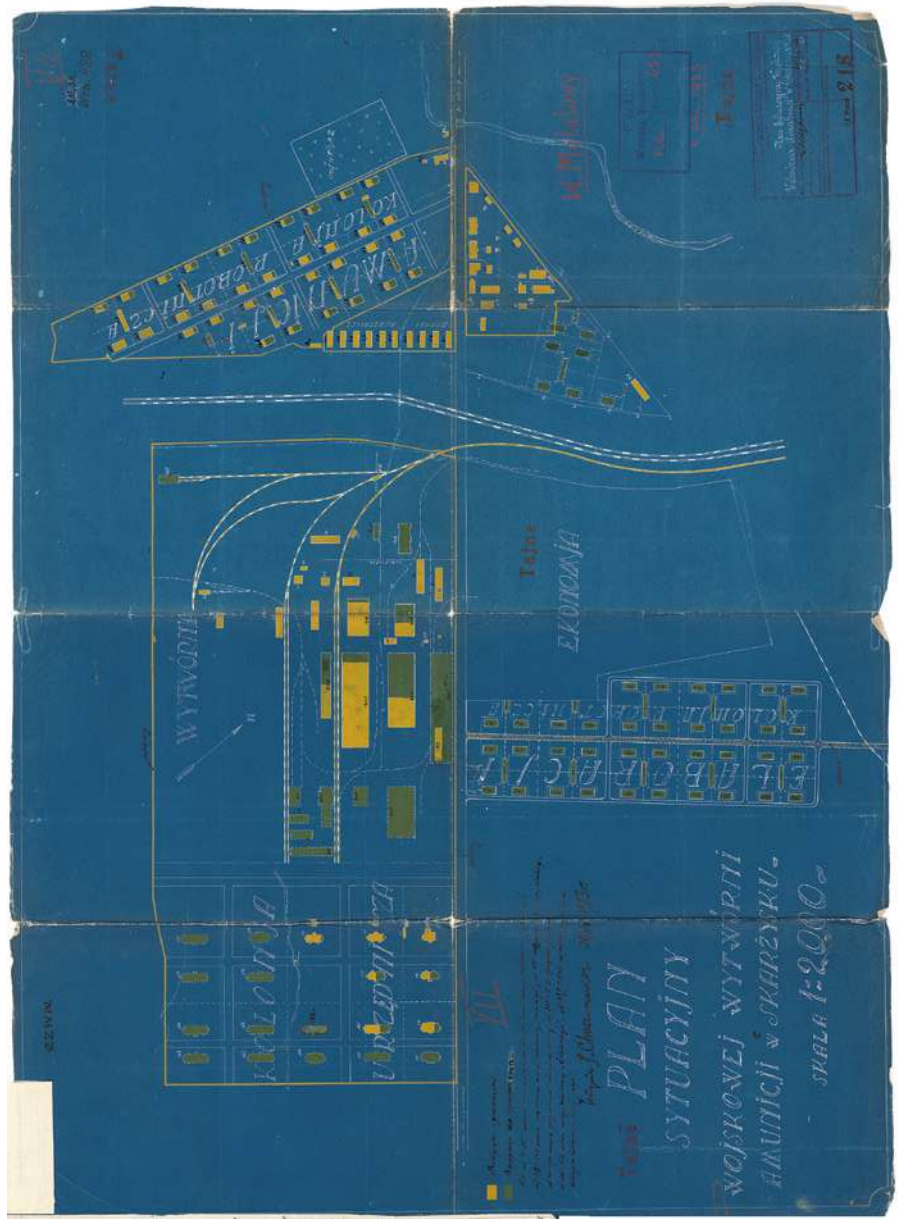
## „Brakująca Kolonia”

Miało być też czwarte osiedle, drugie robotnicze. Na tajnym planie sytuacyjnym z 1923 r., przedstawiającym rozmieszczenie oddziału mechanicznego Fabryki Amunicji i sąsiadujących z nim kolonii, widnieje projekt osiedla robotniczego zlokalizowanego na północ od dzisiejszej ul. Legionów, wzdłuż ulicy prowadzącej do oddziału elaboracji (dziś ul. Ekonomii). Układ zabudowań do złudzenia przypomina schemat Kolonii Robotniczej z ul. Staffa – dwa rzędy prostokątnych budynków zlokalizowano po dwóch stronach ulicy. Łącznie planowano 36 obiektów mieszkalnych oraz 10 obiektów gospodarczych. Co ciekawe, budynki z ulicy Staffa oznaczone są jako przeznaczone dla pracowników oddziału mechanicznego, zaś obiekty „Brakującej Kolonii” – dla pracowników oddziału elaboracji. Plan przedstawia również stan ukończenia obiektów fabrycznych i mieszkalnych na dzień 31 grudnia 1923 r.

\*\*\*

Urbanistyka i architektura Fabryki Amunicji, Wojskowej Wytwórni Rakiet i przynależnych do nich osiedli mogą wiele nauczyć współczesnych planistów i projektantów. Przede wszystkim – wielopłaszczyznowej integracji z naturą. Przejawia się ona nie tylko w postaci zanurzonych w zastane zadrzewienia i zakrzewienia szeregów dopasowanych gabarytowo obiektów, ale również w wykorzystaniu tego, co mogła dać tutejsza przyroda – czyli surowca naturalnego w postaci kamienia. To z kolei wpływa na tożsamość miasta, jego wyjątkowość i silne zakorzenienie w przestrzeni, w której powstało. Dodatkowo, tak dziś pożądane w wielkich aglomeracjach lokalność i przeplatanie funkcji, sto lat temu w powstającym nad rzeką Kamienną miasteczku nikogo nie dziwiły, były to wręcz kwestie oczywiste. I na koniec – przestrzeń. Współczesne budownictwo oszczędza na metrach kwadratowych zarówno w przypadku pomieszczeń, jak i terenów wspólnych wokół budynków. A przecież już wiek temu zdawano sobie sprawę z tego, jak istotną kwestią w podnoszeniu jakości życia, a nawet efektywności pracowników jest komfortowa przestrzeń wokół.

1	1. Kuchnia
2	2. Kuchnia
3	3. Kuchnia
4	4. Kuchnia
5	5. Kuchnia
6	6. Kuchnia
7	7. Kuchnia
8	8. Kuchnia
9	9. Kuchnia
10	10. Kuchnia
11	11. Kuchnia
12	12. Kuchnia
13	13. Kuchnia
14	14. Kuchnia
15	15. Kuchnia
16	16. Kuchnia
17	17. Kuchnia
18	18. Kuchnia
19	19. Kuchnia
20	20. Kuchnia
21	21. Kuchnia
22	22. Kuchnia
23	23. Kuchnia
24	24. Kuchnia
25	25. Kuchnia
26	26. Kuchnia
27	27. Kuchnia
28	28. Kuchnia
29	29. Kuchnia
30	30. Kuchnia
31	31. Kuchnia
32	32. Kuchnia
33	33. Kuchnia
34	34. Kuchnia
35	35. Kuchnia
36	36. Kuchnia
37	37. Kuchnia
38	38. Kuchnia
39	39. Kuchnia
40	40. Kuchnia
41	41. Kuchnia
42	42. Kuchnia
43	43. Kuchnia
44	44. Kuchnia
45	45. Kuchnia
46	46. Kuchnia
47	47. Kuchnia
48	48. Kuchnia
49	49. Kuchnia
50	50. Kuchnia
51	51. Kuchnia
52	52. Kuchnia
53	53. Kuchnia
54	54. Kuchnia
55	55. Kuchnia
56	56. Kuchnia
57	57. Kuchnia
58	58. Kuchnia
59	59. Kuchnia
60	60. Kuchnia
61	61. Kuchnia
62	62. Kuchnia
63	63. Kuchnia
64	64. Kuchnia
65	65. Kuchnia
66	66. Kuchnia
67	67. Kuchnia
68	68. Kuchnia
69	69. Kuchnia
70	70. Kuchnia
71	71. Kuchnia
72	72. Kuchnia
73	73. Kuchnia
74	74. Kuchnia
75	75. Kuchnia
76	76. Kuchnia
77	77. Kuchnia
78	78. Kuchnia
79	79. Kuchnia
80	80. Kuchnia
81	81. Kuchnia
82	82. Kuchnia
83	83. Kuchnia
84	84. Kuchnia
85	85. Kuchnia
86	86. Kuchnia
87	87. Kuchnia
88	88. Kuchnia
89	89. Kuchnia
90	90. Kuchnia
91	91. Kuchnia
92	92. Kuchnia
93	93. Kuchnia
94	94. Kuchnia
95	95. Kuchnia
96	96. Kuchnia
97	97. Kuchnia
98	98. Kuchnia
99	99. Kuchnia
100	100. Kuchnia



II. u: Plan sytuacyjny Wojskowej Wytwórni Amunicji w Skarżysku z 1923 r., źródło: CAW, Dyrekcja Państwowych Wytwórni Uzbrojenia.



## Materiały

**Dominik Flisiak**

Badacz niezależny

dominikflisiak1990@gmail.com

ORCID:0000-0001-8699-9537

### **Statut Stowarzyszenia Żydowskiej Organizacji Skautowej Hashomer Hacair w Busku**

#### **Statute of the Association of the Jewish Scout Organization Hashomer Hatzair in Busko**

The aim of the article is to present the statute of the left-wing Zionist organization Hashomer Hatzair in Busko. The work consists of several parts. In the first one, the history of the town of Busko and the history of the Jewish community living in this town will be characterized. The second describes the basic information relating to Hashomer Hatzair. The third part will concern the discussion of the statute. The article ends with the presentation of the entire text of the statute.

**Keywords:** Busko; Hashomer Hatzair; Poland; Palestine; Zionism

#### **Die Satzung des Vereins der Jüdischen Pfadfinderorganisation Hashomer Hacair in Busko**

Das Ziel des Artikels ist es, das Statut der linkszionistischen Organisation Hashomer Hacair in Busko vorzustellen. Die Arbeit besteht aus mehreren Teilen. Im ersten Teil wurde die Geschichte der Stadt Busko und die Geschichte der jüdischen Gemeinde, die in dieser Stadt lebte, beschrieben. Der zweite Teil beinhaltet die grundlegenden Informationen über Hashomer Hackair. Der dritte Teil ist eine Diskussion über das Statut. Der Artikel endet mit der Darstellung des gesamten Textes der Satzung.

**Schlagwörter:** Busko, Hashomer Hacair, Polen, Palästina, Zionismus

Miasto Busko-Zdrój jest położone na terenie Niecki Nidziańskiej i tzw. Garbu Pińczowskiego. Od 1190 do 1819 r. było własnością zakonu norbertanów<sup>1</sup>. W 1287 r. książę Leszek Czarny nadał osadzie prawo miejskie magdeburskie<sup>2</sup>. W 1412 r. król Władysław Jagiełło przyznał miastu prawo organizowania cotygodniowego targu i dwóch jarmarków w roku. W 2. poł. XVI w. pracowało w Busku 81 rzemieślników, istniało też 13 gorzelni<sup>3</sup>. W czasach panowania Zygmunta III Wazy powstał przemysł tkacki i skórzany<sup>4</sup>. Upadek miasta nastąpił podczas potopu szwedzkiego<sup>5</sup>. Odbudowa Buska, która miała miejsce w XVIII w., była związana z odkryciem źródeł siarczano-słonych. Stało się to podczas poszukiwania solin<sup>6</sup> prowadzonych przez Franciszka Ossowskiego. Wpływ na te poszukiwania miał fakt, że w wyniku pierwszego rozbioru (1772) Rzeczpospolita Obojga Narodów straciła zasoby soli z Bochni oraz Wieliczki<sup>7</sup>. W 1787 r. Stanisław August Poniatowski odwiedził Busko<sup>8</sup>, osadził też w tej miejscowości żupnika saskiego, barona Karla Leopolda von Beusta. W 1796 r. w mieście założono warzelnię soli kuchennej<sup>9</sup>. W 1820 r. Busko zostało zniszczone przez pożar<sup>10</sup>.

W 1827 r. miasteczko liczyło 674 mieszkańców, a przed wybuchem powstania styczniowego liczba ta wyniosła 933 osoby. Ważny wpływ na rozwój gospodarczy miało założenie w 1836 r. w tej miejscowości przez gen. Feliksa Rzewuskiego uzdrowiska, w skład którego wchodziło 60 wanien i park zdrojowy<sup>11</sup>. W 1869 r. podczas rosyjskich represji po upadku powstania styczniowego miasto straciło prawa miejskie<sup>12</sup>. Innym elementem uderzającym

---

<sup>1</sup> J. Muszyńska, *Żydzi w miastach województwa sandomierskiego i lubelskiego w XVIII wieku. Studium osadnicze*, Kielce 1998, s. 76, 180. Patrz szerzej: D. Kalina, *Miasto Busko i jego zdroj*, Busko-Zdrój – Kielce – Kraków 2014, s. 23-31, 47-50.

<sup>2</sup> S. Rogala, *Busko-Zdrój i okolice*, Kielce 1999, s. 9.

<sup>3</sup> *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 1, red. M. Siuchniński, Wrocław – Warszawa – Kraków 1965, s. 500.

<sup>4</sup> Z. Beuermanowa, *Busko Zdrój*, Warszawa 1951, s. 16.

<sup>5</sup> Patrz szerzej: D. Kalina, *Miasto Busko*, s. 50-70.

<sup>6</sup> *Ibid.*, s. 70-75.

<sup>7</sup> S. Rogala, *Busko-Zdrój*, s. 11.

<sup>8</sup> Z. Beuermanowa, *Busko Zdrój*, s. 16-17.

<sup>9</sup> K. Urbański, *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006, s. 295.

<sup>10</sup> Z. Beuermanowa, *Busko Zdrój*, s. 17.

<sup>11</sup> D. Kalina, *Miasto Busko*, s. 79-90 oraz *Miasta polskie*, s. 500.

<sup>12</sup> S. Rogala, *Busko-Zdrój*, s. 10.

w społeczność Buska były epidemie cholery, który nawiedziły miejscowość w 1852 i 1873 r.<sup>13</sup>

W latach 80. XVIII w. we wsiach położonych wokół Buska mieszkali Żydzi<sup>14</sup>. W latach 40. XIX w. zostali oni przez władze carskie wysiedleni. Stało się to na mocy prawa ograniczającego możliwość zamieszkiwania Żydów na terenach pasa pogranicza. Do 1862 r. Żydzi przybywali jako kuracjusze do sanatorium, dla nich powstała koszerna restauracja. Już w latach 20. XIX w. pojawiły się idee pozwolenia Żydom na zamieszkanie w Busku<sup>15</sup>. Powodem była chęć polepszenia zaopatrzenia zwiększającej się liczby kuracjuszy – mieszkańcy Buska zajmowali się wówczas prawie wyłącznie rolnictwem<sup>16</sup>. W 1850 r. nielegalnie mieszkano w Busku 30 rodzin żydowskich, które wynajmowały mieszkania od Polaków<sup>17</sup>. Dopiero od 1862 r. Żydzi mogli tu mieszkać w sposób legalny<sup>18</sup>. Pod koniec lat 70. XIX w. w miejscowości mieszkano 384 Żydów. Gmina żydowska ukształtowała się w latach 80. XIX w. W 1888 r. zatwierdzono dla miasteczka rabina. Została zbudowana też drewniana synagoga<sup>19</sup>. Ciekawym elementem związanym z żydowskimi współobywatelami Buska była kwestia szkolnictwa. Już pod koniec XIX w. w miasteczku obecne były chedery, czyli szkoły religijne przeznaczone dla chłopców<sup>20</sup>.

W 1915 r. miasteczko to znalazło się pod kontrolą Austro-Węgier, a rok później odzyskało prawa miejskie<sup>21</sup>. Następne lata charakteryzowały się

---

<sup>13</sup> K. Urbański, *Gminy*, s. 296.

<sup>14</sup> A. Penkalla, *Żydowskie ślady w województwie kieleckim i radomskim*, Radom 1992, s. 27.

<sup>15</sup> Powodem tak późnego pojawienia się Żydów w Busku było to, że społeczność żydowska miała zakaz osiedlania się w tym miasteczku. S. Wiech, *Kontakty polsko-żydowskie w guberni kieleckiej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku*, [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemyśl 1991, s. 225.

<sup>16</sup> S. Wiech, *Spółeczność żydowska guberni kieleckiej w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Życie codzienne społeczności żydowskiej na ziemiach polskich do 1942 roku*, red. E. Majcher-Ociesa, B. Wojciechowska, Kielce 2013, s. 117.

<sup>17</sup> K. Urbański, *Gminy*, s. 296.

<sup>18</sup> *Ibid.*, s. 296.

<sup>19</sup> *Ibid.*, s. 298.

<sup>20</sup> M. Pawlina-Meducka, *Kultura Żydów województwa kieleckiego (1918–1939)*, Kielce 1993, s. 217.

<sup>21</sup> W 1915 r. w Busku zamieszkiwało 600 Żydów. Z. Guldon, *Źródła do dziejów mniejszości etnicznych na Kielecczyźnie w okresie I wojny światowej w Archiwum Państwowym w Kielcach*, [w:] *Ludność żydowska w regionie świętokrzyskim. Materiały sesji naukowej w Starachowicach 17 X 1987 r.*, red. Z. Guldon, Kielce 1989, s. 142.

rozwojem miasta. Dzięki obecności dużej liczby kuracjuszy wybrukowano rynek oraz główne ulice, założono skwery i zainstalowany został wodociąg. Dodatkowo nastąpiło uruchomienie linii autobusowej, a w 1937 r. z Stopnicy do Buska zostało przeniesione Gimnazjum Państwowe<sup>22</sup>. Do 1939 r. w Busku znajdowało się jedno źródło wód pitnych i pięć źródeł wód kąpielowych i co rok pojawiała się ok. 8 tys. kuracjuszy<sup>23</sup>.

W 1921 r. w Busku mieszkało 1564 Żydów, tj. 37,1% wszystkich obywateli miasta. W sierpniu 1939 r. liczba ta wyniosła 1300 osób<sup>24</sup>. Przedstawiciele ludności żydowskiej byli obecni m.in. w zakładach szewskich, krawieckich czy wytwórniach cukierków i wody sodowej<sup>25</sup>. Żydzi w Busku pracowali też w handlu nabiałem, tekstyliami i żelazem. Niektórzy z nich byli właścicielami hoteli: J. Hoherman kierował „Willą Angielską”, a J. Cukierman „Bristolem”<sup>26</sup>.

Okres po 1918 r. przyniósł rozwój gminy żydowskiej w Busku. Drewniana synagoga została rozebrana po tym, jak w grudniu 1929 r. została oddana do użytku nowa – murowana. W nowej synagodze znajdowały się m.in. mieszkanie rabina i kancelaria zarządu gminy. Gmina oprócz synagogi posiadała dom modlitwy, który znajdował się przy ulicy Kilińskiego<sup>27</sup>. Nie posiadała natomiast mykwy. Kąpiele odbywały się w prywatnej łaźni, która była własnością Ch. Wajcmana. Istniał też cmentarz żydowski, który znajdował się przy drodze prowadzącej do Stopnicy<sup>28</sup>. Nagrobki były wykonane z piaskowca i chęcińskich zlepieńców. W 1937 r. do gminy należało 1480 osób<sup>29</sup>. Wśród osób odpowiedzialnych za funkcjonowanie gminy należy wymienić Joska Topioła, Lejbusia Chmielnickiego i Szłomę Gernetmana. Wśród żydowskich

---

<sup>22</sup> K. Urbański, *Gminy*, s. 296.

<sup>23</sup> Z. Beuermanowa, *Busko Zdrój*, s. 17.

<sup>24</sup> A. Penkalla, *Żydowskie ślady*, s. 27.

<sup>25</sup> K. Urbański, *Gminy*, s. 296-297. Patrz też: Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Urząd Wojewódzki Kielecki I (dalej: UWK I), sygn. 603, Statut Związku Rzemieślników-Żydów miasta Buska, k. 64-67.

<sup>26</sup> Ibid., s. 297. Patrz szerzej: M. B. Markowski, *Udział ludności żydowskiej w życiu gospodarczym województwa kieleckiego w okresie międzywojennym*, [w:] *Ludność żydowska w regionie świętokrzyskim*, s. 179-202; R. Renz, *Drobnomieszczaństwo żydowskie w województwie kieleckim w okresie międzywojennym (struktura wewnętrzna)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 3-4 (155-156), 1990, s. 101-120.

<sup>27</sup> K. Urbański, *Gminy*, s. 300.

<sup>28</sup> Ibid., s. 298.

<sup>29</sup> Ibid., s. 300. Patrz też: APK, UWK I, sygn. 3455, Gminy wyznaniowe żydowskie (wg powiatów), 1939.

obywateli Buska obecni byli zwolennicy Bundu<sup>30</sup>, Agudas Israel<sup>31</sup> oraz Mizrachi<sup>32</sup>. Z kolei w gminie sporą, bo aż pięćdziesięcioprocentową popularnością cieszyły się osoby nie związane z żadną partią polityczną<sup>33</sup>. Istniało też w Busku kilka żydowskich stowarzyszeń. W 1924 r. nastąpiła rejestracja Żydowskiego Stowarzyszenia Kadimach, a w 1926 r. Stowarzyszenia Biblioteki<sup>34</sup> Icchoka Lejba Pereca<sup>35</sup>. W zasobie tej biblioteki znajdowało się 211 tomów<sup>36</sup>.

Syjonizm, czyli żydowski ruch odrodzenia narodowego, powstał w drugiej połowie XIX w. Jedną z osób, które przyczyniły się do jego rozwoju, był Theodor Herzl. Syjonizm wyróżniał się wielością nurtów politycznych i liczbą stowarzyszeń. Niektóre z nich reprezentowały poglądy prawicowe, centrowe oraz lewicowe<sup>37</sup>. Syjoniści w celu uzyskania jak największej liczby zwolen-

---

<sup>30</sup> Bund zrzeszał lewicowych Żydów, którzy byli w opozycji do syjonizmu. Patrz: M. Rusiniak-Karwat, *Nowe życie na zgliszczach. Bund w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 2016, oraz eadem, *Skif w powojennej Polsce. Dzieci przyszłości partii*, „Kwartalnik Historii Żydów” 4 (268), 2018, s. 829–851.

<sup>31</sup> Było to stronnictwo religijno-prawicowe sprzeciwiające się syjonizmowi. Patrz: R. Żebrowski, *Aguda*, [w:] Z. Borzymińska, R. Żebrowski, *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, t. 1, Warszawa 2003, s. 49–51, A. Skorek, *Żydowskie ugrupowania religijne w Państwie Izrael: polityczna rola ortodoksyjnego judaizmu*, Kraków 2015.

<sup>32</sup> Mizrachi reprezentowało stronnictwo syjonistyczne o profilu centroprawicowym i religijnym. Patrz: J. L. Fishman, *The history of the Mizrahi Movement*, New York 1928; D. Flisiak, *Ideologia religijnych syjonistów. Wybrane zagadnienia związane z działalnością partii Mizrachi w województwie kieleckim w okresie międzywojennym*, „Symbolae Europaeae: studia humanistyczne Politechniki Koszalińskiej” 11, 2017, s. 47–59.

<sup>33</sup> APK, UWK I, sygn. 3354, Dane statystyczne gmin wyznaniowych żydowskich, k. 6.

<sup>34</sup> M. Kaczmarkiewicz, *Stowarzyszenia żydowskie w województwie kieleckim (1918–1939)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1–3 (169–171), 1994, s. 64; K. Urbański, *Gminy*, s. 300.

<sup>35</sup> O tej postaci patrz: M. C. Steinlauf, *I. L. Perca i „Nowy” Teatr Żydowski*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 3 (159), 1991, s. 21–27.

<sup>36</sup> M. Pawlina-Meducka, *Kultura Żydów*, s. 91.

<sup>37</sup> O syjonizmie patrz: *Materiały i dokumenty do historii ruchu syjońskiego*, [w:] *Almanach i leksykon Żydostwa polskiego*, t. 2, Lwów 1938, s. 538–565; A. Czerwonogóra, *Syjonistyczny ruch kobiet w Europie na przełomie XIX i XX wieku*, „Studia Judaica. Półrocznik” 2 (36), 2015, s. 271–291, D. Flisiak, *Działalność syjonistów-rewizjonistów w Polsce w latach 1944/1945–1950*, Lublin 2020; A. Jeziorowska-Polakowska, *Syjonizm jako źródło żydowskich organizacji młodzieżowych w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Żydzi Wschodniej Polski*, ser. 7, *Między Odessą a Wilnem. Wokół idei syjonizmu*, red. J. Ławski, E. Feldman-Kołodziejuk, Białystok 2019, s. 35–37.

ników działali też wśród młodzieży żydowskiej<sup>38</sup>. Jedną z młodzieżówek, skupiającą lewicowo nastawionych syjonistów, był Haszomer Hacair (ruch szomrowy). Początki Haszomer Hacair sięgają pierwszych lat XX w. i były związane z powstaniem skautingu. Przyczynił się do tego Robert Baden-Powell (1857–1941), który w 1908 r. wydał książkę *Scouting for Boys (Skauting dla chłopców)*<sup>39</sup>. Już w latach 1902–1903 w Galicji, należącej wówczas do monarchii austro-węgierskiej, uaktywniły się małe grupki o nazwie Zeirej-Zion, skierowane do młodzieży żydowskiej. Ich przedstawiciele prowadzili m.in. naukę języka hebrajskiego. Około 1911 r. we Lwowie powstało inne stowarzyszenie, też skierowane do młodych Żydów, o nazwie Haszomer. Jego członkowie skupiali się głównie na ćwiczeniach fizycznych. W 1914 r. odbył się pierwszy zjazd tego stowarzyszenia, liczącego wówczas 760 osób<sup>40</sup>. Należy podkreślić, że ówczesne żydowskie organizacje skautowe działały na wzór niemieckiego związku Wandervögel<sup>41</sup> i Freidentliche Jungebewegung<sup>42</sup>.

W 1916 r. w Wiedniu przedstawiciele Zeirej-Zion i Haszomer połączyły się w jedną organizację, liczącą ponad 1000 członków, co dało początek Haszomer Hacair. Po zjeździe, który miał miejsce pod koniec 1918 r. w Łodzi, Haszomer Hacair stał się organizacją o charakterze ogólnopolskim, z władzami w Warszawie i we Lwowie. Od zjazdu w Gdańsku (1924–1925) został włączony w struktury Światowego Związku Skautowego Haszomer Hacair<sup>43</sup>.

Ideologia ruchu szomrowego opierała się na kilku płaszczyznach:

- pracy w kibucach, tj. kolektywach rolnych,
- wspieraniu syjonistycznych funduszy, takich jak Keren Kajemet le-Israel oraz Keren ha-Jesod<sup>44</sup>,

---

<sup>38</sup> Patrz np. APK, Starostwo Powiatowe Kieleckie I (dalej: SPK I), sygn. 509, Statut organizacji „Hechaluc-Pionier” w Kielcach, 1925–1933, k. 27–30.

<sup>39</sup> *Leksykon harcerstwa*, red. O. Fietkiewicz, Warszawa 1988, s. 30.

<sup>40</sup> *Młody Strażnik. Jednodniówka wydana z okazji XV-lecia istnienia Żyd. Org. Skautowej „Haszomer Hacair” w Tarnowie. Tarnów, dnia 1 stycznia 1933 r.*, [red. H. Grünbergowa], Tarnów 1933, s. 9–10.

<sup>41</sup> Wandervögel (Wędrowny ptak) powstał w II Rzeszy pod koniec XIX w. Był tworzony przez grupy przedstawicieli niemieckiego skautingu. Propagowali oni rozwój patriotyczny m.in. przez popularyzację krajoznawstwa. A. Jeziorkowska-Polakowska, *Syjonizm jako źródło*, s. 41.

<sup>42</sup> H. Starner, *Ideologia i dzieje żydowskiego ruchu skautowego w okresie przedwojennym. (Wspomnienia i refleksje)*, [w:] *Almanach i leksykon Żydostwa polskiego*, t. 1, Lwów 1937, s. 20–26.

<sup>43</sup> A. Jeziorkowska-Polakowska, *Syjonizm jako źródło*, s. 40.

<sup>44</sup> N. Aleksion, *Haszomer Hacair*, [w:] Z. Borzymińska, R. Żebrowski, *Polski słownik judaistyczny*, s. 566.

- niechęci wobec komunizmu: „jednym z największych przeciwników może stać się czerwona asymilacja, upatrująca w komunizmie jedyną możliwość rozwiązania kwestii mas żydowskich. Dlatego obowiązkiem naszym (...) jest przeciwdziałać wpływowi komunizmu na ulicy żydowskiej”<sup>45</sup>,
- chęci utworzenia w ówczesnej Palestynie jednego dwunarodowego państwa dla Żydów i Arabów palestyńskich<sup>46</sup>.

Ruch szomrowy posiadał dziesięć przykazań, które wyznaczały podstawowe zasady zachowania. Wśród nich było m.in.: zadeklarowanie wierności ojczyźnie, niesienie pomocy potrzebującym, posłuszeństwo przełożonym, dbanie o przyrodę i bycie czystym „w myślach i czynach”<sup>47</sup>.

Na czele tej młodzieżówki stał zjazd członków/delegatów i Komenda Naczelna<sup>48</sup>. Podstawowymi jednostkami organizacyjnymi były: kwuca (grupa), pługa (kompania), golud (batalion)<sup>49</sup>. Do Haszomer Hacair przyjmowana była młodzież od 11. roku życia. Członkowie szomrów byli podzieleni według wieku:

- dzieci w wieku 11-14 lat nosiły miano „lwiątek” (kwirim),
- młodzież w wieku 15-16 lat tworzyła grupę harcerzy (cofim),
- dla osób mających 18 i więcej lat istniała grupa starszoharcerska (bogrim)<sup>50</sup>.

W połowie lat 30. XX w. Haszomer Hacair był obecny m.in. w ówczesnej Palestynie, Litwie oraz Belgii. Liczył ok. 70 tys. członków<sup>51</sup>. W Polsce liczba zwolenników ruchu szomrowego wynosiła wówczas ok. 36 tys. osób<sup>52</sup>.

W drugiej połowie 1925 r. przedstawiciele Haszomer Hacair w Busku zwrócili się do urzędników z prośbą do zarejestrowanie stowarzyszenia. Spowodowało to, że od września 1925 r. rozpoczęła się kilkuletnia korespondencja między przedstawicielami starostwa stopnickiego z Wojewodą

<sup>45</sup> Cyt. za: K. Rędziński, *Żydowskie organizacje młodzieżowe w Małopolsce i na Śląsku (1918-1939)*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Pedagogika” 12, 2003, s. 39.

<sup>46</sup> D. Flisiak, *Wybrane materiały ideologiczne i propagandowe Syjonistyczno-Socjalistycznej Partii Robotniczej Poalej Syjon-Hitachdut. Przyczynek do badań nad lewicą syjonistyczną w pierwszych latach powojennej Polski (1944/45-1949/50)*, Chrzan 2021, s. 84. Patrz szerzej: A. Kohen, *Państwo dwunarodowe*, „Mosty. Pismo Haszomer Haszomer Hacair w Polsce. Z dodatkiem dla młodzieży Zew Młodych” 7-8 (15-16) (lipiec-sierpień), 1947, s. 3-7.

<sup>47</sup> M. Meducka, *Żydowski ruch młodzieżowy w województwie kieleckim w latach 1918-1939*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 1, 1993, s. 180.

<sup>48</sup> N. Aleksium, *Haszomer Hacair*, s. 566.

<sup>49</sup> K. Rędziński, *Żydowskie organizacje*, s. 38.

<sup>50</sup> *Ibid.*, s. 38.

<sup>51</sup> N. Aleksium, *Haszomer Hacair*, s. 566.

<sup>52</sup> K. Rędziński, *Żydowskie organizacje*, s. 40.

Kieleckim<sup>53</sup>. Dotyczyła ona funkcjonowania ruchu szomrowego w Busku. Urzędnicy w jednym z dokumentów stwierdzili, że organizacja ta „odpowiada względem pożytku społecznego”<sup>54</sup>. Co ciekawe, brak szybkiej decyzji co do legalizacji stowarzyszenia spowodował, że pod koniec listopada 1931 r. Starosta Powiatowy Stopnicki wysłał „Do Pana Wojewody Wydział Bezpieczeństwa w Kielcach” pismo. W dokumencie postawione zostało pytanie, czy aktywiści ruchu szomrowego w Busku mogą „prowadzić swoją działalność oraz gromadzić kapitały na potrzeby swej organizacji mimo niezatwierdzonego statutu od roku 1925 do obecnej chwili”<sup>55</sup>. Z trudnych do wyśledzenia powodów rejestracja nastąpiła dopiero na początku kwietnia 1936 r.<sup>56</sup> Co warto podkreślić, także aktywiści Haszomer Hacair w Działoszycach przez kilka lat starali się o zalegalizowanie swojej działalności<sup>57</sup>.

Wśród osób, które odpowiadały za funkcjonowanie młodzieżówki szomrów w Busku, należy wymienić: Herszela Wolbromskiego (przewodniczący), Uszera Wajcmana (vice-przewodniczący), Izraela Prajsa (sekretarz) i Berka Prajsa (skarbnik). Osoby te nie były karane, miały cieszyć się „dobrą opinią” i posiadały „zdolność do działań prawnych”<sup>58</sup>. Stowarzyszenie liczyło ok. 40 członków<sup>59</sup>.

Aktywiści Haszomer Hacair w Busku postawili sobie za cel „wychowanie młodzieży żydowskiej na ludzi zdrowych fizycznie i moralnie, w duchu zasad etycznych (...), budzenie zamiłowania do pracy i piękna natury”. Dodatkowo planowali rozpowszechnianie literatury polskiej oraz żydowskiej. W celu spełnienia tych założeń zwolennicy ruchu szomrowego planowali m.in. organizowanie wycieczek, ćwiczeń sportowych i wykładów, a także zakładanie czytelni oraz amatorskich teatrów<sup>60</sup>. By te plany miały szansę realizacji, przedstawiciele młodzieżówki zaplanowali kilka źródeł dochodów, tj.: składki członków, dobrowolne datki oraz środki zebrane podczas zbiórek.

Przedstawiciele Haszomer Hacair w Busku dzielili się na trzy grupy: członków zwyczajnych, założycieli oraz członków honorowych. Członkiem zwyczajnym mogła zostać każda pełnoletnia osoba mająca żydowskie pochodzenie. Była ona zobowiązana do comiesięcznego uiszczania składki

---

<sup>53</sup> APK, UWK I, sygn. 3915, Busko, dnia 19/ września 1925, k. 1.

<sup>54</sup> Ibid., Busko, dnia 6/ III 1936 roku, k. 30.

<sup>55</sup> Cyt. za: ibid., Busko, dnia 24/ XI 1931 roku, k. 11.

<sup>56</sup> M. Kaczmarkiewicz, *Stowarzyszenia żydowskie*, s. 78.

<sup>57</sup> APK, UWK I, sygn. 3193, Kielce, dnia 7/ XI 1935 r., k. 4.

<sup>58</sup> Ibid., sygn. 3915, Busko, dnia 6/ III 1936 roku, k. 30.

<sup>59</sup> Ibid., Siedziby oddziałów, k. 14.

<sup>60</sup> Ibid., Statut, k. 20.



w wysokości 50 gr. Członkiem założycielem stawała się ta osoba, która wpłaciła na rzecz stowarzyszenia składkę w wysokości 75 zł. Z kolei przywilejem stania się członkiem honorowym przysługiwał tym, którzy „szczególne położyli zasługi pracując na rzecz Stowarzyszenia i działając na jego korzyść”<sup>61</sup>. Pieczę nad Stowarzyszeniem sprawowało Walne Zebranie, Zarząd oraz Komisja Rewizyjna. Walne Zebranie miało odbywać się raz do roku, w październiku. Podczas jego obrad można było m.in. dokonać wyboru osób odpowiedzialnych na funkcjonowanie organizacji i zmienić statut Stowarzyszenia. W skład Zarządu wchodził prezes, jego zastępca, sekretarz, kasjer i pięciu członków, którzy byli wybierani przez wcześniej wspomniane Walne Zebranie. Posiedzenia Zarządu miały odbywać się przynajmniej raz na miesiąc. Do obowiązków Zarządu należało np. przyjmowanie nowych członków lub wykluczanie ich, a także podejmowanie działań mających poprawić sytuację materialną Stowarzyszenia. Z kolei przedstawiciele komisji rewizyjnej byli zobowiązani do „czuwania nad majątkiem Stowarzyszenia oraz sprawdzania co miesiąc ksiąg kasowych”. Podczas Walnego Zebrania członkowie komisji rewizyjnej składali sprawozdanie ze swojej dotychczasowej działalności<sup>62</sup>.

W podsumowaniu warto wskazać, że w całym województwie kieleckim żyło ok. 1000 aktywistów ruchu szomrowego<sup>63</sup>. Obecni byli oni m.in. w Kielcach, Pińczowie oraz Sosnowcu<sup>64</sup>. Nie zawsze poszczególne grupy aktywistów Haszomer Hacair mogły swobodnie się rozwijać. Przykładowo, w 1924 r. w Staszowie powstało gniazdo tej młodzieżówki. Jego członkami były dzieci handlarzy oraz robotników. W 1931 r. rodzice tych dzieci wnieśli skargę do starostwa. Jej powodem było to, że w opinii rodziców dzieci miały stawać się zbyt samodzielne. Pracownicy kieleckiego urzędu wojewódzkiego przychyliłi się do tej prośby i zamknęli staszowski oddział Haszomer Hacair<sup>65</sup>. Zwolennicy Haszomer Hacair w województwie kieleckim uczestniczyli w szkoleniu młodych syjonistów, tj. chaluców, do przyszłej pracy w Palestynie. Przygotowanie to polegało m.in. na nauce pracy na roli i w rzemiośle<sup>66</sup>.

Czas II wojny światowej zakończył wielowiekową obecność Żydów na ziemiach polskich. Dotyczyło te też żydowskiej społeczności w Busku. Po 1945 r.

---

<sup>61</sup> Ibid., s. 20.

<sup>62</sup> Ibid., k. 22.

<sup>63</sup> P. Cytron, *Sefer Kielce. Toldot Kehilat Kielce. Miyom Hivsuduh V'ad Churbanah*, Tel Aviv 1957, s. 121-122; M. Pawlina-Meducka, *Zmierzch świętokrzyskiego sztetł (1918-1939)*, [w:] *Życie codzienne*, s. 176.

<sup>64</sup> APK, UWK I, sygn. 3193, Informacje o zwolennikach Haszomer Hacair, k. 36, 80.

<sup>65</sup> M. Pawlina-Meducka, *Zmierzch świętokrzyskiego sztetł*, s. 176.

<sup>66</sup> APK, UWK I, sygn. 3193, Informacje o Chalucach, k. 101, 103, 107.

niektórzy Żydzi z Buska zamieszkali w Kielcach<sup>67</sup>. Doszło też do zniszczeń śladów ich obecności. Synagoga w Busku została przeznaczona na sklep. Z kolei cmentarz podczas II wojny światowej i po 1945 r. został zdewastowany. Ostatecznie został zamknięty w 1964 r.<sup>68</sup>

## STATUT.

### I. NAZWA.

§ 1. Stowarzyszenie nosi nazwę *”ŻYDOWSKA ORGANIZACJA SKAUTOWA HASZOMER HACAIR”* w tłumaczeniu znaczy *”MŁODY STRAŻNIK”*.

### II. CELE ZWIĄZKU.

§ 2. *Celem Stowarzyszenia jest wychowanie młodzieży żydowskiej na ludzi zdrowych fizycznie i moralnie, w duchu zasad etycznych, jakoteż krzewienie wśród tejże młodzieży znajomości języków polskiego i hebrajskiego oraz literatury polskiej i żydowskiej i budzenie zamiłowania do pracy i piękna natury.*

§ 3. *Do celów tych zamierza Stowarzyszenie:*

*a/ przez urządzenie zebrań towarzyskich, wycieczek, ćwiczeń gimnastycznych i sportowych dla młodzieży żydowskiej<sup>69</sup>;*

*b/ przez zakładanie dla tegoż chórów i teatrzyków amatorskich, czytelnicy i bibliotek<sup>70</sup>, kursów samokształcenia dla młodzieży, wykładów pogadarek<sup>71</sup> pod kierownictwem sił pedagogicznych i osób z grona rodziców członka.*

UWAGA: *Stowarzyszenie stosować się będzie do istniejących przepisów we wszelkich swoich czynnościach, instytucje zaś przy Stowarzyszeniu wymagające osobnych zezwoleń będą organizowane po uzyskaniu tychże zezwoleń, lub na zasadzie odrębnych statutów we właściwej drodze zalegalizowanych, względnie zatwierdzonych.*

---

<sup>67</sup> K. Urbański, *Z problematyki żydowskiej w Kieleckiem w latach 1945–1946*, [w:] *Żydzi w Małopolsce*, s. 349.

<sup>68</sup> A. Penkalla, *Żydowskie ślady*, s. 28.

<sup>69</sup> Podobne działania przeprowadzali członkowie ruchu szomrowego w międzywojennych Kielcach. APK, SPK I, sygn. 509, Kielce, dnia 13 października 1925 r., 1925–1933, k. 13.

<sup>70</sup> W bibliotekach młodzieżówek syjonistycznych można było znaleźć książki m.in. Janusza Korczaka, Henryka Sienkiewicza, Jonathana Swifta oraz Marka Twaina. K. Rędziński, *Żydowskie organizacje*, s. 44.

<sup>71</sup> Młodzi zwolennicy syjonizmu organizowali pogadanki m.in. o prorokach, powstańcach żydowskich takich jak Bar-Kochba i osobach, które miały wpływ na powstanie i rozwój żydowskiego odrodzenia narodowego: Teodorze Herzlu, Josefie Trumpeldorze oraz Aaronie Dawidzie Gordonie. *Ibid.*, s. 44.

### III. SIEDZIBA I TEREN DZIAŁALNOŚCI.

§ 4. Siedzibą Stowarzyszenia jest m. Busko, terenem działalności jest m. Busko.

### IV. DOCHODY I MAJĄTEK.

§ 5. Stowarzyszenie pokrywa swoje potrzeby z dochodów, a mianowicie:

- a/ ze składek członkowskich,
- b/ z dobrowolnych darów /legatów lub subwencji/,
- c/ z ofiar zbieranych na mocy zezwolenia władz.

### V. CZŁONKOWIE.

§ 6. W skład Stowarzyszenia wchodzi:

- a/ członkowie zwyczajni,
- b/ członkowie założyciele,
- c/ członkowie honorowi.

§ 7. Członkiem zwyczajnym może być każdy pełnoletni Żyd i Żydówka, których Zarząd Stowarzyszenia w charakterze członka przyjmie. Zarząd ma prawo odmówić przyjęcia bez podania dowodów. Członek zwyczajny obowiązany jest uiszczać z góry na rzecz Stowarzyszenia składkę w wysokości 50 gr. miesięcznie. Członek zwyczajny, zalegający ze składką 3-miesięczną, może być na mocy uchwały Zarządu usunięty z grona członków zwyczajnych.

§ 8. Członkowie działający na szkodę Stowarzyszenia, lub karani za czyn niehonorowy mogą być na mocy uchwały Zarządu wykluczeni, przysługuje im jednak prawo odwołania się z zażaleniem do walnego zebrania. Zażalenie to wszakże nie wstrzymuje wykonania uchwały o wykluczeniu. W poczet członków nie mogą być przyjęci wychowawcy zakładów naukowych, żołnierze pozostający w służbie czynnej i osoby pozbawione pewnych praw z wyroków sądowych.

§ 9. Członkiem założycielem staje się osoba, która wstępuje do Stowarzyszenia wpłaca jednorazową składkę w kwocie zł. 75. Członek założyciel nabywa prawo członka zwyczajnego.

§ 10. Członkami honorowymi mianuje walne zgromadzenie na wniosek Zarządu osoby, które szczególnie położyli zasługi pracując na rzecz Stowarzyszenia i działając na jego korzyść.

§ 11. Członkowie zwyczajni i honorowi mają prawo korzystać ze wszystkich instytucji Stowarzyszenia, w sposób zgodny z warunkami przez Zarząd określonymi.

§ 12. Członkowie zwyczajni mają prawo przyjmowania czynnego udziału we wszystkich zebraniach Stowarzyszenia oraz prawo czynnego i biernego wyboru.

### VI. WŁADZE STOW. I ZAKRES ICH DZIAŁAŃ.

§ 13. Władzami Stowarzyszenia są Walne Zebranie, Zarząd i Komisja Rewizyjna.

## VII. WALNE ZEBRANIE.

§ 14. Walne zebrania bywają zwyczajne i nadzwyczajne. Zwyczajne zebranie zwołuje Zarząd raz do roku, w miesiącu październiku, nadzwyczajne zaś – na życzenie wyrażone w piśmie przez 1/3 członków Zarządu lub Komisji Rewizyjnej, albo też gdy konieczność zwołania uzna Zarząd. Dzień i porządek obrad ustala Zarząd, zwołuje zaś Walne Zebranie prezes, ewentualnie vice-prezes na 8 dni przed terminem Zebrania.

UWAGA: O dniu, godzinie, miejscu i przedmiocie obrad Zebrań Walnych, prezes Zarządu zapowiada piśmiennie członków.

§ 15. Do zakresu działania Walnego Zebrania należą punkty następujące: a/ przyjęcie lub odrzucenie sprawozdania ustępującego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, b/ wybór Zarządu, prezesa i vice prezesa, sekretarza, kasjera, 5-ciu członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej na rok bieżący, c/ mianowanie członków honorowych na wniosek Zarządu bez dyskusji, d/ załatwianie wniosków i interpelacji, e/ rozstrzygnięcie zażaleń od uchwał Zarządu, f/ uchwalenie regulaminu obrad i g/ zmiana statutu, likwidacja Stowarzyszenia i uchwała jak należy postępować z kapitałem i majątkiem Stowarzyszenia w razie jego likwidacji.

UWAGA: Na Walnych Zebraniach mogą być rozpatrywane tylko te kwestje, które tyczą się bezpośrednio działalności Stowarzyszenia określonej przez niniejszy statut i o których powiadomieni zostali członkowie.

§ 16. Uchwały Walnego Zebrania zapadają bezwzględną większością głosów obecnych na zebraniu członków, którzy głosują każdy z osobna. Uchwały, w sprawach przewidzianych w punkcie g/ § 15, wymagają 2/3 głosów obecnych członków.

§ 17. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

§ 18. Dla prawomocności uchwał wymaganą jest obecność 1/3 uprawnionych do głosowania, wyjąwszy sprawy przewidziane w punkcie g/ § 15, dla których wymaganą jest obecność 2/3 członków, uprawnionych do głosowania.

§ 19. Gdyby Walne Zebranie nie przyszło do skutku z powodu nie przybycia wskazanej liczby członków, to nie później, jak po 8 dniach zwołuje prezes Zarządu nowe w tym samym porządku zebranie, uchwały którego stają się prawomocnymi, bezwzględnie na liczbę obecnych na Zebraniu członków.

## VIII. ZARZĄD.

§ 20. Sprawami Stowarzyszenia zawiaduje Zarząd, składający się z prezesa, vice-prezesa, sekretarza, kasjera i 5-ciu członków, których wybiera Walne Zebranie.

§ 21. Posiedzenia Zarządu odbywać się winny przynajmniej raz na miesiąc, a zwoływane być muszą na żądanie większości członków Zarządu. Dla prawomocności uchwał wymaganą jest obecność przynajmniej większości członków Zarządu. Uchwały Zarządu, wyjąwszy sprawy przewidziane w § 8 i pkt. g/ § 15

zapadają większością głosów, zaś ostatnie dwie sprawy 2/3 głosów przy obecności 3/4 członków Zarządu.

§ 22. Do atrybucji Zarządu należą: a/ zawiadywanie sprawami Stowarzyszenia i zarządzanie majątkiem jego, zgodnie z celami i postulatami przewidzianymi w §§ 2 i 3 statutu, b/ zabiegi, zmierzające ku pomnożeniu środków materialnych Stowarzyszenia, c/ starania zdążające ku temu, by zamierzenia i intencje przewidziane w § 2 statutu zostały osiągnięte, d/ przyjmowanie członków i wykluczenie ich i e/ uchwalenie regulaminu obrad.

§ 23. Prezes stoi na czele Stowarzyszenia, zwołuje posiedzenia Zarządu oraz Walne Zebranie, kieruje obradami i pełni czynności reprezentacyjne Stowarzyszenia, zastępuje go w czynnościach vice-prezes. Korespondencja Stowarzyszenia podpisuje i załatwia prezes wzgl. vice prezes i sekretarz.

§ 24. W razie ustąpienia jednego z członków zwyczajnych Zarządu, kooptuje Zarząd na jego miejsce zastępcę z grona członków stowarzyszenia.

UWAGA: Wszystkie księgi rachunkowe będą prowadzone w języku polskim, stosownie do wymagań prawa.

#### IX. KOMISJA REWIZYJNA.

§ 25. Komisja rewizyjna składa się z przewodniczącego i 2-ch członków wybieranych przez Walne Zebranie na rok bieżący. Członkowie Komisji Rewizyjnej mogą być tylko osoby, niepełniące jednocześnie funkcji członka Zarządu. Zadaniem Komisji Rewizyjnej jest czuwanie nad majątkiem Stowarzyszenia oraz sprawdzanie co miesiąc ksiąg kasowych. Nadto Komisja Rewizyjna obowiązana jest przed zwyczajnym Walnym Zebraniem składać sprawozdanie o rezultacie swojej działalności. Na życzenie członków Komisji może być zwołane nadzwyczajne Walne Zebranie. Członkom Komisji Rewizyjnej przysługuje prawo brania udziału w obradach z głosem doradczym, wskutek czego obowiązany jest Prezes Zarządu informować członków Komisji o przebiegu i treści obrad wszystkich posiedzeń.

X. Strój, oznaki i pieczęć.

§ 26. Członkom przysługuje prawo: a/ noszenia stroju z materiału "Khaki" /zielonkowego koloru<sup>72</sup>/ b/ noszenie oznak lilijki skautowej /szomrówka<sup>73</sup>/ i c/ używanie pieczęci z lilijką skautową "Haszomer Hacair / w Busku".

---

<sup>72</sup> Warto wskazać, że młodzi zwolennicy syjonizmu rewizjonistycznego, tj. prawicowi syjoniści mieli mundury w kolorze brunatnym, który symbolizował kolor piasku w Palestynie. C. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006, s. 250.

<sup>73</sup> W lilijkę skautową była wpisana gwiazda Dawida. APK, UWK I, sygn. 614, Drużyna, k. 136.

## *XI. LIKWIDACJA STOWARZYSZENIA.*

*§ 27. W razie zlikwidowania Stowarzyszenia, cały ruchomy i nieruchomy inwentarz i majątek Stowarzyszenia przelewa się na rzecz tej instytucji, którą obierze ostatnie Walne Zebranie Likwidacyjne Stowarzyszenia.*

## *XII. KOMITET ORGANIZACYJNY.*

*§ 28. Do chwili zatwierdzenia niniejszego statutu przez Urząd Wojewódzki w Kielcach i do zwołania pierwszego organizacyjnego zebrania Stowarzyszenia, niżej-podpisani członkowie Komitetu organizacyjnego stanowią pierwszy prowizoryczny Zarząd Stowarzyszenia i w charakterze takowym są upoważnieni do przyjmowania członków zwyczajnych i założycieli.*

*Busko, dnia 15 lipca 1925 roku<sup>74</sup>. -*

---

<sup>74</sup> APK, UWK I, sygn. 3915, Statut, k. 20-22.

## Materiały

**Marcin Medyński**

Polskie Towarzystwo Historyczne  
Oddział w Skarżysku-Kamiennej

### Wojenne przeżycia strzelca Henryka Sułka z Bzina – pamiętnik i list (1939–1940)

**Wartime experience of Henryk Sułek, rifleman, from Bzin  
– a diary and a letter (1939–1940)**

Henryk Sułek, the rifleman, from Bzin (now part of Skarżysko-Kamienna) was the author of the notes and letter. He was conscripted to serve in 18th Infantry Regiment in Skierniewice in spring of 1939. He did not participate in the battles fought by the basic unit of the regiment, however, he was assigned to the defence tasks along the Vistula river. The published documents picture his short combat trail as well as his experiences and feelings as the prisoner of war, his stay in German hospital and the experience of a war-disabled Pole under German occupation. The texts are supplemented with the description of the situation of the units Henryk served in and his complete biography.

**Keywords:** Henryk Sułek, 18 Infantry Regiment, September of 1939, prisoners of war, war-disabled person

**Kriegserlebnisse des Schützen Henryk Sułek aus Bzin  
– Tagebuch und Brief (1939–1940)**

Der Autor des Tagebuchs und des Briefes war der Schütze Henryk Sułek aus Bzin (heute ein Teil von Skarżysko-Kamienna). Im Frühjahr 1939 wurde er zum Militärdienst im 18. Infanterieregiment in Skierniewice eingezogen. Im September 1939 kämpfte er nicht in den Hauptkräften dieser Einheit, sondern wurde gerichtet, die Weichsellinie zu verteidigen. Die veröffentlichten Dokumente zeigen seinen kurzen Kampfweg, sowie das Schicksal und die Gefühle eines Kriegsgefangenen und seinen Aufenthalt in einem deutschen Krankenhaus und das Schicksal des polnischen Kriegsinvaliden unter deutscher Besatzung. Die Texte werden ergänzt durch eine

Beschreibung der Situation der Einheiten, in denen Henryk kämpfte, sowie seine vollständige Biographie.

**Schlagwörter:** Henryk Sułek, 18. Infanterieregiment, September 1939, Kriegsgefangene, Invalidität

Publikowane dokumenty pokazują wojenne wydarzenia z perspektywy szeregowego żołnierza. Jest to o tyle ciekawe, że zachowało się zdecydowanie więcej wspomnień oficerów różnego stopnia – relacji spisanych samorzutnie lub gromadzonych przez przeróżne instytucje i stowarzyszenia w kraju i za granicą. Może poniższe źródło nie wnosi wiele do studiów taktycznych, ale rzuca nieco światła na losy tych pododdziałów 18. Pułku Piechoty, które do września 1939 r. pozostały w Skierniewicach i nie uczestniczyły w działaniach bojowych zasadniczej części formacji. O wojennym szlaku tych pododdziałów brak praktycznie informacji w dotychczasowych publikacjach. Dodatkowo, dokumenty pokazują przeżycia jednostki ludzkiej, która niespodziewanie znalazła się w piekle wielkiej historii<sup>1</sup>.

\*\*\*

Henryk Sułek urodził się w Bzinie 5 marca 1916 r. Był najmłodszym z piętki dzieci Michała (1873–1918) i Józefy z Rzeszowskich (1881–1953) – przed nim na świat przyszli Marianna (1903–1996), Jan (1907–1988), Edward (1910–1993) i Józef (1913–1987). Rodzina Sułków zamieszkiwała Bzinek i Bzin przynajmniej od XVIII w. – tu rodzili się przodkowie Henryka: dziad Łukasz Ewangelista (1840–1881), pradziad Kasper (1807–1863) i prapradziad Szymon (ok. 1771–1837); z obszaru parafii Skarżysko Kościelne pochodziła też większość jego przodków po kądzielach<sup>2</sup>.

W 1930 r. Henryk ukończył piątą klasę 7-klasowej Szkoły Powszechnej w Bzinie, po czym do 1937 r. przebywał przy rodzicach, pomagając w ich niewielkim gospodarstwie rolnym, później też pracując dorywczo. Od 9 lipca 1937 r. do 26 lutego 1938 r. pracował jako pomocnik monter przy robotach instalacyjnych prowadzonych w Skarżysku-Kamiennej przez Zakłady Instalacyjne Urządzeń Zdrowotnych Józef Kamler i S-ka Inżynierowie z siedzibą w Warszawie. Firma ta zatrudniała go także (prawdopodobnie już jako pracownika stałego) w okresie 6 września 1938 r. – 19 marca 1939 r.

21 marca 1939 r. rozpoczął odbywanie zasadniczej służby wojskowej – został wcielony, podobnie jak wielu poborowych z obszaru właściwości Powiatowej

---

<sup>1</sup> Jeżeli nie wskazano inaczej, dokumenty stanowiące bazę źródłową wstępu znajdują się – podobnie, jak oryginały opublikowanego listu i pamiętnika – w kolekcji Marcina Medyńskiego.

<sup>2</sup> Na podstawie akt metrykalnych parafii Skarżysko Kościelne.



Komendy Uzpełnień Końskie<sup>3</sup>, do 18. Pułku Piechoty w Skierniewicach. 23 marca przydzielono go do 1. kompanii zbiorczej ze stopniem strzelca. Warto wspomnieć, że zbiegiem okoliczności był to dzień szczególny – dzień ogłoszenia tzw. „alarmowej” mobilizacji (częściowej i tajnej). Władze wojskowe, na podstawie planu „W”, zarządziły częściową mobilizację alarmową na terenie Okręgu Korpusu IV Łódź i całościową w OK IX Brześć nad Bugiem. Wśród czterech zmobilizowanych wówczas dywizji piechoty znalazła się też 26. DP (przeznaczona dla Armii „Poznań”), w skład której wchodził 18. Pułk Piechoty<sup>4</sup>. Zmobilizowane pododdziały zostały wkrótce dyslokowane w okolicach wyznaczonych stacji załadowczych, poborowi pozostali jednak w koszarach w Skierniewicach, gdzie 24 marca utworzono z nadwyżek kadrowych ośrodek pod nazwą „Oddziały Pozostałe 18 pp”<sup>5</sup>. Rozpoczął się okres intensywnego szkolenia.

Gdy w lipcu 1939 r. żołnierze pułku byli przewożeni w rejon koncentracji (okolice Żnina i Kcyni)<sup>6</sup>, pododdział, w którym służył Henryk, pozostał w Skierniewicach. Sytuacji tej nie zmienił też 1 września. Żołnierze z poboru 1939 r. nadal pozostawali w garnizonie, który stał się wówczas ośrodkiem mobilizacji 44. Dywizji Piechoty – tu formowano 144. Pułk Piechoty i I Dywizjon Armat 54. Pułku Artylerii Lekkiej<sup>7</sup>. Decyzje zmieniające ich sytuację zapadły dopiero 3 września. Wówczas to, po załamaniu się obrony granic i wobec perspektywy głębokiego odwrotu, marsz. Edward Śmigły-Rydz polecił ministrowi spraw wojskowych gen. dyw. Tadeuszowi Kasprzyckiemu przygotować obronę Warszawy od południowego zachodu oraz zorganizować obronę przepraw i mostów na środkowym odcinku biegu Wisły. W tymże dniu Kasprzycki wydał rozkaz organizacyjny nr 1 w sprawie zorganizowania obrony Wisły na odcinku Modlin – Sandomierz. Utworzono dwa odcinki obrony przejść przez Wisłę. Obronę pierwszego odcinka – od Modlina do Dębłina, z wyłączeniem tych miast – miał zorganizować dowódca Okręgu Korpusu I,

---

<sup>3</sup> O organizacji służby poborowej i samego poboru w obejmującym m.in. Bzin i Skierniewice Okręgu Korpusu IV Łódź, zob.: W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 167-172, 213-220.

<sup>4</sup> *Ibid.*, s. 306-313; E. Włodarczyk, *Z dziejów 26 Dywizji Piechoty w Skierniewicach*, Skierniewice [2019], s. 76-77, 190-192.

<sup>5</sup> Jego pierwszym dowódcą został mjr Kazimierz Franciszek Dorożyński, 29 III zastąpił go mjr Andrzej Bronisław Kulczycki (W. Jarno wymienia go pod imieniem Jan, jednakże jest to pomyłka – Jan Kulczycki był wówczas pułkownikiem, dowódcą 26. Pułku Artylerii Lekkiej w Skierniewicach), zaś 1 IV – mjr Edmund Izidor Kolendowski. W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska*, s. 312; R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006, s. 26, 157, 569, 742.

<sup>6</sup> E. Włodarczyk, *Z dziejów 26 Dywizji*, s. 192.

<sup>7</sup> *Ibid.*, s. 301; K. Zwierzchowski, *Skierniewice w czasie II Wojny Światowej. Historia Ruchu Oporu we wspomnieniach i dokumentach*, Skierniewice 2016, s. 17.

gen. bryg. Mieczysław Trojanowski; przydzielono mu w tym celu zestawione w tymże dniu zgrupowanie gen. bryg. Waleriana Czumy oraz oddziały sformowane z pozostałości ośrodków zapasowych w Łowiczu, Skierniewicach, Kutnie, Modlinie, Rembertowie, Garwolinie i Mińsku Mazowieckim. 4 września Śmigły-Rydz powierzył dowództwo nad wojskami zbierającymi się na linii Wisły, na odcinku między Modlinem a Sandomierzem, gen. dyw. Tadeuszowi Piskorowi<sup>8</sup>.

Z pamiętnika wiemy, że 5 września 1939 r. jednostka Henryka wymaszerowała ze Skierniewic w kierunku Warszawy. W życiorysie spisany w 1978 r. podał, że był na froncie „w obronie Warszawy oraz w obronie Góry Kalwarii i Garwolina”, jednakże zapiski wskazują, że sama Warszawa była jedynie „przelotnym” etapem na jego szlaku bojowym – dotarł tu 8 września, a już w następnym dniu przeszedł na prawy brzeg Wisły w kierunku Garwolina. Późniejsza wzmianka o obronie Góry Kalwarii i informacje o pobycie 12-14 września w Garwolinie pozwalają przedstawić hipotetyczny wrześniowy szlak bojowy strzelca Henryka Sułka.

5 września 1939 r., zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza, oddziały przebywające w Skierniewicach wyruszyły w kierunku Warszawy. Dotyczyło to nie tylko pozostałości 18. Pułku Piechoty, ale także 144. Pułku Piechoty i I Dywizjonu Armat 54. Pułku Artylerii Lekkiej wraz z dowództwem tego pułku. Jednostki te zostały oddane do dyspozycji dowódcy pierwszego odcinka obrony środkowej Wisły i miały maszerować w kierunku Otwocka. Po przełamaniu przez wojska niemieckie obrony Armii „Łódź” i Armii „Prusy”, przy nieustannym zagrożeniu lotniczym i naporze niemieckich dywizji pancernych, marsz ten przekształcił się w odwrót, i to często bardzo chaotyczny – jednostki rozpraszały się, były rozbijane w walce, a napotykające się grupy wojska łączyły się w tworzone naprędce oddziały. Jednostki podążające z kierunku Skierniewic i Łowicza kierowano na most w Świdrach Małych (Otwock), przez który przepawiły się na prawą stronę Wisły. Dotyczyło to m.in. większości pododdziałów 44. Dywizji Piechoty, ale także podążających z nimi pozostałości innych oddziałów, w tym jednostki naszego strzelca, czyli 18. Pułku Piechoty. Wiele z tych jednostek zostało skierowanych do walki z oddziałami niemieckimi (głównie 1. Dywizją Pancerną), które w nocy 9/10 września przekroczyły Wisłę pod Górą Kalwarią. Celem tych walk było osłonięcie Garwolina, gdzie zbierały się pozostałości cofających się oddziałów

---

<sup>8</sup> Z. Gnat-Wieteska, *Rzeka Wisła i jej rola w Kampanii Wrześniowej*, „Niepodległość i Pamięć” 16/2 (30), 2009, 94-95; idem, *Brzumin – Maciejowice. Obrona przepraw przez Wisłę we wrześniu 1939 roku*, Pruszków 2000, s. 11; Z. Węgrzynek, *Działania wojsk polskich na Środkowej Wiśle podczas kampanii wrześniowej 1939 r.*, „Zeszyty Historyczne Ziemi Garwolińskiej” 24, 2019, s. 5; J. Józefcki, *Dzieje Skierniewic 1359-1975*, Warszawa 1988, s. 316.

i gdzie od 10 września usiłowano zorganizować obronę<sup>9</sup>. Na osłonę Garwolina składało się wiele większych i mniejszych potyczek z nieprzyjacielem – nie udało się ustalić, w trakcie której z nich miał miejsce popołudniowy atak 13 września na okopanych Niemców (wspomniany w zapiskach)<sup>10</sup>.

14 września „za Garwolinem” (miejsca starcia również nie znamy) Henryk został ranny w prawą łopatkę. Przez szpitale w Garwolinie, Dęblinie i Radomiu trafił do Szpitala Rezerwowego w mieście Freystadt<sup>11</sup> (Reserve-Lazarett Freystadt) – o czym dokładniej napiszę niżej. Po sześciu spędzonych tam miesiącach przeniesiono go, jako inwalidę, do Stalagu VIII C Sagan<sup>12</sup> (nr jeńca 7537), a w dniu 27 kwietnia 1940 r. do Stalagu XXI B 1 w Schokken<sup>13</sup>. Z tego ostatniego obozu został zwolniony 11 maja 1940 r.<sup>14</sup>

Wrócił do Skarżyska-Kamiennej. Tu odnowiła mu się rana, więc leczył się w miejscowym ośrodku zdrowia. Po pogorszeniu się jego stanu został skierowany przez Polski Czerwony Krzyż do Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, gdzie przebywał przez dwa miesiące. 12 lutego 1941 r. komisja lekarska uznała go za inwalidę wojennego, w stopniu 73% inwalidztwa, zaś 27 stycznia 1944 r. orzeczono, że zdolność zarobkowa obniżona jest o 60%. Po powrocie do rodzinnego miasta nadal leczył się w tutejszym ośrodku zdrowia. Utrzymywał się z nielegalnego handlu – woził płody rolne z Lubelszczyzny. Podczas handlowych wyjazdów poznał Justynę z Dłużewskich

---

<sup>9</sup> Początkowo nowe oddziały z napływających żołnierzy tworzył rtm. Leopold Baranowski z Wołyńskiej Brygady Kawalerii, który przybył tu 10 IX i objął dowództwo. Wkrótce komendę objął dowódca III batalionu 85. Pułku Strzelców Wileńskich mjr Ludwik Piotr Nowakowski; uzupełnił on stany uzbrojenia i sprzętu ciężkiego swego batalionu z zasobów Głównej Składnicy Uzbrojenia nr 2 w Stawach, a ponadto na jego rozkaz por. Stanisław Swianiewicz (dowódca kompanii gospodarczej 85. Pułku) zorganizował od podstaw dwie kompanie strzeleckie. Znaczną część stanu osobowego tych improwizowanych oddziałów stanowili żołnierze 85. Pułku.

<sup>10</sup> E. Włodarczyk, *Z dziejów 26 Dywizji*, s. 84, 86, 301-302; Z. Gnat-Wieteska, *Z dziejów powiatu garwolińskiego – tradycje patriotyczne*, Garwolin – Pruszków 2009, s. 231-232; W. Markert, *85 pułk strzelców wileńskich*, Pruszków 2003, s. 26.

<sup>11</sup> Obecnie Koźuchów na Dolnym Śląsku. W 1939 r. było to miasto powiatowe, liczące blisko 6700 mieszkańców. Istniały tu wybudowane w latach 30. XX w. nowoczesne koszary (Kirchbach-Kaserne) i wojskowy ośrodek szkoleniowy. Podczas działań wojennych rejon dyslokacji we Freystadt wykorzystywany był do rotacyjnego pobytu jednostek frontowych, odwodowych i medyczno-sanitarnych. *Historia garnizonu wojskowego do roku 1945*, <https://www.zzwp13pz.pl/historia-garnizonu> (dostęp 12 XI 2023).

<sup>12</sup> Obecnie Żagań na Dolnym Śląsku. Zob. przypis 20.

<sup>13</sup> Obecnie Skoki w Wielkopolsce. Zob. przypis 21.

<sup>14</sup> Z powodu inwalidztwa był stale niezdolny do służby wojskowej. 7 XII 1948 r. nadano mu stopień szeregowca, a 17 XII 1949 r. został przeniesiony do rezerwy.

Brodowską<sup>15</sup>, żonę pochodzącego z tych terenów Stanisława Brodowskiego<sup>16</sup>. Justyna i Henryk wyspecjalizowali się w handlu tytoniem. 6 września 1943 r., czyli w kilka dni po aresztowaniu przez Niemców męża Justyny, zawarł z nią umowę spółki – założyli razem w domu Henryka w Bzinku pod numerem 157 „Owocarnię” (czyli sklep z owocami). Kapitał zakładowy, wniesiony przez strony po połowie, wynosił 6000,- zł, z tym, że Justyna – być może również obawiająca się aresztowania – zastrzegła możliwość pilnego wycofania swego wkładu. Gdy w 1944 r. owdowiała (szok był tak silny, że doznała czasowego lewostronnego paraliżu), Henryk otoczył opieką ją i jej córkę Annę<sup>17</sup>. W dniu 3 listopada 1945 r. Justyna i Henryk wzięli w Skarżysku-Kamiennej ślub, a 17 marca 1946 r. tamże przyszła na świat ich córka Elżbieta.

W 1946 r. Henryk założył restaurację przy ul. Krakowskiej 5 w Skarżysku-Kamiennej. Jednakże w 1948 r. był zmuszony ją zamknąć, mimo otrzymania 31 maja tegoż roku zezwolenia (koncesji) na jej prowadzenie. Był to skutek walki państwa z sektorem prywatnym w ramach „bitwy o handel”. Na przedsiębiorstwo nakładano uznaniowe podatki, tzw. domiary, których H. Sułek nie był w stanie opłacać – skutkowało to interwencjami komornika i koniecznością ukrywania dobytku u krewnych w Starachowicach. Brał też udział w handlu skórami, lecz – mimo donosu na niego i przeprowadzonej rewizji – nie znaleziono na to żadnych dowodów. W 1948 r. podjął pracę w Zarządzie Powszechnej Spółdzielni Spożywców jako kierownik sklepu. Od lipca 1949 r. pracował jako robotnik.

15 czerwca 1950 r. zatrudniono go w Zakładach Metalowych w Skarżysku-Kamiennej jako pracownika fizycznego. Z jego niewielkiego wynagrodzenia (600 zł) nadal jednak potrącano należności z czasów, gdy prowadził restaurację. Jeszcze w 1951 r., po częściowym umorzeniu zaległości, do spłacenia

---

<sup>15</sup> Justyna Dłużewska, ur. 9 V 1915 r. w Trębowcu (gm. Mirzec), c. Jana (leśnika) i Florentyny z Pawińskich.

<sup>16</sup> Stanisław Brodowski, ur. 23 IV 1910 r. w Słodkowie III (gm. Brzozówka, pow. kraśnicki), s. Piotra i Antoniny z Jaśkowiaków. Absolwent Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Lublinie i 4 klas gimnazjum w Kraśniku. W 1929 r. zatrudniony jako traser na Wydziale Armatnim II Zakładów Starachowickich; w latach 1931–1933 służył w 2. Batalionie Telegraficznym, od 1933 r. ponownie zatrudniony w Zakładach Starachowickich, tym razem w Elektrostalowni, gdzie pracował do VIII 1939 r. Ożenił się z Justyną 15 sierpnia 1935 r. W dniu 17 XII 1939 r. ponownie przyjęty do Zakładów Starachowickich pod zarządem niemieckim. Aresztowany 21 VIII 1943 r., uwięziony w KL Mauthausen-Gusen II (nr obozowy 47903), gdzie zmarł 26 I 1944 r. Archiwum Państwowe w Kielcach, Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych Spółka Akcyjna w Starachowicach, sygn. 801, 1445; Arolsen Archives, 1 Inhaftierungsdokumente / 1.1 Lager und Ghettos / 1.1.26 Konzentrationslager Mauthausen, sygn. 01012603 024.309 (Akte von Brodowski, Stanislaw, geboren am 23.04.1910).

<sup>17</sup> Anna Antonina Brodowska, ur. 13 VI 1936 r. w Starachowicach, zm. 1 XII 2012 r. w Warszawie.

pozostawało – z tytułu podatków obrotowego i dochodowego oraz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego – 4536 zł. Problem potęgował fakt, że na jego wyłącznym utrzymaniu pozostawała cała rodzina – żona, pasierbica i córka. Okres dojmującej biedy zakończyła dopiero pomoc kuzynki Henryka, Sabiny Rzeszowskiej, właścicielki restauracji w Skarżysku Zachodnim. Od czasów wojny pozostawała ona w dobrych stosunkach z Mieczysławem Moczarem, który na jej prośbę poparł wniosek dłużnika do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta o umorzenie należności; wniosek został uwzględniony.

W początkach lat 50. Sułkowie sprzedali gospodarstwo rolne (3,36 ha) w Słodkowie III, które Justyna odziedziczyła po pierwszym mężu, i w 1954 r. kupili od Eugenii z Hantzów Rudzińskiej dom w Skarżysku-Kamiennej przy ul. Kochanowskiego 7, w którym mieszkali do końca życia. W miejsce kłopotów finansowych pojawiły się jednak inne: u jego żony Justyny, uskarżającej się od lat na dolegliwości kardiologiczne, pod koniec lat 50. pojawiły się pierwsze objawy stwardnienia rozsianego.

W 1956 r. Henryk został wytypowany przez dyrekcję Zakładów Metalowych na kurs hydraulików I stopnia, który zakończył zdaniem egzaminu w dniu 19 kwietnia tegoż roku. 21 września 1967 r. zdał kolejne dwa egzaminy, uzyskując kwalifikacje w zakresie obsługi urządzeń energetycznych (odbiorników pary i wody gorącej oraz sieci z wyjątkiem turbin i silników) i konserwacji urządzeń energetycznych (prac konserwacyjno-remontowych obmurzy oraz izolacji cieplnych kotłów pieców oraz sieci cieplnych parowych i wodnych oraz prac remontowo-montażowych przy odbiornikach i sieciach parowych gorącej wody z wyjątkiem prac spawalniczych). W Zakładach Metalowych pracował aż do emerytury (1976 r.).

Od 1 kwietnia 1945 r. był członkiem Związku Inwalidów Wojennych PRL Oddział w Skarżysku-Kamiennej. Do 1976 r. pełnił społecznie różne funkcje w Prezydium Zarządu Oddziału (m.in. sekretarza i wiceprezesa). W 1973 r. był członkiem Komitetu Organizacyjnego Fundacji Sztandaru dla ZIW Oddział w Skarżysku-Kamiennej; podczas uroczystości wręczenia sztandaru 9 maja 1973 r. został jego chorążym<sup>18</sup>, później był członkiem pocztu sztandarowego.

Działał też w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (po przeszkoleniu w 1990 r.: Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych).

Wielokrotnie uczestniczył w spotkaniach z młodzieżą i imprezach patriotycznych.

31 marca 1976 r. przeszedł na emeryturę. Swoją czas poświęcił rodzinie, świadczył też dorywczo usługi jako hydraulik. Jego żona Justyna zmarła 18 lutego 1986 r. W dniu 21 lutego 1987 r. Henryk powtórnie się ożenił –

---

<sup>18</sup> *Żołnierski obowiązek*, „Nasze Słowo” 23, 1973.

z Danielą z Krakowiaków Staniewską (ur. 2 grudnia 1928 r., zm. 4 lipca 2006 r.), również wdową.

Jako weteran II wojny światowej, z dniem 12 października 1983 r. został mianowany na stopień kaprała (rozkaz personalny nr Pf.56 Wojskowego Komendanta Uzupelnień w Starachowicach z dnia 6 października 1983 r.), zaś z dniem 17 listopada 2000 r. – na stopień podporucznika Wojska Polskiego (postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej).

Odnaczony Srebrną Odznaką Honorową Związku Inwalidów Wojennych (12 czerwca 1963 r.), Srebrnym Krzyżem Zasługi (8 października 1971 r.), Odznaką „Za Zasługi dla Kielecczyzny” (14 maja 1973 r.), Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r. (30 kwietnia 1974 r.), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (6 lutego 1980 r.), Medalem „Za Udział w Wojnie Obronnej 1939” (25 sierpnia 1982 r.) i Honorowym Medalem 65-lecia Związku Inwalidów Wojennych PRL (listopad 1984 r.); ponadto nagrodzony wieloma dyplomami honorowymi oraz nagrodami pieniężnymi i uznaniowymi.

Autor notatek i listu zmarł 20 grudnia 2003 r. w Skarżysku-Kamiennej i został pochowany na cmentarzu komunalnym na Łyżwach (sektor D2, rząd 17, grób 2).

\*\*\*

Wiele faktów i wrażeń z września i października 1939 r., znanych wydawcy z rozmów z Henrykiem Sułkiem, nie znalazło odbicia w zapiskach. Do ataku 13-14 września Henryk Sułek szedł ramię w ramię ze swym kuzynem, Stanisławem Rzeszowskim<sup>99</sup>. Stanisław widział moment zranienia Henryka i był przekonany, że ten poległ. Taką też wiadomość przyniósł po powrocie z niewoli rodzinie, jednakże ta wiedziała już – dzięki doręczeniu przez nieznaną osobę publikowanego poniżej listu – że postrzał nie był śmiertelny.

Henryk po zranieniu stracił na jakiś czas przytomność. Gdy się ocknął, ból oraz przerażenie były tak wielkie, że skłoniły go do próby samobójczej. Szczęśliwie jego karabin zaciął się. Z frontu przewieziono go do szpitala w Garwolinie, gdzie został opatrzony i usunięto mu pocisk. Po zbombardowaniu tego szpitala udał się na własną rękę do Dębłina; w trakcie tej wędrówki, koło Ryków, dostał się do niemieckiej niewoli. Przez dwa dni był w szpitalu w Dęblinie. Po kolejnej zmianie opatrunku przewieziono go do szpitala w Radomiu, gdzie polski ordynator tej placówki zakwalifikował go do amputacji prawego ramienia. W tym celu skierowano Henryka do

---

<sup>99</sup> Stanisław Rzeszowski, s. Jana i Józefy z Wilczyńskich, ur. 14 IV 1916 r. w Bzinie, zm. 16 III 1982 r. w Skarżysku-Kamiennej; kuzyn autora listu. Henryk był świadkiem na jego ślubie z Eugenią Stanisławą Sochą w 1937 r. Obaj odbywali służbę wojskową w 18. pp w Skierniewicach i razem ruszyli na front. Henryk i Stanisław przyjaźnili się aż do śmierci drugiego.

przewiezienia do Niemiec, do Freystadt (w trakcie podróży wyrzucił na stacji w Skarżysku-Kamiennej publikowany niżej list). We Freystadt niemieccy lekarze ratowali zdrowie jeńców (nawet tych najniższych stopniem) z ogromnym poświęceniem – postanowili więc ratować i jego ramię. Strzelec Sułek wspominał, że po operacji 11 października wykonującej ją chirurg czuwał przy jego łóżku i pozostawił siostrze miłosierdzia dozór nad pacjentem dopiero wówczas, gdy jego stan się ustabilizował i można było uznać operację za udaną. Kolejna operacja, rehabilitacja, wzorowa opieka niemieckich sióstr miłosierdzia – wszystko to mocno wykraczało poza minimum wymagane przez konwencje międzynarodowe. Przejawy człowieczeństwa w tej nieludzkiej wojnie...

\*\*\*\*\*

Przy edycji tekstów zdecydowano się nie uwspółcześniać pisowni i nie poprawiać błędów zawartych w oryginale, co – zwłaszcza w przypadku listu – pozwala na wierniejsze oddanie emocji autora.

[notes formatu 7,7 × 13,3 cm w czarnej papierowej oprawie, brzegi kart barwione na czerwono, kartki w kratkę. Kilka kart częściowo wyciętych, bez szkód dla tekstu zapisków. Wspomnienia zaczynają się dokładnie od środka notesu – pisane atramentem]

18.p.p. Skierniewice.

Wyszliśmy ze Skierniewic do Warszawy 5/IX 39 r. byliśmy w Warszawie 8/IX. 9/IX nad ranem prześliśmy za Wisłę i pośliśmy na Garwolin. 12/IX byliśmy w Garwolinie. 12/IX nad ranem wyruszyliśmy na pole bitwy w bok Garwolina 13/IX spodkaliśmy się o godz 2.pp. [po południu] z nieprzyjacielem okopanym przy folwarku wtedy ruszyliśmy do ataku

14/IX zostałem ranny w pozycji przy natarciu za Garwolinem trafiony w prawe ramię pierwszy opatrunek robił mi lekarz sanit. 18 p.p. podch Wiślicki na polu bitwy. 14/IX. godz. 5<sup>30</sup>.-

Do niewoli dostałem sie 17/IX 39 r. za Dęblinem koło Ryków dwa dni byłem w Dęblinie w szpitalu

19/IX zostałem przewieziony do Radomia

od 19/IX. do 22/IX. leżałem w szpitalu w Radomiu w barakach

22/IX Przewieźli nas wszystkich do Niemiec wyjechaliśmy z Radomia o godz 11<sup>30</sup>.

24/IX przyjechaliśmy do Niemiec o godz 12 w południe do Freystadtu gdzie nas umieścili w szpitalu Res. Lazarett I.b. Freystadt.

5/X.39 r. Miałem pierwszą operacje ktura sie nieudała


11./X. Miałem drugom operacje i wyjętom kule


11/X operacje robił dokt. p.por. Hejlik i dokt. st Ferfebel Kieler.


Leżałem w łuszkach do 12/XI 39

12/XI pierwszy raz się podniosłem z łuszkach.

18/XII 39 ogromnie mi się pogorszyło i nazat mnie położyły do łuszkach i stała ropa i gorączka.

9/I. 40 r. została wyjęta z rany z prawej opatki kawałek kości 

23/I. wyjęli mi jeszcze kawałek kości 

22/II. trzecia operacja czyszczenie kości poza opatkom spowodowała opuchliznę było to zakażenie i znów wyjęli kawałek kości 

zaraz gorączka 39,3 leżałem w łuszkach 8 dni

25/II. jeszcze wyszła kość  z ropą z rany i stała ropa.

Byłem w szpitalu do dnia 5/IV.

5/IV 40 r. zostałem wypisany ze szpitala już ostatni z rannych rannych nas było w szpitalu w Lazarecie 145 chłopów ja wyjechałem ostatni ze Skrzypczakiem w szpitalu byłem w Lazarecie lb. od dnia 24/IX 39 r. do 5/IV. 40 r.

5/IV. 40. przewieźli mnie do stalagu jeńców do Sagan<sup>20</sup>

W Stalagu VIIIIC. byłem od 5/IV 40. do 30/IV. 40 r.

30/IV. 40 r. przewieźli nas 200stu jako Inwalidów niezdolnych do pracy do obozu do Polski do stalagu XXIB I do Skoków<sup>21</sup> Antoniów majątek księdz. Radziwiła koło Poznania<sup>22</sup>

---


<sup>20</sup> Stalag VIIIIC Sagan (Żagań) – zlokalizowany na południowym skraju miasta, przy szosie biegnącej do Ilowy Żagańskiej (Halbau). Powstał na przełomie IX i X 1939 r. W początkowym okresie przebywało w nim kilka tysięcy polskich żołnierzy (szeregowych i podoficerów wojsk lądowych), uczestników wojny obronnej. W 1940 r., po pozbawieniu ich statusu jeńca wojennego i wywiezieniu głąb Niemiec na przymusowe roboty, obóz przeznaczono dla jeńców francuskich (później też innych narodowości). P. Stanek, J. Terpińska-Greszczyszyn, *W cieniu „wielkiej ucieczki”. Kompleks obozów jenieckich Sagan (1939–1945)*, „Łambinowski Rocznik Muzealny. Jeńcy wojenni w latach II wojny światowej” 34, 2011, s. 127–132.

<sup>21</sup> Stalag XXIB 1 Schokken (Skoki) – położony ok. 2 km od miejscowości Skoki, na terenie dawnego internatu katolickiego domu poprawczego przy drodze do Antoniewa. Zorganizowany w końcu IX 1939 r. jako obóz o charakterze przejściowym, który miał pomieścić ok. 2500 jeńców. 1 XII 1939 r. obóz otrzymał oznaczenie Stalag XXI B1 Schokken. 1 VIII 1940 r. stał się obozem-filią Stalagu XXI B/H w Szubinie jako Stalag XXI B/Z Schokken, a 1 XI 1940 r. w miejsce dotychczasowego obozu dla jeńców szeregowych i podoficerów utworzono Oflag XXI A Schokken. R. Mazurek, *Uzupełnienie do pracy magisterskiej Stanisława Wójtycha Działalność Państwowego Młodzieżowego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie w latach 1914–1981*, cz. 3, *Obóz jeniecki w Antoniewie 1939–1945*, Antoniewo 2013–2014, s. 486.


<sup>22</sup> Jest to prawdopodobnie pomyłka – Antoniewo k. Skoków nie stanowiło własności Radziwiłłów. Być może autor lub jego informator miał na myśli Antonin (pow. ostrowski), który to majątek z pałacem myśliwskim należał w 1939 r. do Michała ks. Radziwiła, IV ordynata na Przygodzicach, skłóconego z rodziną skandalisty, megalomana i germanofila, który po wkroczeniu Niemców podarował go Adolfowi Hitlerowi (dar nie został przyjęty, gdyż wszystkie dobra należące do obywateli polskich i tak



11/V. 40 r. zostałem zwolniony do domu jako niezdolny do pracy. Iwalida.

12/V.40 r. przyjechałem do domu z niewoli ale rana jeszcze niebyła wygojona jeszcze ropa szła 15/V. poszedłem do Ośrodka do dokt Michalskiego na pierwszy opatrunek i od 15/V. do 28/VI.40. co drugi dzin chodziłem na opatrunki 9/VI. jeszcze w Ośrodku Zdrow[ia] dokt. Michalski wyjął mi z rany kawałek kości 

28/VI 40. p. dokt. Lewandowski przeznaczył mi nagrzewania na nagrzewanie chodziłem co dzień od 28/VI do 16/VII.40 r. od 16/VII do 10/VIII. miałem przerwę z powodu zepsucia lampy kwarcowej. od 10/VIII.40. spowrotem chodziłem do nagrzewania

19/VIII.40 r. Miałem jeszcze robiony opatrunek w Ośrodku zdrowia bo mi sie ranna odnowiła i jeszcze została wyjęta mała kostka z rany  i spowrotem co drugi dzień na opatrunek i jeszcze puszczała się ropa.

Do 30 sierpnia chodziłem na opatrunki do Ośrodka Zdrowia. 9 grudnia rana się jeszcze odnowiła wyszło kawałek kostki do Ośrodka Zdrowia chodziłem jeszcze na opatrunki od 9/XII. do 22/XII.

22/XII.40 r. Zostałem skierowany przez P.C.K. w Warszawie przez Główny Zarząd. przez p. Dyrektora P.C.K. Dr. Wł Górczyckiego<sup>23</sup>.

2 stycznia 1941 r. wyjechałem do szpitala Ujazdowskiego przy ul Górnośląskiej № 45 w Warszawie.

---

zostały przejęte przez III Rzeszę). W. Banach, *Radziwiłowie. Burzliwe losy słynnego rodu*, Poznań 2018, s. 433-479, 527-528; M. Libicki, P. Libicki, *Dwory i pałace wiejskie w Wielkopolsce*, Poznań 2003, s. 11-12.

<sup>23</sup> Władysław Stanisław Górczycki (1881–1945), chirurg-ginekolog, pułkownik-lekarz. Przed wojną m.in. zastępca szefa Departamentu Zdrowia Ministerstwa Spraw Wojskowych. W okresie okupacji dyrektor i członek zarządu PCK; był też łącznikiem pomiędzy zarządem PCK i strukturami Polskiego Państwa Podziemnego; Kazimierz Skarżyński stwierdził, że „był prawdziwą duszą organizacji” (PCK). W latach 1943–1945 koordynował prace związane ze sprawą katyńską. W czasie powstania warszawskiego w Oddziale „Bakcył” (Sanitariat Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej), lekarz punktu sanitarnego przy Brackiej 22. „Kalendarz Wojskowy na rok 1929”, red. J. Jastrzębski, Warszawa 1928, s. 150; *Urzędowy spis: lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów, felczerów, pielęgniarek, położnych, uprawnionych i samodzielnych techników dentystycznych oraz wykazy: aptek, szpitali, ubezpieczalni społecz., ośrodków zdrowia, przychodni samodzielnych oraz centrali i filii Państwowej Szkoły Higieny*, Warszawa 1939, s. 66; T. Wolsza, *Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących miejsce zbrodni katyńskiej w 1943 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 9, 2010, s. 20; *Katyń. Listy ekshumacyjne i dokumenty Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża 1943–1944*, wstęp i oprac. J. Adamska, T. Krawczak, M. Olczak, Warszawa 2012, s. 18; *Zgon dyrektora P. C. K.*, „Życie Warszawy” 244, 1945.

[na początku notatnika ołówkiem]

*Szpital Ujazdowski. Oddział Radiologiczny*

*Zawiadomienie o wyniku badania. Sułek Henryk*

*Zniekształcenie i zgrubienie trzonu łopatki prawej z silnym zagęszczeniem jej utkania kostnego po przebyтым urazie niewielkie zniekształcenia główki kości ramiennej szpara stawu barkowego prawego nieregularna. Doc Dr W. Zawadowski<sup>24</sup>*

[po tekście pamiętnika następują adresy i spisy osób]

*Adresy.*

*W. P. Lowas Roman.*

*Czernichów.*

*obok Krakowa*

*W. P. Raba Leonard.*

*Strusów ul. Lewanda 347*

*pocz. Trembowla, woj. Tarnopol*

*W. P. Jędrzejak Edward.*

*Warszawa ul. Leśna 58. m 5.*

*Miejskie pogotowie ratunkowe.*

*W. P. Kołomański Józef.*

*Siekierno podmieście.*

*W. P. Wiercimak Jan*

*Koziniec pocz. Wadowice*

*pow. Wadowice.*

---

<sup>24</sup> Witold Eugeniusz Zawadowski (1888–1980), lekarz–radiolog uznawany za pioniera radiologii w Polsce, pułkownik lekarz Wojska Polskiego, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Akademii Medycznej w Warszawie, członek PAU i PAN, autor licznych prac naukowych. Od 1926 r. tworzył i kierował Zakładem Rentgenologii Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie; pozostał kierownikiem Oddziału Radiologicznego także w czasie okupacji. W powstaniu warszawskim prowadził całodobowy Zakład Rentgenologiczny obsługujący wszystkie okoliczne szpitale, po kapitulacji pracował w szpitalach polowych w Milanówku, Podkowie Leśnej i Pruszkowie. S. Leszczyński, *Witold Eugeniusz Zawadowski (1888–1980)*, [w:] *Złota księga medycyny warszawskiej*, red. M. Krawczyk, Warszawa 2009, s. 351–361; K. Królikowski, *Witold Zawadowski (1888–1980) – pionier polskiej radiologii na podstawie wspomnień syna Wacława Zawadowskiego*, [w:] *Wybrane problemy historii medycyny. W kręgu epistemologii i praktyki*, red. A. Magowska, K. Pękacka-Falkowska, M. Owecki, Poznań 2020, s. 403–416.

*W. P. Matjas Stefan*  
*Zduńska Wola*  
*ul. Stanszycka № 6.*  
*pow. Sierac*

*W. P. Springer Roman.*  
*Golina Wielka № 52.*  
*pow. Bojanowo pr. Rawicz.*

*W. P. Skrzypczak Leon.*  
*Schwarane*  
*pocz. Hochkirh.*  
*pow Schrimm pr. Posen*  
*polski chaławy.*  
*pocz. Szoldry pow. Śrem.*  
*Poznańskie.*

*Kapuściński Czesław*  
*majątek Ligota*  
*pocz. Widawa*  
*pow. Łask, woj. Łódz.*

*W. P. Kilichowski Jan*  
*Hohenzalca*  
*Karl Scheidlerstr. 4*  
*Pozen.*

*W. P. Rzewuski Franciszek.*  
*Małomin pocz Tłuchowo*  
*pow. Lipno woj Pomorskie*

*W. P. Nowosad Jan*  
*wieś Ochoża gm. Staw.*  
*Hełm Lubelski.*

*Ślązak Jacek.*  
*Bliżyn*

*Malik Wacław.*  
*Skarżysko-Kam*  
*ul 390 maja 277.*  
*Malik Władysława.*

W. P. Dudkiewicz Kazimierz  
Skarżysko Kościelne 148.

W. Pani Gruszka Stanisława  
Kolonija swaty  
gm. i poczt. Ryki  
pow. Garwolin.  
p. Lesisz

Sułek Jan  
№ 29251.  
Stalag. I A.<sup>25</sup>

Gnatkowski Edmund  
№ 11.561.  
208. Stalag. III. B.<sup>26</sup>

Absender. Rzeszowski Stanisław  
№ 17.604. Stalag I A.

---

<sup>25</sup> Stalag I A Stablack (w Stablawkach i Kamińsku, obecnie gm. Górowo Iławeckie i częściowo obwód kaliningradzki) – pierwszy i największy w Prusach Wschodnich obóz jeniecki dla podoficerów i szeregowców wojsk lądowych, utworzony na początku IX 1939 r. w północnej części niemieckiego poligonu Stablack. Pierwszymi jeńcami byli żołnierze Armii „Pomorze”, obrońcy Westerplatte (m.in. mjr Henryk Sucharski), następnie obrońcy Modlina i Warszawy. Łącznie do końca IX 1939 r. trafiło tu ponad 40 tys. osób. J. Necio, *Stalag I A Stablack. Próby upamiętnienia*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny. Jeńcy wojenni w latach II wojny światowej” 34, 2011, s. 53-61.

<sup>26</sup> Stalag III B Fürstenberg – działał od 26 VIII 1939 r. w Amtitz (obecnie Gębice w woj. lubuskim) jako Dulag D. Jako Stalag III B został przeniesiony 6 XII 1939 r. do Fürstenbergu (obecnie dzielnica Eisenhüttenstadt w Brandenburgii). Obóz ten był przeznaczony dla internowanej polskiej ludności cywilnej, a po bitwie nad Bzurą osadzono tu pierwszych jeńców wojennych. W X 1939 r. w obozie było już ponad 25 tys. więźniów. W poł. 1940 r. obóz przekształcono w punkt zborny dla przymusowych robotników z całej Europy. A. Toczewski, *Obozy jenieckie na terenie III Okręgu Wojskowego Wehrmachtu w końcowej fazie wojny*, „Rocznik Lubuski” 14, 1986, s. 343-344; A. Kruglov, *Durchgangslager (Dulag) D*, [w:] *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933-1945*, t. 4, *Camps and Other Detention Facilities under the German Armed Forces*, red. G. P. Megargee, R. Overmans, W. Vogt, Bloomington 2002, s. 124; E. van der Most, J. van Hoppe, *Stalag III B Fürstenberg*, [w:] idem, *Krijgsgevangen.nl. Nederlandse militairen in Duitse krijgsgevangenschap 1940-1945*, <https://krijgsgevangen.nl/stalag-iii-b-furstenberg/> (dostęp 12 XI 2023). Dziejom tego obozu poświęcono zbiór artykułów: *Stalag III B Fürstenberg (Oder). Kriegsgefangene im Osten Brandenburgs 1939-1945*, red. A. Drieschner, B. Schulz, Berlin 2006.

*Błaszczkowski Władysław.  
wieś Smugi pocz. Kłobucko  
pow. Częstochowa  
woj. Kielce*

*Byliśmy razem w szpitalu*

*p.pr. Fufke                      Łódź  
pr. Oleś                        Łódź  
kier. Lowas Roman        Kraków  
pl. Raba Leonard        Tarnopol  
kap. Fałek Jan  
Walentowicz Bolesław  
Nesterowicz Wincenty  
Nowosad Jan  
Sułek Henryk  
Czyżyk Mikołaj  
Zalewski Jan  
Wiercimak Jan  
Racip [?] Mikołaj  
Orzechowski Józef  
Kubisz Józef  
Tilman Edward  
Walukiewicz Jan  
Zientek Jan  
Błaszczkowski Władysław  
Zawiślak Andrzej  
Rewe Jan  
Matjas Stefan  
Miś Piotr  
Jedrzejak Edward  
Hamernik Piotr  
Łozowski Józef  
Kotomański Józef  
Woźniak Stanisław  
Springer Roman  
sier. Kunowski Jan (Czestochowa)]  
Załuk Jan  
Skrzypek Leon.*

---

*p. dokt. Hejlik        p.pr.  
p. dokt Ertel.        st sier  
p. dokt Kieler        st. sier.  
Tłomacz szef. p. Poznański*

siostra Itadeja  
siostr. Faustyna  
siostra Albana  
sanitet Jakub.

Śpitalu byłem 6 miesiedzy i 11 dni od 24/IX. 39 r. do 5/IV. 40 r.  
Freystadt.  
Lazarett I B.

\*\*\*\*\*

[list pisany ołówkiem kopiowym na kartce w kratkę ze środka notesu, format (po rozłożeniu) 20 × 15,6 cm]

Radom dn 22/IX [1939 r.]

*Kochana Rodzino*

*Donosze wam że żyje czego sie napewno nie spodziewacie ale jestem niemiecki niewoli jestem ranny ale nie tak strasznie wlewą opatke ale mnie leczą czuję się już troche lepi tak że nie martfcie sie może da Bug że się jeszcze zobaczymy wpadłem za Dęblinem jest nam niezłe z Dęblina nas przywieźli do Radomia tam byłem 2 dni, a dziś dn 22/IX 39 przewożą nas pociągami a gdzie to sam Bug wie tylko przejeżdżamy przez Kochane Skarzysko to moge was Kochana i miła Rodzino zawiadomić o swoim tak schronionym przez Boga życiu.*

*Dużo wam nie pisze może da Bug że tą kartke ktoś doręczy, A o Stachu<sup>27</sup> to nic niewiem.*

*Kończe te przykre słowa Żegnam was wszystkich Kochana Mamusiu Siostro bracia i bratowe z dziećmi również Snopczyńskich z dziećmi Jasiow, Ignaciow Ponikowskich i cała Rodzine i znajemych Żyl]cie spokojnie i z Bogiem Nie przejmujcie sie omnie Wszystko może sie przeżyje Wieć dziś przy taki okazji że was moge zawiadomić o swoim życiu więc list[o]wnie scis[k]am i całuje was wszystkich Najukochańsza rodzino Droga Mamusiu Siostro bracia bratowe i cała rodzino.*

*Dowidzenia*

*Żegnaj Najukochańsza Rodzinko może da Bug że sie jeszcze zobaczymy Niech was Bug Błogostawi Niech będzie pochwalony Jezus Hrystus*

*Strz[elec] Heniek Sułek*

*Dowidze[nia]*

---

<sup>27</sup> Stanisław Rzeszowski – p. przypis 19.

[na zewnętrznej części kartki po złożeniu:]

*Szanowne Państwo  
kto podniesie ten list proszę bardzo doręczyć mojej rodzinie pod Adresem  
Skarżysko-Kam 2.  
Bzin №132  
przy szosie Kielecki.  
przy przystanku Bzin*

*Sulek Maryja  
jeszcze raz proszę uprzejmie mej rodziny jestem w niewoli i przejeżdżam dziś  
przez Skarżysko*

*Strz Sulek Henryk*



Henryk Sulek (klęczy pierwszy z lewej) jako pracownik firmy Józef Kamler i S-ka, Skarżysko-Kamienna, 27 VII 1937 r.



Legitymacja osobista Henryka z 18. pp, 1939 r.



Henryk (po prawej)  
ze Stanisławem  
Rzeszowskim, Skierniewice,  
5 VII 1939 r.



Henryk Sułek,  
Skierniewice 1939 r.



Zapiski oraz pierwsza  
strona pamiętnika.

<p>Adres. Polski Czerwony Krzyż. Zarząd Główny. Warszawa ul. Smolna 17. p. Dyrektor P.C.K. p. Dr. Wł. Górczycki.</p> <hr/> <p>Polski Komitet Samopomocy dla pow. kieleckiego w Kielcach ul. Wesota 42/11j.</p>	<p>18. p.p. Skierniewice. Wyszliśmy ze Skierniewic do Warszawy 5/x 39r. Byliśmy w Warszawie 8/x. 9/x nad ranem przeszliśmy za Wisłę i posliśmy na Garwolin. 12/x byliśmy w Garwolinie. 12/x nad ranem wyruszyliśmy na pole bitwy w bok Garwolina 13/x spadaliśmy się ogółem 2 pp z nieprzyjacielem okopanym przy Polwarku</p>
--	---

Szanowne Państwo

Kto podmie sie ten list,  
proszę bardzo, doręczyć  
mojej rodzinie pod  
Adresem

Skarżysko-Kami 2.

Brama № 132

Przy szosie Kieleckiej.

Przy przystanku Bzani

Sutek Marja

Jeżeli nie przebiegnie

moją rodzinę

nie wchodzi i przesyłać

doń przez Skarżysko

Staci Sutek

Skarżysko dnia 22/IX

Kochana Rodzino

Donoszę wam że żyję

czego się napewno

spodziewacie ale jestem

niemniej niewolą jestem

stamni ale nie tak strasznie

niebezpieczna jak myślicie

Wszystko dobrze

Wszystko dobrze

Wszystko dobrze

Wszystko dobrze

Wszystko dobrze

Wszystko dobrze

Wszystko dobrze

Wszystko dobrze

Wszystko dobrze

Wszystko dobrze

Wszystko dobrze

Wszystko dobrze

List Henryka  
do rodziny  
z 22 IX 1939 r.



Z Anną Brodowską w drzwiach „Owocarni”, 1943 r.



Z żoną Justyną przed domem przy ul. Kochanowskiego 7, ok. 1967 r.



Henryk jako chorąży podczas wręczenia sztandaru ZBoWiD, 9 V 1973 r.

## **Materiały**

### **Piotr Kardys**

Polskie Towarzystwo Historyczne  
Oddział w Skarżysku-Kamiennej  
ORCID: 0000-0003-2939-1466

### **Jan Janiec**

Polskie Towarzystwo Historyczne  
Oddział w Skarżysku-Kamiennej

## **Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej / Narodom Związku Radzieckiego w Skarżysku-Kamiennej – symbol czasu i idei, a rzeczywistość**

### **Monument in gratitude to the Red Army / Nations of the Soviet Union in Skarżysko-Kamienna – the symbol of the times and the ideas versus the reality**

Monuments promoting the “values” typical of the communist rule after the II WW have undergone history research on multiple occasions, especially after the year 1990. Currently, very few people are aware that the local government of Skarżysko-Kamienna and the party members (most of the members represented both authorities) undertook the initiative to commemorate and publicly demonstrate their approval of subordination of the Polish People’s Republic (PRL) to the Soviet Union before the state authorities and higher party organs (the term “the language of conquerors” is used in the literature on the subject to define the monuments “in gratitude”). The authors of the paper attempt to present a detailed description of the already forgotten incident from the past of Skarżysko-Kamienna.

**Keywords:** Skarżysko-Kamienna, monuments, Polish People’s Republic (PRL), Soviet Union (USRR), communism

## Denkmal der Dankbarkeit für die Sowjetarmee/ Nationen der Sowjetunion in Skarżysko-Kamienna. Symbol für Zeit und Ideen gegenüber der Realität

Denkmäler, die „Werte“ propagieren, die typisch für die kommunistische Macht nach dem Zweiten Weltkrieg sind, waren viele Male Gegenstand der historischen Forschung, insbesondere nach 1990. Derzeit wissen nur wenige, dass in Skarżysko-Kamienna auch lokale Behörden und Parteistrukturen (natürlich weitgehend identisch) eine Initiative ergriffen haben, um zu erinnern oder eher vor den Staats- und Parteiorganen der oberen Ebene zu demonstrieren, dass sie der Vassalisierung der PRL in Bezug auf UdSR zustimmen (in der Sprache der Fachliteratur wird der Begriff „Sprache der Eroberer“ für diese Art von Denkmälern der „Dankbarkeit“ verwendet). Der veröffentlichte Text ist von den Autoren als Versuch gedacht, eines der vergessenen Rätsel der Vergangenheit von Skarżysko-Kamienna zu ergänzen.

**Schlagwörter:** Skarżysko-Kamienna, Denkmäler, PRL, UdSSR, Kommunismus

Pomniki propagujące „wartości” typowe dla władzy komunistycznej po II wojnie światowej były już wielokrotnie przedmiotem badań historycznych, zwłaszcza po 1990 r.<sup>1</sup> Swego rodzaju powrotem do tematu było uchwalenie tzw. ustawy dekomunizacyjnej<sup>2</sup>. Było to wyrazem ostatecznej rozprawy z symbolami komunizmu, upamiętniającymi zarówno „bohaterstwo”, jak i panowanie Armii Czerwonej oraz ZSRR nad tą częścią Europy. Wciąż jednak ich historia pozostaje pełna luk i domysłów, brakuje też pogłębionych badań, a to ze względu na fakt, że spora część tych upamiętnień powstała tuż po wojnie, kiedy jeszcze produkcja kancelaryjna była niedoskonała, a co za tym idzie nie zachowały się niejednokrotnie szczegóły dotyczące ich powstania, finansowania czy głównych pomysłodawców, a raczej realizatorów odgórnych

---

<sup>1</sup> Zob.: M. Golon, *Symbole wdzięczności czy uległości? Pomniki wdzięczności Armii Czerwonej – przyczynek do dziejów propagandy komunistycznej w Polsce po II wojnie światowej*, [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi. Księga pamiątkowa Prof. S. Alexandrowicza*, red. Z. Karpus, D. Michaluk, T. Kempa, Toruń 1996, s. 601-618; D. Czarnecka, „Pomniki wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej, Warszawa 2015, s. 81-111. A. Ziębińska-Witek, *Muzealizacja komunizmu w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*, Lublin 2019, passim, sformułowała ostatecznie tezę, że pomniki mogą być symbolem władzy i gwałtu, bowiem w odróżnieniu od infrastruktury np. miejskiej, która powstaje długo, pomnik można postawić bardzo szybko. Pierwszy pomnik wdzięczności Armii Czerwonej postawiono w Krakowie już w styczniu 1945 r., a w Katowicach w lutym 1945 r.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki, Dz.U. z 2016 r., poz. 744.

wytycznych. Publikowany tekst jest w zamierzeniu autorów próbą uzupełnienia jednej z takich luk<sup>3</sup>.

Obecnie mało kto wie, że w Skarżysku-Kamiennej lokalne władze i struktury partyjne (oczywiście w dużej mierze tożsame) również podjęły taką inicjatywę upamiętnienia, czy raczej publicznego zademonstrowania przed organami państwowymi i partyjnymi wyższego szczebla, zgody na wasalizację PRL w stosunku do ZSRR (w języku literatury przedmiotu używa się określenia „język zdobywców” na tego typu pomniki „wdzięczności”). Trzeba jednak przyznać, że doszło do tego stosunkowo późno, dopiero wówczas, gdy nowa władza i partia umocniły się w środowisku lokalnym, zanotowały sukcesy ekonomiczne i propagandowe widoczne w krajobrazie miasta (np. wzorcowe osiedle Milica<sup>4</sup>), i kiedy wydarzenia związane z upamiętnieniem „swoich” wyjątkowo licznych na terenie miasta ofiar niemieckiej okupacji<sup>5</sup> zostały w pewien sposób już utrwalone i oswojone, ale też częściowo, wraz z upływem czasu, przestały wywoływać żywe emocje.

Głównym źródłem informacji są akta zachowane w Archiwum Państwowym w Kielcach w zespole Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach pod sygn. 259 z Wydziału Budownictwa, Architektury i Urbanistyki (21/309/4) zatytułowane: „Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej w Skarżysku-Kamiennej – projekt budowy 1954” (Znak kanc. 262/1954). Poszyt zawiera 19 numerowanych ołówkiem kart z opisem planowanego pomnika, decyzjami administracyjnymi i technicznymi szczegółami projektu samego pomnika, jak i placu, na którym miał stanąć. Z dokumentacji wynika, że 8 września 1954 r. skarżyski Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej złożył gotowy wniosek do Prezydium WRN i Wydziału BAiU z prośbą o zatwierdzenie projektu. Już 10 września nastąpiło zatwierdzenie. W poszycie znajduje się ponadto plan sytuacyjny pomnika w skali 1:500, rysunek przekroju po osi głównej 1:100, rzut ław i fundamentów 1:100, widok frontowy 1:100, widok z boku 1:100, obliczenia statyczne do projektu. Kolejny zbiór dokumentów znajduje się w oprawionym w półskórek skoroszybie o sygn. 320 (21/346), formatu A4, zatytułowanym „Projekt podstawowy i obliczenia statyczne na budowę pomnika wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Skarżysku-Kam.” Jest to dokumentacja opracowana w całości przez Miastoprojekt-Wschód w Kielcach już 21 lipca 1952 r., zawierająca *Projekt Pomnika Wdzięczności*

---

<sup>3</sup> D. Czarnecka, „Pomniki wdzięczności”, *passim*.

<sup>4</sup> Zob.: G. Miernik, *Skarżysko-Kamienna w latach 1945–1989*, [w:] *Dzieje Skarżyska-Kamiennej. Monografia z okazji 90-lecia nadania praw miejskich*, red. K. Zemela, P. Kardys, Skarżysko-Kamienna 2013, s. 369–370; B. Kasprzyk-Dulewicz, *Fabryka tworzy miasto. Wspólna historia Zakładów Zbrojeniowych i Skarżyska-Kamiennej*, Skarżysko-Kamienna 2019, s. 275–289.

<sup>5</sup> K. Wojciechowska, *Kronika Orła Białego*, oprac. T. Sikora i A. Gajewski, Skarżysko-Kamienna 2009, *passim*.

dla Armii Radzieckiej w Skarżysku-Kamienna [sic!]. Widok frontowy (od Placu Zebrań), w skali 1:50, autorstwa mgr. inż. Józefa Szostakiewicza plus te same obliczenia statyczne co ww. Pozostałe wykorzystane w opracowaniu materiały pochodzą z archiwum prywatnego Jana Jańca, do którego trafiły od nieżyjącego już radnego rady miasta Jacka Pankiewicza.

Z zachowanej dokumentacji źródłowej wyłania się obraz swego rodzaju zmagañ lokalnych władz i struktur partyjnych, chcących wpisać się w szeroko obecny wówczas w PRL trend upamiętnienia wkładu ZSRR w budowę powojennego pokojowego – jakkolwiek dziwnie to dzisiaj brzmi – świata, w tym wdzięczności ze strony Polski i Polaków. W tym kontekście działania skarżyskich władz nie różniły się zasadniczo ani rozmachem, ani koncepcją, ani efektem od innych, podejmowanych zarówno w skali kraju, jak i województwa. Przypomnijmy, że w okresie powojennym na masową skalę, jak „grzyby po deszczu”, powstawały tego typu pomniki upamiętniające. W latach 40. i 50. wystawiono około trzystu takich pomników w miastach wojewódzkich i powiatowych<sup>6</sup>. Te ważne wówczas dla Związku Radzieckiego symbole (przypomnijmy, że nie budowano pomników AK – oficjalnego sojusznika aliantów) były elementem intensywnej propagandy. Sytuowano je w centralnych punktach, zawłaszczając nierzadko historyczną przestrzeń<sup>7</sup>. Podobnie, jak w większości przypadków, tak i w Skarżysku-Kamiennej brak jest informacji, jakoby inicjatywa ta miała wyjść od społeczeństwa miasta. Niestety, idea sojuszniczej armii, bratniego narodu itp., nie mogła się przebić w świadomości mieszkańców miasta doświadczonego po zakończeniu okupacji niemieckiej rabunkową działalnością ZSRR w stosunku do parku maszynowego Państwowej Fabryki Amunicji, odlewni Witwickich, nie mówiąc o ekscesach kryminalnych radzieckiej bezpieki<sup>8</sup>. W tym zakresie oficjalna propaganda eksponująca wyzwolicielską legendę Armii Czerwonej zderzała się z realną oceną społeczeństwa postrzegającego żołnierzy radzieckich jako kolejnych okupantów. W efekcie, na blisko pół tysiąca takich upamiętnień do końca lat 80. XX w., zdecydowana większość powstała w latach 50. I co ważne z punktu widzenia położenia geograficznego Skarżyska-Kamiennej, w obecnym województwie świętokrzyskim wzniesiono zaledwie 11 tego typu obiektów (prawdopodobnie najmniej spośród wszystkich obecnych województw)<sup>9</sup>.

---

<sup>6</sup> M. Golon, *Symbole*, s. 601-618.

<sup>7</sup> Idem, *Powstanie pomnika wdzięczności Armii Czerwonej w Toruniu w 1946 roku*, „Rocznik Toruński” 30, 2003, s. 161-180.

<sup>8</sup> M. Jończyk, *Siedziby i działalność skarżyskiej bezpieki w okresie stalinowskim*, „Znad Kamiennej. Materiały i Studia” 1, 2007, s. 105-112.

<sup>9</sup> D. Czarnecka, „Pomniki wdzięczności”, *passim*.



Pierwsze działania, raczej o charakterze manifestacji, według informacji z zachowanej dokumentacji źródłowej, podjęto już w 1947 r. (zob. aneksy źródłowe), bez jakichkolwiek sukcesów. Dopiero w 1950 r. na uroczystej akademii poświęconej Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej (niestety nie wiemy, gdzie ta akademie się odbyła) ponownie idea ta została podniesiona. Powołano wówczas spontanicznie Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej, ale jak wynika z dokumentacji komitet ten aż do 1954 r. nie podjął wystarczająco skutecznych działań<sup>10</sup>. Co prawda widoczne są w dokumentacji jakieś niewielkie aktywności Komitetu w latach 1950–1951, ale poza ogólnikami trudno wnioskować o konkretach. Zdecydowano się zatem na powołanie nowego zespołu. „Reformatory” w czerwcu 1954 r. stawiali poprzednikom zarzut bezczynności od 1951 r., chociaż z dokumentacji wynika, że jeszcze w 1952 r. wykonano projekt podstawowy i zebrano kwotę 29 089,70 na realizację pomnika. Także ten kolejny Komitet, chociaż podjął szereg czynności (zwłaszcza w kontekście pozyskiwania finansów, bo udało się zgromadzić ostatecznie kwotę 208 593,50 zł), niewiele poza stroną finansową zdziałał. Jednak w ostatecznym rozrachunku należy uznać, że działania te miały raczej charakter czysto propagandowy, aniżeli rzeczywisty, bowiem pamiętać należy, że owe „dobrowolne” składki były przecież narzucane pracownikom siłą przez dyrekcje zakładów pracy. Na działalność bieżącą (koszty administracyjne, opłaty bankowe, koszty delegacji, wynagrodzenia za prace biurowo-gospodarcze – 2389,90 zł) i koszty budowy (zagospodarowanie terenu, roboty ziemne i koncepcja zieleńca – 6 929,24 zł; koszty projektu pomnika, projektu instalacji elektrycznej i prace rzeźbiarskie – 62 375,12 zł) wydano 71 690,26 zł, a na moment likwidacji Komitetu saldo wynosiło 136 903,24 zł. W okresie działania Komitetu na rachunek funduszu budowy wpłynęło z tytułu składek i dobrowolnych wpłat 208 593,50 zł. Z innych faktów warto przypomnieć, że powołano Prezydium Komitetu złożone z 18 osób, następnie sekcję finansową (17 osób), budowlano-techniczną (22 osoby) i propagandową (8 osób). Członkowie Prezydium i sekcji reprezentowali dużą część skarżyskich podmiotów gospodarczych. Pewne zdziwienie budzi zwłaszcza powołanie ostatniej sekcji – propagandowej, zdaje się to bowiem jeszcze raz wskazywać na brak zainteresowania tak „szczytną” ideą wśród skarżyskich mieszkańców i zakładów pracy. Oczywiście były wyjątki. I tak szczególną gorliwością wykazywał się tow. Józef Erbel, proponujący na zebraniu Komitetu 11 czerwca 1954 r., aby uwzględnić w treści na pomniku nie tylko wyrażenie wdzięczności za wyzwolenie, ale też za „pomoc dla Polski Ludowej i za obronę pokoju na całym Świecie” (sic!). Były

---

<sup>10</sup> Nie podjął konkretnych działań, ale jakąś podstawową aktywność musiał przejawiać, skoro powołano sekcje (organizacyjną, finansowo-impresową, techniczno-gospodarczą i rewizyjną), postarano się o opracowanie dokumentacji lokalizacji pomnika i złożenie projektu oraz opracowanie koncepcji całości założenia.

też i bardziej rozsądne propozycje, jak Stanisława Kawalko, który proponował, aby ogłosić konkurs nt.: „jak społeczeństwo Skarżyska widzi i wyobraża sobie pomnik Wdzięczności w naszym mieście”. Władze zdawały sobie także sprawę z problemu wyboru konkretnej propozycji, być może z powodu braku odpowiednich środków finansowych, gdyż dopuszczano możliwość wyboru jednego z niezrealizowanych projektów takiego pomnika dla Lublina<sup>11</sup>.

Kalendarium działań związanych z budową Pomnika Wdzięczności, ustalone przez autorów na podstawie archiwów i materiałów prasowych:

- 1) 1947 r. – w trakcie uroczystych obchodów rewolucji październikowej miano „rzucić” hasło budowy pomnika;
- 2) 21 VIII 1950 r. – gazeta „Słowo Ludu” poinformowała w artykule *Spółeczeństwo Skarżyska-Kamiennej wybuduje pomnik wdzięczności*, że na wniosek delegata Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Radomsko-Kieleckiego (ZEORK) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zorganizowało zebranie komitetu budowy pomnika wdzięczności. Przewodniczącym komitetu został Jerzy Woźniak, a w ramach komitetu powołano sekcje organizacyjną, finansowo-impresową, techniczno-gospodarczą i rewizyjną. Zebrani wskazali wstępną lokalizację pomnika na placu „pocerkiewnym” przy ulicy Daszyńskiego<sup>12</sup>;
- 3) 7 III 1951 r. – wydanie przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Budownictwa, zaświadczenia lokalizacji szczegółowej nr 193, dotyczącego budowy Pomnika Wdzięczności. Usytuowanie pomnika pozostawiono do uzgodnienia z Wydziałem Budownictwa MRN;
- 4) 21 VII 1952 r. – wykonanie przez Miastoprojekt-Wschód Przedsiębiorstwo Projektowania Budownictwa Miejskiego w Kielcach projektu podstawowego pomnika wraz z obliczeniami statycznymi posadowienia;
- 5) 11 VI 1954 r. – reorganizacyjne zebranie Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności i powołanie nowego Komitetu z sekcjami organizacyjno-budowlaną, finansową i propagandową;
- 6) 29 VII 1954 r. – Komitet Budowy zlecił przeprojektowanie pomnika i uznał, że w skutek intensywnych działań będzie możliwe odsłonięcie

---

<sup>11</sup> S. Ożóg, *Pomniki Lublina*, Lublin 2014, passim. Pomnik Wdzięczności stanął w Lublinie na Placu Litewskim. Nie można ukryć wrażenia podobieństwa do skarżyskiego projektu. Inna sprawa, że ówczesne „pomniki Wdzięczności” charakteryzowały się powtarzalnym schematem, w którym wyróżnić można schodkowe cokoły, jedną lub więcej postaci żołnierzy radzieckich w mundurach z powiewającą na wietrze flagą ZSRR, godło ZSRR oraz napisy o „wiecznej chwale” żołnierzy radzieckich i ich oswobodzicielskiej roli. Lubelski pomnik odsłonięto już w końcu 1945 r., rozebrano w 1990 r. Warto dodać, że ustawiono go na miejscu wcześniejszego, poświęconego braterstwu broni narodów słowiańskich.

<sup>12</sup> Obecnie jest to park przy al. Niepodległości.

- pomnika 17 I 1955 r., w 10. rocznicę wyzwolenia Skarżyska-Kamiennej przez Armię Czerwoną;
- 7) 2. poł. 1954 r. – intensywne działania w kierunku pozyskania potrzebnych środków finansowych, organizacja „systemu opodatkowania”;
  - 8) 4 X 1956 r. – Prezydium Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności przegłosowało wniosek o rozwiązaniu Komitetu;
  - 9) 29 X 1956 r. – przyjęcie uchwały nr 18/56 w sprawie rozwiązania Komitetu, powołanie Komisji Likwidacyjnej i decyzja o przekazaniu pozostałych na koncie środków finansowych na dokończenie budowy Szkoły Podstawowej nr 1;
  - 10) 17 i 21 XII 1956 r. – przyjęcie przez radnych MRN sprawozdania Komisji Likwidacyjnej z działalności finansowej Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności.

Zachowany szkic projektu pomnika dla Skarżyska-Kamiennej pochodzi z 21 lipca 1952 r. i trzeba przyznać, że artysta miał rozmach, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę wielkość i zasobność finansową miasta oraz skalę, w stosunku do innych tego typu realizacji, znanych z większych wówczas i bardziej znaczących ośrodków miejskich. Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej planowano usytuować na wspomnianym placu „pocerkiewnym”, w czworoboku ówczesnych ulic: al. Stalina, 22 Lipca, Trzech Wieszczów i Sokolej, czyli na terenie dzisiejszego parku miejskiego, którego granice stanowią ulice: Niepodległości, Sezamkowa, Tysiąclecia i Bankowa. Obszar ten, do 1915 r. rezerwowany pod cerkiew, miał powierzchnię 2,14 ha, był nieurządzony, pokryty zagłębieniami i dołami, przed budową wymagał niwelacyjnych prac ziemnych. Docelowo miał być terenem parku stanowiącego otoczenie pomnika, i jednocześnie miejscem, w którym po pracy będą mogli odpoczywać robotnicy. Zapewne to zbieg okoliczności, ale zastanawiające jest, że miał być usytuowany w miejscu, w którym pierwotnie miała stać cerkiew, czyli nic innego, jak symbol panowania rosyjskiego w tej części Europy<sup>13</sup>.

Według projektu przekazanego Komitetowi Budowy w lipcu 1952 r. pomnik miał być obiektem monumentalnym. Szerokość strony frontowej ze schodami, posadowionej na wysokiej platformie (ok. 2 m nad ziemią) miała wynieść 32 m. Centralna część to kolejna kwadratowa platforma o boku 14,40 m, na której miał stanąć cokół. Pomnik miał kształt obelisku/kolumny

---

<sup>13</sup> Por. casus soboru pw. św. Aleksandra Newskiego na Placu Saskim w Warszawie, S. Pieńkowski, *W sprawie soboru*, „Gazeta Warszawska” 3, 1919, s. 4: „Sobór ten jest widomym symbolem naszej niewoli, hańby i poniżenia. Był on nie w celach kultu postawiony, ale w celach zaborczej polityki gwałtu”. Zjawisko to ma już swoją nazwę: derusyfikacja, zob.: P. Jaźwiński, *Derusyfikacja w Warszawie 1915–1926*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kultura/43336,Derusyfikacja-w-Warszawie-19151926.html> (dostęp 30 XII 2023).

o wysokości ok. 23,30 m licząc od powierzchni terenu. Na wielobocznym cokole zaplanowano umieścić trzymetrowe postacie dwóch żołnierzy – jednego trzymającego rozwiany sztandar ZSRR i drugiego z karabinem w ręku. Z cokołu pięć się miała ku górze kilkunastometrowa kolumna żłobkowana, zwieńczona ponad metrowej wielkości godłem ZSRR (tzw. Kolumna Zwycięstwa). Na cokole zaplanowano tablicę z inskrypcją. Całość miała zostać wzniesiona na obmurowanym nasypie, do cokołu miały prowadzić schody od frontu i z boków. Po obu stronach schodów frontowych, na dwóch cokolikach równych z poziomem posadowienia cokołu głównego, planowano umieścić plafony lub historyczne (sic!) armaty.

Po lekturze dokumentacji trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że w praktyce dnia codziennego decydentom szło „jak po grudzie”, nie tylko ze względu na opieszałość osób zaangażowanych w tę inicjatywę. Również wpłaty „dobrowolne”, czyli (czytaj) próba pobierania składek w formie „podatku od wynagrodzeń”, nie tylko nie mogła być odbierana pozytywnie, ale zapewne nie służyła dobrej atmosferze wokół idei budowy tegoż pomnika. Z pewnością łatwiej było opodatkować organizatorów imprez artystyczno-sportowych czy uzyskać wsparcie od wojewódzkich władz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej itp. Z zachowanej dokumentacji dotyczącej zaangażowanych w zbiórkę „podatku od wynagrodzeń” podmiotów wynikają pouczające dane statystyczne. Podano 99 takich podmiotów, natomiast składki odebrano ostatecznie od mniej aniżeli połowy ujętych w wykazie, przy czym pojawili się ostatecznie także darczyńcy prywatni. Nie zdziwi również fakt, że najwięcej finansów dostarczyły Zakłady Metalowe, następnie PKP i Prezydium MRN. W sumie, te trzy podmioty wpłaciły blisko 80% całości zebranej do 1956 r. kwoty(!). Zapewne też czas podjęcia całej akcji nie był do końca dobrze wybrany (oczywiście z naszego, dwudziestopierwszowiecznego punktu widzenia), i uważamy, że odegrał zasadniczą rolę. Widać bowiem wyraźnie z dokumentów, że w zasadzie po 1954 r. wszelkie działania ustały, co związane było z pewnością z ogólnie odczuwaną zmianą w sytuacji politycznej w kraju i za granicą. Z analizy dokumentacji finansowej Komisji Likwidacyjnej wynika, że ostatecznie, pomimo wyasygnowania kwoty na zapłatę za projekt pomnika i część prac, zadecydowało jednak pragmatyczne podejście lokalnych elit partyjnych. Wydaje się to być przesłanką do tego, aby dostrzegać w tym racjonalne podejście skarżyszczan i przedstawicieli miejscowych zakładów pracy, którzy to nie „garnęli” się ani do składek, ani do pozaplanowanych robót związanych z niwelacją gruntu pod budowę pomnika i zagospodarowania przestrzeni wokół. Wybrano prawdopodobnie najbardziej wówczas sensowny i zapewne pilny do realizacji pomysł, który z pewnością był do zaakceptowania przez płatników składek, mianowicie dokończenie budowy Szkoły Podstawowej nr 1. Najprawdopodobniej z tych środków wzniesiono przy tejże placówce łącznik i salę gimnastyczną w 1956 r.

Przypomnijmy, że okres po 1953 r. raczej nie służył tego rodzaju inicjatywom, zwłaszcza, że zasadnicza część działań skarżyskich sytuuje się pomiędzy 1953 a 1956 rokiem. Niemniej jednak wydaje się, że próbowano zmobilizować wszelkie dostępne siły społeczne i przedsiębiorstwa, aby sprawę doprowadzić do końca z sukcesem. Uwagę zwraca zwłaszcza kwestia sfinansowania tegoż przedsięwzięcia oraz wyznaczenia lokalizacji w miejscu ówczesnie położonym w centralnym punkcie miasta – w pobliżu dworca PKP, przy najruchliwszej ulicy, gdzie pomnik taki byłby niewątpliwie dostrzeżony, a być może stałby się nawet wizytówką miasta. Także rozmach projektu pomnika sugeruje duże ambicje lokalnych elit partyjnych, przy czym paradoksalnie mógł być również przyczyną szeregu niepowodzeń, ze względu na generowane koszty<sup>14</sup>.

W aneksie źródłowym nie dokonywano selekcji ze względu na treść posiedzeń, a zastosowano jedyną wg autorów słuszną w tym przypadku zasadę chronologicznego ciągu dokumentacji. Nie rozwiązywano skrótów, chcąc w miarę maksymalnie wprowadzić Czytelników w atmosferę tamtych dni, także od strony stosowanej wówczas nomenklatury nazewniczej. Jedynie w przypadku rażących błędów ortograficznych dokonano uwspółcześnienia pisowni. Zdając sobie jednak sprawę z możliwych trudności interpretacyjnych dla stosowanych w tekście skrótów postanowiliśmy je rozwiązać przed tekstem źródła.

Wykaz skrótów:

MRN – Miejska Rada Narodowa

P.M.R.N. – Prezydium Miejskiej Rady Narodowej

Prezyd. – Prezydium

Tow. – towarzysz

TPPR – Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Przew. – przewodniczący

ZM – Zarząd Miejski

Woj. Zarz. – Wojewódzki Zarząd

Dyr. Zakł. – Dyrektor Zakładów

DBOR – Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych

Kier. Sek. – kierownik sekcji

w-ł – wydział/u

ZBM – Zakład Budownictwa Mieszkaniowego

Ob. – obywatel

r-k/i – rachunek, rachunki

---

<sup>14</sup> Na duże obciążenia finansowe lokalnych społeczności zwrócono już uwagę, zob.: D. Czarnecka, „Pomniki wdzięczności”, *passim*.

## Aneks I

Protokoły i uchwały dot. Budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Skarżysko-Kam., 11.VI.1954 roku

*Protokół z Reorganizacyjnego Zebrania Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Czerwonej w dniu 11.VI.54 r. o godz. 14-tej w lokalu TPPR.*

*Zebranie zagał Przewodniczący Prezydium MRN mówiąc o tym, że myśl wybudowania Pomnika powstała już w 50 r. na Uroczystej Akademii poświęconej Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Powstał wówczas Komitet Budowy, ale komitet ten nie pracował należycie, a od 51 r. nie przejawiał żadnej działalności i dlatego powstała konieczność powołania nowego Komitetu, który sprosta zadaniu i którego owocem pracy będzie wybudowanie Pomnika i uporządkowanie terenu otaczającego Pomnik.*

*Następnie Przewodniczący mówił o składzie osobowym Prezydium Komitetu. Prezydium musi być co najmniej 6-cio osobowe: 1 przewodniczący, 2 zastępców, 1 sekretarz i 2 członków. Nadto do Prezydium będą wchodzić kierownicy sekcji na jakie się cały Komitet podzieli. Przewodniczący Prezydium zaproponował aby Komitet podzielić na następujące sekcje: 1 Organizacyjno-Budowlaną, 2 Finansową i 3 Propagandową. Zadania sekcji Organizacyjnej to kontrolowanie i prowadzenie spraw administracyjnych i budowlanych. Finansowa sekcja zajmie się zdobyciem funduszy oraz będzie sprawowała nadzór nad rozchodem. Sekcja zaś Propagandowa będzie miała za zadanie zmobilizować całe społeczeństwo Skarżyska-Kam. do jak największego udziału w akcji budowy Pomnika Wdzięczności.*

*Wynikiem pracy uprzedniego Komitetu jest: 1-sze uzyskanie dokumentacji ogólnej i szczegółowej oraz projekt podstawy i obliczenia statyczne pomnika. Na koncie w Narodowym Banku Polskim jest suma 29 089, 70.*

*Gdyby opracowany już projekt pomnika nie odpowiadał Komitetowi można by, mówił Przewodniczący Prezydium skorzystać z projektów, które wpłynęły na Konkurs pomnika w Lublinie. Można by rozpiścić konkurs w Skarżysku.*

*Tow. Przew. Gurynowicz mówił, że będzie to nie tylko pomnik ale i całe otoczenie zmienione w zieleń-park, w którym robotnicy będą mogli po pracy wypoczywać.*

*Następnie tow. Przew. mówił o środkach zdobycia funduszy. Można będzie liczyć na składki ludzi pracy, na pomoc finansową Woj. Zarz. Odbudowy Stolicy, który w nagrodę za to, że Skarżysko jest jednym z przodujących w akcji zbiórki na Warszawę, może wyasygnować pewną kwotę dla naszego miasta na cele kulturalno-społeczne. Woj. Zarz. TPPR też przyjdzie nam z pomocą. Należałoby opodatkować imprezy artystyczno-sportowe na terenie miasta.*

Termin odświeżenia można by powiązać z datą historyczną: 7 XI lub 17 I czy 1 V.

Następnie przystąpiono do wyboru Prezydium Komitetu:

Przewodniczącym wybrano tow. Piotra Gurynowicza Przew. Prezydium MRN.

I z-cą Przewodniczącego wybrano tow. A. Kuszewskiego – Sekretarza ZM TPPR.

II z-cą Przewodniczącego wybrano tow. G. Krupę – Dyr. Zakł. Mechaniki Precyzyjnej, Sekretarzem tow. J. Rella –pracownika Prezydium MRN.

Do Prezydium, jako członków wybrano:

tow. K. Gułę – I-szego Sekretarza KM PZPR,

tow. Filipczyka Dyr. Nacz. Zakładów Metalowych,

tow. Wojciechowskiego – Dyr. Narodowego Banku Polskiego,

tow. Szymańskiego – Dyr. Wytwórni Chemicznej Nr 15,

tow. St. Jachno – Prezesa ZM TPPR.

Wybrano też kierowników sekcji, którzy wchodzi w skład Prezydium:

Kier. Sek. Organizacyjno-Wykonawczo-Budowlanej tow. inż. Z. Kępę – inspektora DBOR;

Kier. Sek. Finansowej tow. Wojciechowski – Dyr. Oddziału Nar. Banku Polskiego;

Kier. Sek. Propagandowej tow. K. Kołodziejski – Z-ca Sekret. W-tu Propagandy KM.

W dyskusji zabrał głos tow. Dyr. Erbel, który mówił, że pomnik winien być wyrazem wdzięczności dla Narodów ZSRR nie tylko za Wyzwolenie, ale i za pomoc dla Polski Ludowej i za „Obronę Pokoju na całym świecie”.

Tow. Gurynowicz powiedział, że trzeba plac na którym ma stanąć pomnik uporządkować od razu, bo to będzie mobilizować społeczeństwo gdy będzie widziało, że ze składek, które ono wpłaca już się coś robi.

Tow. Dyr. Jaglątkowski powiedział, że lepiej byłoby roboty prowadzić systemem gospodarczym, bo będzie to taniej. Prócz tego nie wiadomo czy firma przyjmie robotę poza planem. Miał on na myśli niwelację terenu.

Tow. Dyr. Kawałko zaproponował aby ogłosić konkurs-ankietę na temat, jak społeczeństwo Skarżyska widzi i wyobraża sobie Pomnik Wdzięczności w naszym mieście. Odnośnie budowy systemem gospodarczym to trzeba mieć na uwadze dyscyplinę finansową, która może nie pozwolić na realizację rachunków z robót prowadzonych systemem gospodarczym.

Tow. Przewodniczący wysunął wniosek, aby ustalić siedzibę Komitetu w Prezydium MRN. Wniosek przyjęto.

Tow. Erbel powiedział, że na 22 lipca należy uporządkować plac i można dać tablicę informującą o tym, że na miejscu stanie Pomnik Wdzięczności dla Narodów Związku Radzieckiego.

Tow. Kępa wniósł wniosek, aby ustalić punkty wysokościowe dla pracującego na placu spychacza. Narzędzia i obsługę techniczną ma dać ZBM, jak zgłosił

dyr. Adamczyk, zaś robotników da Prez. MRN w-ł Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Na tym zebranie zakończono o godz. 16.10.

Protokółował:  
/brak/

Przewodniczył  
Przewodniczący Prezydium  
(-) Gurynowicz Piotr

\*\*\*

### PROTOKÓŁ

z Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności w Skarżysku-Kamiennej posiedzenie w dn. 4 października 1956 roku

„Padło stwierdzenie, że miasto jest ubogie i nie stać go na wystawienie takiego pomnika. Należy jednak za te pieniądze ufundować dom dla rencistów i w ten sposób wyrazić podziękowanie za oswobodzenie Skarżyska”.

Padł wniosek rozwiązania Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności. Za wnioskiem głosowało 14 osób, 3 osoby głosowały przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Lista członków Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.  
Prezydium

- |                         |                       |  |
|-------------------------|-----------------------|--|
| 1. Gurynowicz Piotr     | Przewodniczący        | Przewodniczący Prezydium MRN             |
| 2. Kuszewski Aleksander | Z-ca przewodniczącego | Sekretarz zarządu MTPPR                  |
| 3. Krupa Czesław        | Z-ca przewodniczącego | Dyr. Zakładów Mechaniki Precyzyjnej      |
| 4. Rell Józef           | Sekretarz             | Kier. Oddz. Kultury Prez. MRN            |
| 5. Guła Kazimierz       | Członek Prezydium     | Sekretarz KM PZPR                        |
| 6. Filipczuk Eugeniusz  | j.w.                  | Dyr. Zakładów Metalowych                 |
| 7. Makulski             | j.w.                  | Kierownik Wydziału Finansowego           |
| 8. Szymański            | j.w.                  | radca Prawny Zakładów Metalowych KM PZPR |
| 9. Kołodziejski         | j.w.                  | Inspektor Nadzoru DBOR                   |
| 10. Kępa Zygmunt        | j.w.                  | Wielobranżówka                           |
| 11. Jachno Stanisław    | j.w.                  | Dyr. Zakładów Metalowych                 |
| 12. Ziemiński Marian    | j.w.                  | Dyr. Zakładów Metalowych                 |
| 13. Mroczek Zygmunt     | j.w.                  | Szef UBP                                 |
| 14. Olczyk              | j.w.                  | Kier. Wydziału Budownictwa               |
| 15. Rokita Jan          | j.w.                  |  |



- |                           |      |                                      |
|---------------------------|------|--------------------------------------|
| 16. Józwiak Józef         | j.w. | Kier. Wydz. Gospodarki<br>Komunalnej |
| 17. Wietrzyński Bronisław | j.w. | Prezes – Wielobranżówka              |
| 18. Woźniak Jerzy         | j.w. | [bez informacji, przyp. P.K.]        |

\*\*\*

Sesja MRN w dniu 29.10.1956 roku.

Ad. 11. Sprawa dalszej działalności Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności. Przewodniczący obrad ob. Wantuch Jan udzielił głosu Przewodniczącemu Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności w celu złożenia informacji w sprawie dalszej działalności. Ob. Gurynowicz Piotr oznajmił, że w 1947 roku ustalono, że będzie budowany pomnik wdzięczności, powołany został Komitet, który składał się z ponad 60 osób. Komitet ten zwrócił się do zakładów pracy o składanie dobrowolnych składek.

Należy przypuszczać, że Komitet nie spełnił swego zadania, a to dlatego, że nie można było nigdy zwołać całego składu. Sprawa nabrała obrót wtedy, gdy społeczeństwo nasze zaczęło się interesować co jest z przeznaczonymi pieniędzmi. Dopiero w dniu 4 października 1956 roku ściągnięto członków Komitetu Budowy Pomnika, gdzie ustalono, że budowy tej nie będzie i dlatego sprawę tę ustalono postawić na dzisiejszej sesji MRN. Ustalono również by Komitet ten rozwiązać i powołać Komisję, która skontroluje stronę finansową.

Ob. Bilski Zdzisław – Przewodniczący Prezydium MRN do sprawy Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności należy podejść poważnie i Komitet ten należy rozwiązać, a powołać Komisję, która dokładnie zbada dotychczasową działalność Komitetu, natomiast Komisja ta ustali na jaki cel wydatkować zebrane pieniądze.

Sprawozdanie o działalności Komitetu musi być szeroko podane w prasie.

Ob. Stochmal Stanisław – Radny MRN wysuwa wniosek by Prezydium MRN zorganizowała wspólną naradę z Przedstawicielami Zakładów na ten temat. Dalej mówi, że pieniądze te należy przekazać na budowę szkoły.

Ob. Pomorski Stanisław II Sekretarz KM PZPR popiera wniosek by pieniądze te przekazać na budowę szkoły i w tej sprawie należy umieścić artykuł w prasie.

Do Komisji likwidacyjnej powołano:

1. Ob. Kozicki Feliks
2. Ob. Markiewicz Jan
3. Ob. Wieczorkiewicz Henryk
4. Ob. Domagalski Lucjan.

Przewodniczący obrad Ob. Wantuch Jan odczytał projekt uchwały w sprawie rozwiązania Miejskiego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności, który po przegłosowaniu został przyjęty, jako Uchwała nr 18/56.

\*\*\*

*Uchwała Nr 18/56*

*Miejskiej Rady Narodowej w Skarżysku-Kamiennej z dnia 29 października 1956 roku.*

*W sprawie rozwiązania miejskiego społecznego Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności w Skarżysku-Kamiennej.*

*Miejska Rada Narodowa w Skarżysku-Kamiennej na wniosek Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności z dnia 4 października 1956 roku postanawia:*

- 1. Uznać dalsze istnienie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności w Skarżysku-Kamiennej za niecelowe i rozwiązać go po uprzednim komisyjnym zbadaniu wyników jego dotychczasowej działalności.*
- 2. Powołać Komisję Likwidacyjną dla zbadania dotychczasowej działalności Komitetu w następującym składzie:*
  - a) Markiewicz Jan*
  - b) Kozicki Feliks*
  - c) Skibiński Jerzy*
  - d) Wieczorkiewicz Henryk*
  - e) Domagalski Lucjan.*
- 3. Komisja Likwidacyjna po zbadaniu i zakończeniu swych prac złoży szczegółowe sprawozdanie na sesji MRN.*
- 4. Ze względu na to, że szkoła Nr 1 była kaźnią obywateli polskich męczonych przez Gestapo hitlerowskie, a dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej można było tę kaźnię zamienić na szkołę – dlatego dla udokumentowania trwałej przyjaźni z ZSRR dając wyraz wdzięczności – pieniądze pozostające na koncie w PKO w gestii Komitetu przekazać na dokończenie budowy szkoły Nr 1.*
- 5. Wystąpić do PKO o zablokowanie konta i nie dokonywanie żadnych operacji bez wiedzy Prezydium MRN.*
- 6. Termin zakończenia prac komisji likwidacyjnej określa się do dnia 15 grudnia 1956 r., a złożenie sprawozdania na najbliższej sesji po dniu wyznaczonym dla zakończenia prac komisji.*

*Przewodniczący sesji MRN  
/Wantuch Jan/*

\*\*\*

*Sprawozdanie rachunkowe z działalności Miejskiego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności w Skarżysku-Kamiennej za okres od 1.01.1951 do 12.11.1956 r.*

1. *Dochody: na rachunek Funduszu Budowy wpływy ze składek i różnych dobrowolnych ofiar wynoszą zł. 208 593,50.*
2. *Wydatki: na koszty administracyjne wypłacono zł 2 389,90;  
Na zagospodarowanie terenu budowy 6 925,24;  
Na koszt budowy 62 375,12;  
Razem 71 690,26.*
3. *Pozostałość składek/konto czekowe PKO Nr 41-9-1/zł 136 903,24.  
Wskazane saldo jest zgodne z wyciągiem PKO z dn. 12.11.1956 r.  
Szczegółowe zestawienie dochodów i wydatków obejmują załączniki Nr 1 i 2.  
Skarżysko-Kamienna  
6 listopada 1956 r.*

\*\*\*

*Załącznik Nr 1 do sprawozdania rachunkowego z działalności Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności w Skarżysku-Kamiennej na dzień 12.11.1956 r.*

1. *Rachunek kosztów administracyjnych:  
druki bankowe, książeczki czekowe, przelewowe i nadawcze, zł 207,00  
materiały piśmiennicze zł 138,70  
opłaty manipulacyjne PKO zł 7,50  
koszty podróży H. Majewski zł 49,20  
wynagrodzenie za prace biurowe gosp. H. Majewski x 56, zł 1200  
wynagrodzenie za prace biurowe T. Kędziński zł 566,10  
składki ubezpieczeniowe z w/w zł 221,40  
razem zł 2 369,90*
2. *Zagospodarowanie placu:  
r-ki Stefanskiego i Werlicza za roboty ziemne, plantowanie placu  
zł 1800  
r-ki inż. Dąbrowski i Janickiej, plany niwelacyjno-warstwicowy i inne  
roboty techniczne zł 2 257  
inż. Janicka i Mojsiejenko – szkic zieleni zł 2 868,24  
razem zł 6 925,24*
3. *Koszty budowy:  
20/2 i 29/10 1952 r dwa r-ki „Miastoprojekt wschód” Kielce dokumentacja  
zł 5 781,91*

Umowa z dnia 23.11.1951 r. przy Załączniku Nr 2 z 26.08.1954 r. poz. 19 r-k przejściowy Nr 1, Ob. Kaczor Zygmunt<sup>15</sup>, Konieczny Marian<sup>16</sup> i inż. Szostakiewicz Józef<sup>17</sup> w Kielcach za roboty urbanistyczno-

---

<sup>15</sup> Zygmunt Kaczor (ur. 13 XII 1923 r. w Toczyskach, zm. w 1999 r.) – artysta rzeźbiarz, życiowo i artystycznie związany z Kielcami i Kielecczyną. Uczył się w Miejskiej Szkole Sztuk Zdobniczych w Warszawie. W latach 1945–1950 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, m.in. w pracowni Xawerego Dunikowskiego. W l. 1950–1952 zajmował się konserwacją rzeźb architektonicznych w warszawskich pałacach Branickich i Krasińskich. Później osiadł w Kielcach, gdzie od 1960 r. kierował Sekcją Rzeźby w Okręgu Kieleckim Związku Polskich Artystów Plastyków. Początkowo interesował się rzeźbą monumentalną, szczególnie pomnikową (zrealizowane pomniki: m.in. Adolfa Dygasińskiego w Pińczowie i Bolesława Prusa w Hrubieszowie), później poszerzył spektrum twórczości, np. był współtwórcą kompozycji mozaikowej przedstawiającej Władysława Jagiełłę na ścianie Szkoły Podstawowej nr 13 w Kielcach. Był autorem rzeźb głów Stefana Żeromskiego oraz Tadeusza Byrskiego, zrealizowanych dla Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Wiele czasu poświęcił dla ratowania dworu w Nikiszałce, gdzie planował autorską galerię portretów wielkich Polaków. Istotnym osiągnięciem w jego twórczości był też dorobek medalierski, szczególnie dzieła bite przez Mennicę Państwową, a także projekty monet. B. Mitschein (red.), *Zygmunt Kaczor. Rzeźba*, [katalog wystawy], Warszawa 1963, passim; B. Kostuch, *Kolor i blask, Ceramika architektoniczna oraz mozaiki w Krakowie i Małopolsce po 1945 roku*, Kraków 2015, s. 525; *Zygmunt Kaczor*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Zygmunt\\_Kaczor](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zygmunt_Kaczor) (dostęp 22 XII 2023). [Przyp. red.].

<sup>16</sup> Marian Adam Konieczny (ur. 13 stycznia 1930 r. w Jasionowie, zm. 25 lipca 2017 r. w Jaroszewcu), rzeźbiarz. W 1954 r. ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie (studiował w pracowni prof. Xawerego Dunikowskiego). W latach 1954–1958 studiował w Instytucie im. I. Riepina w Leningradzie, w pracowni Michaiła Kerzina, dziekana Wydziału Rzeźby. W 1959 r. otrzymał Srebrny Medal na Wystawie Sztuki Młodych w Wiedniu. W 1958 r. podjął pracę w ASP w Krakowie i w latach 1972–1981 był rektorem tej uczelni. Honorowy członek Akademii Sztuk Pięknych ZSRR. Twórca wielkich kompozycji rzeźbiarskich, m.in. pomników: Bohaterów Warszawy („Warszawska Nike”, 1964), M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie (1964), Wdzięczności Armii Radzieckiej w Częstochowie (1968), W. I. Lenina w Nowej Hucie (1973), Grunwaldzkiego w Krakowie (rekonstrukcja; 1976), T. Kościuszki w Filadelfii, USA (1979), S. Wyspiańskiego w Krakowie (1982), W. Witosa w Warszawie (1985), F. Chopina w Hamamatsu, Japonia (1990), J. Matejki w Warszawie (1995), Jana Pawła II i ks. E. Makulskiego w Licheniu (1999), Jana Pawła II w Leżajsku (2002), Jana Zamoyskiego w Zamościu (2005). Poseł na Sejm PRL VIII i IX kadencji. Odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (1999) i Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2009). Za: *Marian Konieczny*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Marian\\_Konieczny](https://pl.wikipedia.org/wiki/Marian_Konieczny) (dostęp 20 XII 2023). [Przyp. red.].

<sup>17</sup> Józef Szostakiewicz (ur. 10 VIII 1901 r. we Lwowie, zm. 12 VI 1981 r. w Kielcach), architekt, malarz. Do 1939 r. związany ze Lwowem. Absolwent Wydziału Architektonicznego Politechniki Lwowskiej. Pracował jako główny architekt w fabryce wyrobów alabastrowych Heleny i Kazimierza Czartoryskich w Żurawnie nad Dniestrem – był odpowiedzialny za projekty ołtarzy, wyposażenia kościołów i budynków użyteczności

-architektoniczno-rzeźbiarskie/r-k akceptowany przez Przewodniczącego MRN Gurynowicza z parafą Sekretarza Komitetu Miejskiego sumy zł 35 844,71

19.10.1954 r. poz. 55 r-k przejściowy Nr 2 roboty jak wyżej/umowa z dnia 21.08.1954 r. zł 14 348,68

14.10.1954 r. poz. 51 r-k Adamczyka Ryszarda z Katowic<sup>18</sup> ul. Gliwicka 98 za 6 projektów „cegiełek” na budowę pomnika „Wdzięczności” zł 1100

4.11.1955 r. r-k inż. Balasińskiego, Koryckiego z Kielc z dnia 9.03.1955 r. za wykonanie projektu instalacji elektrycznej, zatwierdzony przez inż. Szostakiewicza w dniu 14.09.1955 r. i akceptowany do wypłaty przez A. Kuszewskiego zł 3 299,60

---

publicznej. Zaprojektował m.in. ołtarze główne kościołów pw. Matki Boskiej Gromnicznej oraz pw. św. Elżbiety (w stylu art déco) we Lwowie oraz oo. Karmelitów Bosych w Krakowie. Po wojnie działał w Kielcach i Warszawie. W 1946 r. zaprojektował pomnik w Busku-Zdroju, na którym umieszczono ocaloną przed Niemcami figurę Tadeusza Kościuszki. Ukończył Wydział Architektury Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (1952). Współpracował m.in. z prof. Piotrem Biegańskim. Członek SARP O. Kielce. Odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi (1969), Srebrną Odznaką SARP (1966), Złotą Odznaką SARP (1979). Pochowany na Starym Cmentarzu w Kielcach. Za: *Arch. Józef Szostakiewicz*, [https://www.archimemory.pl/pokaz/jozef\\_szostakiewicz,5994](https://www.archimemory.pl/pokaz/jozef_szostakiewicz,5994) (dostęp 18 XII 2013); T. Śliwa, *Mioceńskie alabastry z Zapadliska Przedkarpackiego – występowanie i zastosowanie*, „Geologia” 35, 2009, zes. 2/1, s. 89-90; R. Osiński, *Dzieje kopca i pomnika Tadeusza Kościuszki w Busku-Zdroju*, „Świątokrzyskie. Środowisko. Dziedzictwo kulturowe. Edukacja regionalna” 16, 2015, s. 100. [Przyp. red.].

<sup>18</sup> Krysipian Ryszard Adamczyk (ur. 28 X 1931 r. w Skarżysku-Kamiennej, zm. 25 IV 2014 r.), artysta plastyk. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, filia w Katowicach na Wydziale Grafiki Propagandowej. Dyplom w 1959 r. Rysownik, grafik, projektant architektury wystawienniczej i wnętrz, malarz. Należał do utworzonej w 1956 r. Grupy „Zagłębie” i Związku Polskich Artystów Plastyków. Po studiach pracował w Miastoprojekcie Katowice. W 1973 r. wygrał konkurs organizowany przez władze Miasta Sosnowca i Związku Polskich Artystów Plastyków na modernizację sklepów ulic: Modrzejowskiej, Warszawskiej, Czerwonego Zagłębia. Otrzymał liczne nagrody i wyróżnienia, m.in. I nagrodę WAG (1961) i I nagrodę w ogólnopolskim konkursie na projekt znaku i flagi na Światową Wystawę EXPO w Osace. Od 1974 r. pracował w Hucie im. M. Buczka w Sosnowcu na stanowisku specjalisty plastyka, jednocześnie został mianowany przez Zarząd Okręgu katowickiego ZPAP Naczelnym Plastykiem Miejskim w Sosnowcu. Od 1 VII 1976 r. jako wolnego zawodu artysta grafik, projektant, poświęcił się pracy twórczej. Od 1 X 1982 r. ponownie objął stanowisko plastyka w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu – pracował tu do 4 I 2002 r. Od 20 VII 2002 r. mieszkał w Pszczynie. Za: *Krysipian Adamczyk*, <https://sosnowiec.luteranie.pl/cmentarz/?p=128> (dostęp 18 XII 2023). [Przyp. red.].

8.03.1956 r. r-k z dnia 20.12.1955 r. inż. Janicka Jadwiga, Mojsiejenko  
 Anatol za dalszą część dokumentacji zieleni akceptowany do wypłaty  
 przez A. Kuszewskiego zł 2000,22  
 Razem 62 375,12  
 Ogółem suma wydatków zł 71 690,26

Zestawienie wpłat na fundusz Budowy Pomnika Wdzięczności do dnia  
 12.11.1956 r.

Zakłady Metalowe	107 522,85
PKP	21 775,50
Prezydium MRN	33 874,85
ZBM – Rada	5 005,55
NBP i PKO	364,60
PSS	4 875,85
MHD i MHM	1 194,50
Gastronomiczne Zakłady	717
Suchedniowskie Zakłady Przemysłu Terenowego	300
Wytwórnia Gazów Technicznych	105
Samopomoc Chłopska	1 189
PKS	790
Eksploatacja Surowców Mineralnych	450
Miejski Zarząd Łączności	430,50
WPHS	311
Kino Mir	100
Zakład Zbytu Energii	423,46
Przedsiębiorstwo Miernicze	240
Powiatowy Sąd w Skarżysku	500
Powiatowe Zrzeszenie Prywatnego Handlu	4 862
Spółdzielnia Pracy Laboratorium Chemiczne	849,50
Spółdzielnia Pracy Konfekcja	197,50
Spółdzielnia Pracy Remont. Konserw. Nr 2	1 226
Spółdzielnia Pracy Remont. Konserw. Nr 3	1 398
Spółdzielnia Pracy Fryzjerów	209
Spółdzielnia Pracy Stolarzy	660
Spółdzielnia Pracy Szewców	480
Spółdzielnia Pracy Inwalidzka	680
Spółdzielnia Przewozowa	1 446
Zespół Adwokacki	120
Komitet Blokowy Nr 10	560
Komitet Blokowy Nr 13	4 000
Komitet Blokowy Nr 14	430
Technikum Mechaniczne	2 400,20
Technikum Handlowe	406

<i>Państwowa Zasadnicza Szkoła Zawodowa</i>	1 838,90
<i>Szkoła Inżynieryjna</i>	407
<i>Szkoła TPD Nr 2</i>	376
<i>Ogólnokształcąca Szkoła Nr 2</i>	105
<i>Podstawowa Szkoła nr 3</i>	140
<i>Sołkiewicz Bolesław</i>	2 475,5
<i>Krakowiak Helena</i>	2 830
<i>Jaromin Stanisław</i>	200
<i>Różni</i>	107,44
[razem]	208 593,50 <sup>19</sup>

\*\*\*

*Skarżysko-Kamienna dn. 24.11.1956 r.*

*Sprawozdanie Komisji likwidacyjnej powołanej na Sesji MRN w Skarżysku-Kamiennej w dniu 29 października 1956 r. do przeprowadzenia kontroli działalności finansowej Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności za okres od powstania Komitetu do chwili obecnej.*

*Komisja w Składzie: ob. Markiewicz Jan, Kozicki Feliks, Skibiński Jerzy, Wiczorkiewicz Henryk, Domagalski Lucjan przeprowadziła następującą kontrolę:*

1. *Księgowości: sprawdzając dziennik – główna i dowody, stwierdzono zgodność z dowodami i wyciągami bankowymi. Początkowe saldo jest potwierdzone przez NBP w Skarżysku-Kam. w chwili przekazywania r-ku w dniu 8.07.1954 r. z Oddziału NBP w Skarżysku-Kam. do Oddziału PKO w Skarżysku-Kam., saldo zaś końcowe jest zgodne z wyciągiem PKO z dnia 12.11.1956 r. wynoszącym kwotę 136 903,24. Podkreśla się, że kontrola objęła księgowość i dowody znajdujące się w Komitecie Budowy Pomnika przy Prezydium MRN, natomiast nie obejmuje kontroli komitetów na poszczególnych zakładach pracy.*
2. *Celowość wydatków: Komitet Budowy zawarł następujące umowy:*
  - a. *Umowa z dnia 23.11.1951 r. z Biurem Projektów Miasto-Projekt Wschód Kielce na wykonanie dokumentacji technicznej budowy pomnika na ogólna sumę zł 5 785. Projekt został wykonany zgodnie z protokołem zdawczo-odbiorczym z dniem 21 lipca 1952 r. i suma umowna należności została wypłacona wg rachunku Nr 4 z dnia 30.07.1952 r. uwidoczniona w załączniku do niniejszego sprawozdania.*

<sup>19</sup> Gdy zsumujemy powyższe kwoty, otrzymamy sumę 208 573,70 zł – brak w nich zatem 19,80 zł. Wynika to zapewne z omyłki osoby przepisującej publikowane zestawienie. [Przyp. red.]

b. Umowa z dnia 21.08.1954 r. zawarta między Komitetem a wykonawcami: ob. mgr. architektem inż. Szostakiewiczem Józefem, Kaczorem Zygmuntem – artystą rzeźbiarzem oraz ob. Koniecznym Marianem wykonanie prac urbanistyczno-architektoniczno-rzeźbiarskich na sumę zł 60 725,96.

Na poczet powyższej umowy rachunkiem Nr 2 (przejściowy) z dnia 28.09.1954 r. wypłacono sumę zł. 50 193,39; 25 000 tytułem zaliczki na prace wyszczególnione w umowie poz. II/6-10 włącznie, tj. za roboty rzeźbiarskie.

c. Umowa z dnia 21.10.1954 r. z ob. Majewskim Henrykiem na prowadzenie administracji związanej z budową pomnika przy opłacie ryczałtowej zł. 1200 miesięcznie. Zgodnie z dokumentami wypłacono tylko za jeden miesiąc październik 1954 r. ob. Majewskiemu sumę 1200.

d. Umowy z ob. Balasińskim Wincentym na prace oświetleniowe Komisja nie znalazła za wyjątkiem kosztorysu opiewającego na sumę zł. 12 500. Na poczet tego kosztorysu rachunkiem zaliczkowym Nr 1 z dnia 9 marca 1955 r. wypłacono sumę zł 3 299,60.

e. Umowy na prace z ob. Janicka Jadwigą i Mojsiejenko Anatolem również brak.

Komisja po zbadaniu całokształtu sprawy budowy pomnika i przedstawionych dokumentów przeprowadziła w dniu 24.11.1956 r. w pełnym kolektywie rozmowy ze zleceniobiorcami ob. inż. architektem mgr. Szostakiewiczem Józefem i artystą rzeźbiarzem Kaczorem Zygmuntem, który mimo początkowo wysuwanych obiekcji za zerwanie umowy i poniesionych z tego tytułu strat przez artystę rzeźbiarza ob. Kaczora po wspólnej z Komisją konsultacji ustosunkowali się pozytywnie do zaistniałej sytuacji i oświadczyli, że żadnych pretensji do Komitetu Budowy Pomnika w Skarżysku-Kam. nie roszczą.

Komisja likwidacyjna po całkowitym zapoznaniu się z materiałem przygotowanym przez Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności w Skarżysku-Kam., jak: projekty zielenca, zagospodarowania i architektury placu, płaskorzeźby, itp. stawia wniosek, aby całość tej sprawy łącznie z dowodami księgowymi przechować w archiwum MRN. Komisja przedstawiając niniejsze sprawozdanie uważa swoją rolę za zakończoną.

Suma zł 136 903,24 jest do dyspozycji MRN na koncie PKO w Skarżysku-Kam.

\*\*\*



## Aneks II

Wykaz podmiotów ujętych w tabelach za maj 1954 r. do odprowadzenia składek od wynagrodzeń (tzw. „podatek od wynagrodzeń”) na rzecz budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Skarżysku-Kamiennej. Przy wypisie podmiotów pominięto kwoty. Omówienie tej problematyki znalazło się bowiem we wstępie do aneksów.

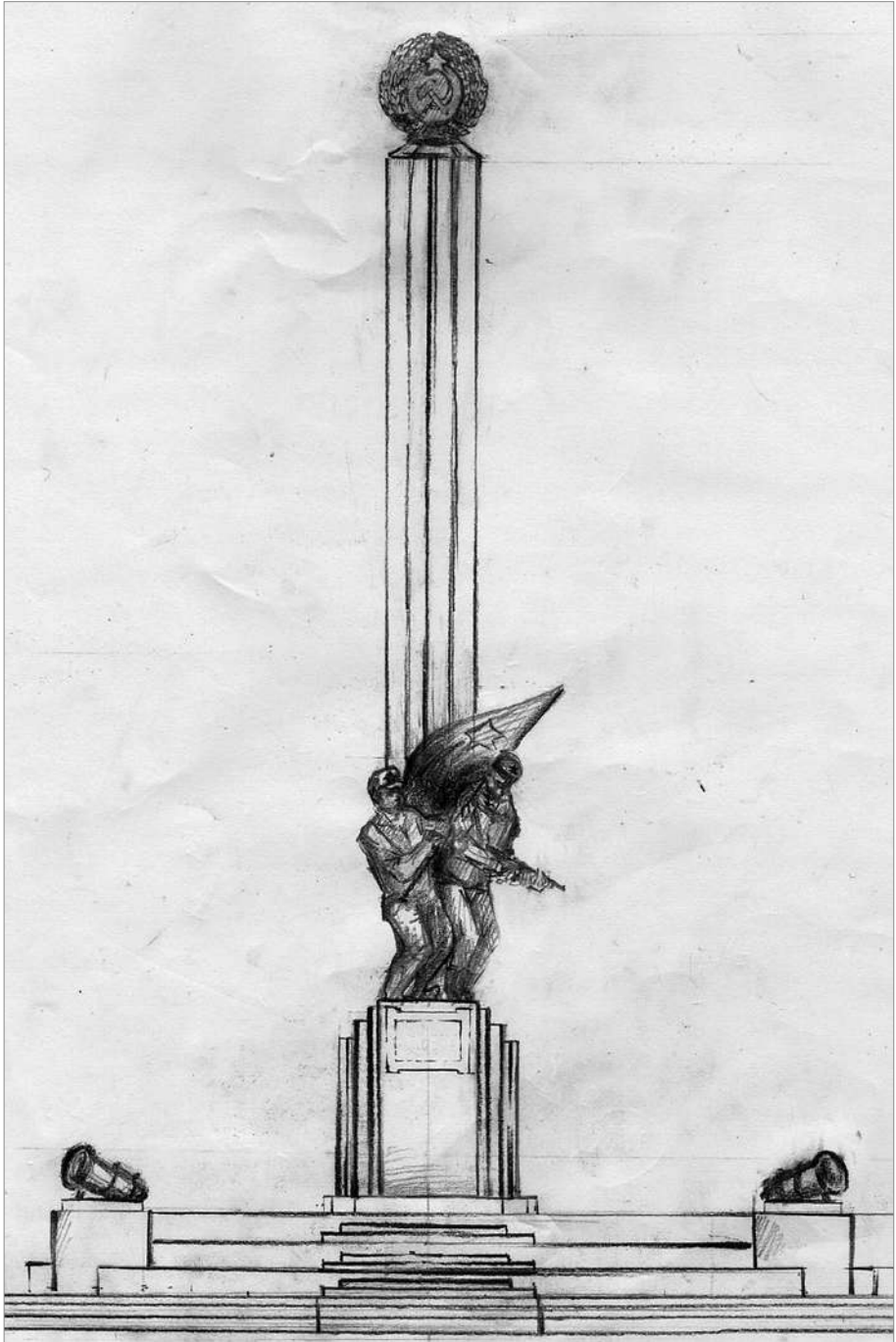
1. *Spółdzielnia Pracy Laboratorium Chemiczne*
2. *Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska*
3. *Rzem[ieślnicza] Spół[dzielnia] Pracy Krawców Damsko-Męskich*
4. *Inwalidzka Spółdzielnia Pracy*
5. *Spółdzielnia Pracy Wytwórczej „Konfekcja”*
6. *Spółdzielnia Pracy Samochodowo-Produkcyjna*
7. *Spółdzielnia Pracy Mierniczych i Melioratorów*
8. *Budowlana Spółdzielnia Pracy Remontowo-Konserwacyjna*
9. *Rzem[ieślnicza] Spółdzielnia Pracy Fryzjerów*
10. *Spółdzielnia Pracy Szewców i Cholewkarzy*
11. *Rzem[ieślnicza] Spółdz[ielnia] „Stolarzy” Mebl. Budowlanych*
12. *Usługowa Spółdz[ielnia] Powiatowa „Wielobranzówka”*
13. *Powszechna Spółdzielnia Spożywców*
14. *Spółdzielnia Pracy Eksploatacja Surowców Mineralnych*
15. *Budowa Nr 1021/53*
16. *Centrala Spożywcza – Hurtownia*
17. *Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji*
18. *Dom Książki Księgarnia Nr 25 i 24*
19. *Dom Opieki dla Dorosłych*
20. *Państwowy Dom Dziecka*
21. *Gdańskie Przedsi[ę]biorstwo] Robót Drogowych Kierownictwo Robót 93/54*
22. *Kieleckie Przemysł[owe] Zjednocz[enie] Budowlane<sup>20</sup>*
23. *Kieleckie Przemysł[owe] Zjednocz[enie] Budowlane*
24. *Kasa Stacyjna*
25. *Kieleckie Przemysł[owe] Zjednocz[enie] Budowlane*
26. *Komitet Rodzicielski Ośrodka Szkoleniowego [skreślone:] Kierownictwo Budowy I-107*
27. *Miejskie Przedsi[ę]biorstwo Remontowo-Budowlane*
28. *Miejskie Przedsi[ę]biorstwo Gospodarki Komunalnej*
29. *Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych*
30. *Miejska Przychodnia Obwodowa*
31. *Miejski Handel Mięsem*
32. *Narodowy Bank Polski*

---

<sup>20</sup> Poniżej wymienione jeszcze dwa razy.

33. Oddz[iał] Zaop[atrzienia] Rob[otniczego] przy Wytwórni Chem[icznej] Nr 15
34. Oddz[iał] Zaop[atrzienia] Rob[otniczego] przy Zakładach Metalowych
35. Odlewnia Żeliwa i Emaliernia „Kamienna”
36. Państwowe Kino „Wolność”
37. Państwowa Stacja Pogotowia Ratunkowego P.C.K.
38. P.M.R.N. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkanio[wej]
39. P.M.R.N. Wydział Handlu
40. P.M.R.N. Wydział Komunikacji Drogowej
41. P.M.R.N. Wydział Budownictwa
42. P.M.R.N. Referat Przemysłu
43. P.M.R.N. Oddział Kultury
44. P.M.R.N. Wydział Oświaty
45. P.M.R.N. Referat Pracy i Pomocy Społecznej
46. P.M.R.N. Wydział Administracyjny i Ogólno-Gospod[arczy]
47. P.M.R.N. Referat Rolnictwa i Leśnictwa
48. P.M.R.N. Komisja Planowania Gospodarczego
49. Państwowa Komunikacja Samochodowa
50. Kieleckie Kolejowe Zakłady Gastronomiczne
51. Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 2
52. Powszechna Kasa Oszczędności
53. Pełnomocnik zarządu Głównego P.C.K.
54. Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Elektrycznych
55. SJMP Stow[arzyszenie] Inż.[ynierów] i Techników mech[aników] Polskich
56. Szkoła Ogólnokształcąca T[owarzystwa] P[rzyjaciół] D[zieci]
57. Państwowa Zasadnicza Szkoła Zawodowa
58. 11-letnia Szkoła Ogólnokształcąca im. Witkowskiego
59. Tartak Nr 5
60. Państwowe Technikum Mechaniczne
61. Technikum Handlowe M[inisterstwa] H[andlu] W[ewnętrznego]
62. K[lub] S[portowy] Unia
63. Woj[ewódzki] Zarząd Bud. Przedsięb[iorstwo] Pow. Baza Sprzętowo-  
-Transpor[towa]
64. Wydział Zamiejscowy Sądu Powiatowego
65. Warsztaty Drogowe II K.P. P.K.P.
66. Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych
67. Wytwórnia Chemiczna Nr 15
68. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Radom odcin[ek] Bud. Nr 8
69. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego O[ddział] Z[aopatrzenia] R[obotniczego]
70. Zw[iązek] Zaw[odowy] Pr[acowników] Kol[ejowych] R[zeczypospolitej] P[olskiej] Rada Miejskowa Nr II-2/29

71. Zakłady Metalowe
72. Zakłady Mechaniki Precyzyjnej
73. Zakład Sieci Elektrycznych
74. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Radom oddz[iał] Nr 2
75. Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz”
76. Zakłady Produkcji Pomocniczej Nr 2
77. Zjed[noczenie] Bud[ownictwa] Miej[skiego] Radom Odcinek Bud. Nr 6
78. Zespół Adwokacki
79. Suchedniowskie Zakłady Wyr[obów] Met[alowych] Przed[siębiorstwo] Państw[owe]
80. Budowa S[karżys]ko „Kolektor Zjed. Nr 1 Rob[ót] Inżynier[yjnych]”
81. Zjed[noczenie] Nr 1 Rob[ót] Inż[ynieryjnych] Bud[ownictwa] miej[skiego] Od[działów] Bud[owlano] Montażowych nr 2
82. Żłobek Dzielnicowy
83. Zjed[noczenie] Nr 1 Rob[ót] Inż[ynieryjnych] Bud[ownictwa] Miej[skiego] W[arszawa]wa Bud[owa] nr 1010d/53
84. Zjed[noczone] Zakł[ady] Przem[yśłu] Gazów Tech[nicznych] Wytwórnia 3
85. Zwi[ązek] Zaw[odowy] Prac[owników] Kolei RP Rada Miejs. Nr II-2/34
86. Związek Zawodowy Metalowców
87. Zrzeszenie Sportowe „Stal”
88. Zakłady Metalowe Baranowska Góra
89. Miejski Handel Detaliczny
90. P.M.R.N. Wydz[iał] Finansowy
91. P.M.R.N. Komitet Kultury Fizycznej
92. P.M.R.N.
93. P.M.R.N. Wydział Zdrowia
94. Państwowe kino „Mir”
95. PKP Zasobownia Główna II Kl.
96. Przedszkole „Caritas” Nr 1
97. Polski Związek Wędkarski
98. Wojew[ódzkie] Przed[siębiorstwo] Transportowe MHD
99. Radomskie Zjednocz[enie] Instalacyjne



Odrys (z zachowaniem proporcji) Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej, wykonany na podstawie zachowanego szkicu, rys. M. Markowska.

Prezydium - 3 - wys  
Miejsciej Rady Narodowej  
w Skarżysku-Kamiennym  
Nr Org. 6/17/50.

SK-KAM 1/1022052

Miastoprojekt - Wschód

Kielce

ul. Kilińskiego 134.

Przedium Miejskiej Rady Narodowej wyraża - kiedy  
zostanie wykonana i doroczona dokumentacja techniczna  
na budowę pomnika wdzięczności w Skarżysku-Kamiennym.  
Wykonił dokumentację w celu wykonania w dniu 29. VII. 1952 r.

Z - Przewodnik

Dane o ZK 111	
Przebieg	
Kielce - Kamienna	
Sporządzono	
Sygnatura	

Dane o projekcie	
Przebieg	
Sygnatura	

*Przewodnik*

MIASTOPROJEKT-WSCHÓD  
Przedsiębiorstwo Projektowania  
Budowlanego Miejskiego  
ul. Kilińskiego 4 Tel. 13-77  
dz. 4/12/1952

Kielce, dnia 8.VII.1952 r.

Prezydium Miejskiej  
Rady Narodowej  
w Skarżysku-Kamiennym

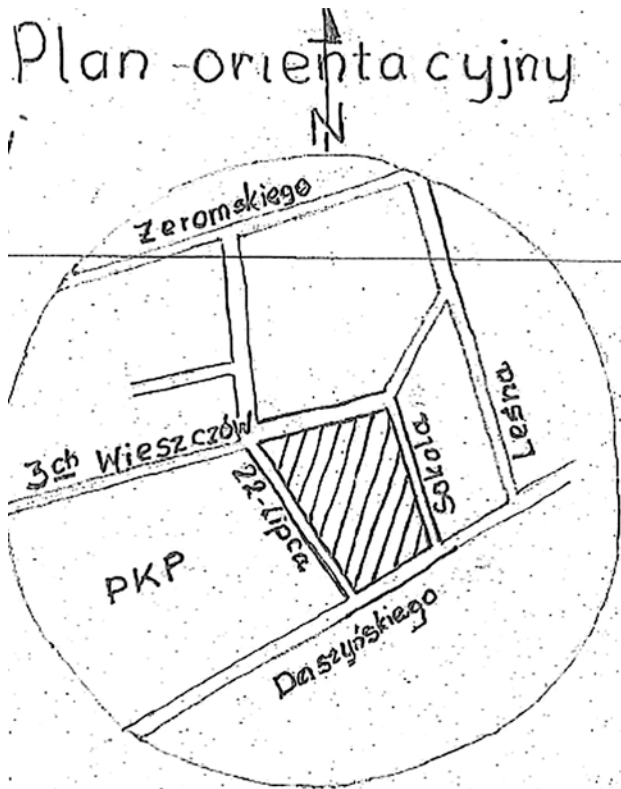
W odpowiedzi na pismo z dnia 21.VI.1952 r. Nr. Org. 6/17/50  
w sprawie dokumentacji technicznej na budowę pomnika wdzięczności  
w Skarżysku - Kamiennym komunikujemy, że w/w dokumentacja będzie  
wykonana 20 lipca 1952 r.

MIASTOPROJEKT-WSCHÓD  
Przedsiębiorstwo Projektowania  
Budowlanego Miejskiego  
Oddział w Kielcach

100/SS

MIESTO WSKAZUJE	
w Skarżysku-Kamiennym	
Nr. .... zol. ....	
określono	
11.7.	

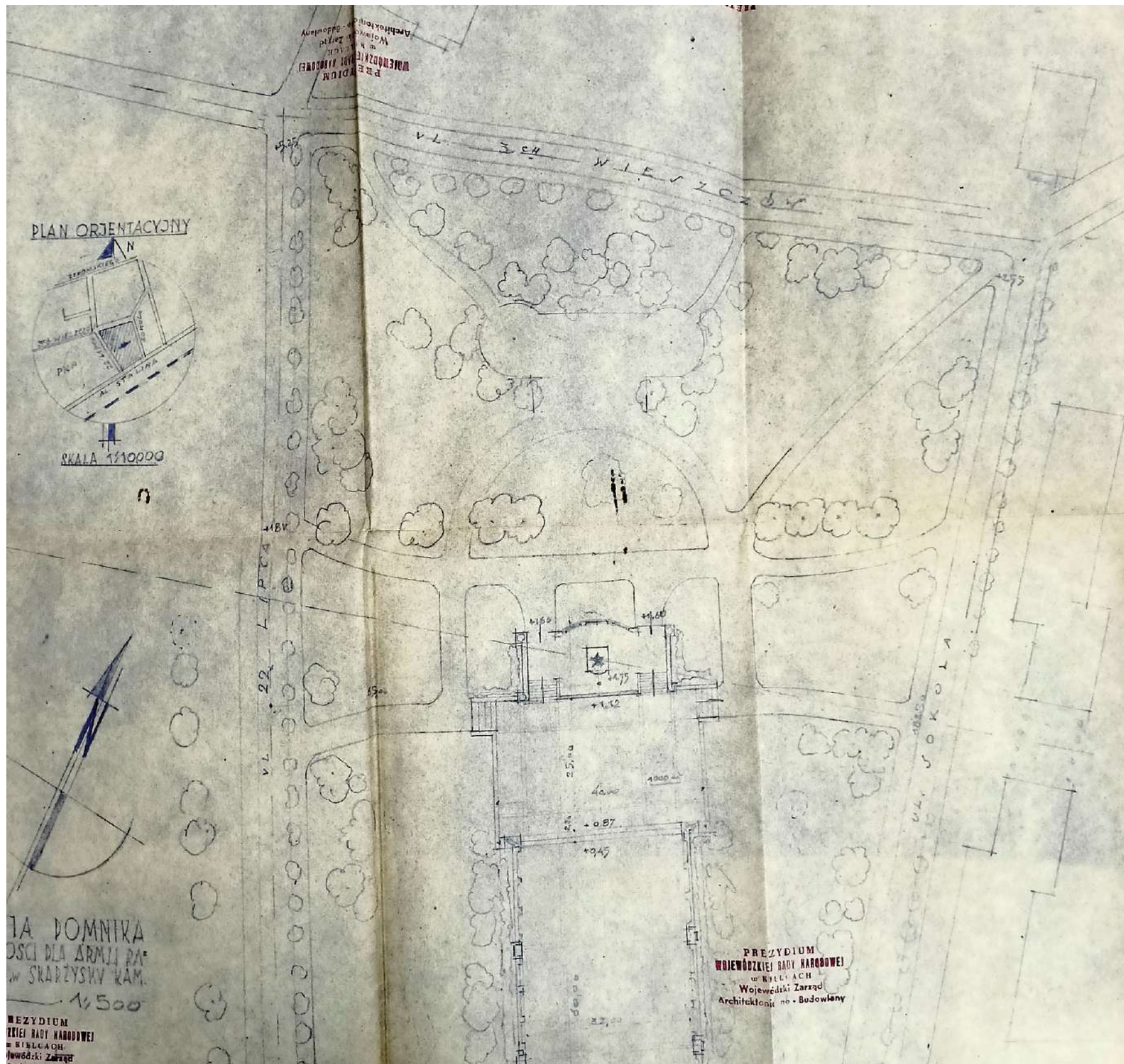
# Plan orientacyjny



Skala | 1:10000

5

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, decyzja lokalizacji Nr 193 z dn. 6 marca 1951 r. Nr Bud. 16/3-5-11/51. Teren zakreskowany oznaczony jako obszar lokalizacji pomnika do ustalenia z Wydz. Budownictwa Urzędu w Skarżysku-Kam. Wymiary terenu wzdłuż ulic: 22 Lipca 198 m, 3ch Wieszców 140 m, Sokola 174 m, Daszyńskiego 93 m. Pow. obszaru  $21\,450\text{ m}^2 = 2,145\text{ ha}$ .



Usytuowanie Pomnika Wdzięczności na tle zagospodarowania placu: widoczna szeroka aleja dł. 60 m wiodąca do pomnika od strony ob. ul. Niepodległości (wówczas aleja Stalina), wzdłuż alei po obu stronach zaplanowano ławki, w centralnej części placu miał stanąć pomnik na nasypie, szerokość założenia od frontu miała wynosić 32 m, szerokość boków założenia 14,40 m, wysokość nasypu 2,30 m. APK, PWRN, sygn. 259, fot. M. Janakowski.





## Recenzje, omówienia, sprawozdania

**Łukasz Wołczyk, *Dworek z Suchedniowa. Koleje losu*,  
wyd. Muzeum Wsi Kieleckiej, Kielce – Tokarnia 2022,  
ss. 80, il. (Seria Monografii Obiektów  
Zabytkowych Muzeum Wsi Kieleckiej [t. 1],  
red. serii Krzysztof Karbownik)**

Celem istnienia każdego muzeum jest nie tylko gromadzenie i ochrona dóbr dziedzictwa, ale także informowanie o wartościach i treściach gromadzonych zbiorów. Wśród zadań muzeum, zmierzających do realizacji tego celu, wymienia się m.in. naukowe opracowywanie zgromadzonych zbiorów oraz prowadzenie działalności edukacyjnej i wydawniczej<sup>1</sup>. Muzeum Wsi Kieleckiej realizuje tak postawione zadania już od kilkudziesięciu lat, co zaowocowało kilkuset artykułami i publikacjami zwartymi, wydawanymi zarówno przez samo Muzeum, jak i w różnorodnych „zewnętrznych” czasopiśmiech, zbiorach materiałów pokonferencyjnych i na stronach internetowych. Jednakże zwarte monografie pojedynczych obiektów placówka wydała dotychczas tylko dwie: zagrody Czernikiewiczów w Bodzentynie (choć właściwie jest to zespół kilku budynków)<sup>2</sup> oraz tzw. dworu z Suchedniowa<sup>3</sup>.

Może zatem dziwić, że kolejna monografia budynku – i jednocześnie pierwsza część serii monografii obiektów zgromadzonych w skansenie – dotyczy ponownie „dworu” z Suchedniowa. Należy jednak wyjaśnić, że licząca 13 stron publikacja z 2011 r. to de facto przewodnik po ekspozycji tam zorganizowanej ze skrótną historią samego obiektu. Natomiast praca Łukasza Wołczyka jest zupełnie innej natury – jak pisze on sam we wstępie, „znajdzie

---

<sup>1</sup> Art. 1 oraz art. 2 pkt 2, 7 i 10 ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. z 2022 r., poz. 385).

<sup>2</sup> M. Imiołek, *Zagroda Czernikiewiczów w Bodzentynie*, Kielce 1997.

<sup>3</sup> A. Włodarczyk-Mazurek, *Dwór z Suchedniowa*, Kielce 2011.

się w niej przegląd dotychczasowych ustaleń”, a także opis historii budynku „oparty na najnowszych badaniach i kwerendach, przeprowadzonych przez autora w Archiwum Państwowym w Kielcach oraz Archiwum Państwowym w Radomiu”. Książka miała stanowić odpowiedź na jedno pytanie: „w którym roku i w jakich okolicznościach został wzniesiony budynek dworku?”.

Rozważania Autora dotyczące meritum postawionego jako teza zagadnienia zamykają się na nieco ponad 20 stronach druku (od s. 11 do s. 32). Tam znajdziemy omówienie dotychczasowych ustaleń dotyczących historii budynku oraz wyniki autorskiej kwerendy, w tym pełne (często bardzo obszernie) odpisy i częściowe wypisy z dokumentacji archiwalnej.

Rozdział I („Historia obiektu w XIX wieku”, ss. 11-21) sięga do 2. poł. lat 40. XIX w., skupiając się jednak głównie na przełomie lat 40. i 50. Po 1853 r. wspomniane są tylko dwie transakcje sprzedaży (w nieustalonym roku między 1853 a 1883 r. oraz w 1897 r.). Ponad 50% treści tego rozdziału to cytaty in extenso z dokumentów archiwalnych dotyczących nieruchomości.

Rozdział II („Dwudziestowieczne dzieje obiektu – od stacji pocztowej do skansenowskiego dworku”, ss. 23-32) tytułem swym budzi pewne wątpliwości, albowiem dwie rozpoczynające go strony nie dotyczą dziejów obiektu w XX, lecz jeszcze w XIX wieku. Tu warto wrócić do użytego przez Autora przy omawianiu struktury pracy (s. 10) stwierdzenia o „eleganckiej cezurze końca wieku”. Elegancka – ale czy funkcjonalna, czy znaczy ona cokolwiek w dziejach opisywanego budynku? Cezura to „moment przełomowy, wyraźnie wyznaczający koniec jednej epoki i początek kolejnej”. W kontekście „dworku” z Suchedniowa za cezury można uznać zakończenie działalności stacji pocztowej, zmiany właścicieli czy translokację budynku do Tokarni, ale na pewno nie przełom wieków. Przyjęcie tej „eleganckiej”, lecz sztucznej cezury powoduje przerwanie narracji historycznej i powstały na początku tego rozdziału chaos chronologiczny.

Odmienny charakter ma rozdział III („Bohater drugoplanowy – kilka słów o Wincentym Tarczyńskim”, ss. 33-42) – jest to biogram budowniczego opisywanego obiektu i jego długoletniego właściciela. Większość tekstu (ponad 72%!) to odpisy dokumentów archiwalnych – m.in. cztery i pół strony zajmuje raport Wójta Gminy Suchedniów opisujący wydarzenia w Suchedniowie w dniach 2 i 4 lutego 1863 r., w którym nie jest wspomniany ani Tarczyński, ani budynek pocztaltherii.

W „Zakończeniu” Łukasz Wołczyk podsumowuje wyniki swych poszukiwań, konfrontując je z dotychczasową wiedzą na temat dziejów „dworku”. Później zestawia wykorzystaną bibliografię (literatura przedmiotu, źródła archiwalne i internetowe). Publikację zamyka dział ilustracji, w którym znajdziemy reprodukcje planów archiwalnych oraz dokumentacji fotograficznej przedstawiającej opisywany budynek i jego otoczenie.

Najważniejszym osiągnięciem Autora jest dokładne przeanalizowanie i wykorzystanie informacji zawartych w zachowanych aktach hipotecznych

i dokumentacji ubezpieczeniowej. Uzyskał dzięki temu szereg danych dotyczących stanu własnościowego „dworu”, m.in. te umożliwiające weryfikację powielanej od lat informacji, że jego właścicielem był Ignacy Markiewicz. Pozwoliło to też na znalezienie planu opisywanego budynku z pierwszych lat jego istnienia, a także jego „poprzednika” na działce nr 87. Ujawniono też plany drugiego budynku stanowiącego własność W. Tarczyńskiego – budynku, który spłonął w czasie powstania styczniowego. Cenne jest też udostępnienie drukiem materiałów źródłowych, choć lepiej, gdyby ich pełne teksty zamieszczono w aneksach, nie zaś w toku zasadniczej narracji.

Rolą recenzenta jest też przedstawienie uwag, uzupełnień, sprostowań i wątpliwości. Zacznę zatem od tego, co najważniejsze – uwag merytorycznych.

Wykorzystana przez Autora baza źródłowa jest bardzo istotna i dotychczas nieznana badaczom, jednakże nie jest pełna ani pozbawiona wad. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że źródła hipoteczne rejestrują stan faktyczny z opóźnieniem; tym bardziej dokumenty ubezpieczeniowe, które często bazują na wcześniejszych, posiadanych przez ubezpieczyciela danych. Skutkiem powyższego są braki w ustaleniach faktycznych.

Przede wszystkim szersza kwerenda pozwala rozwiązać wątpliwości co do daty „zniszczenia lub przekształcenia” budynku „pomiędzy rokiem 1847 a 1851”, szeroko rozważanej w książce Ł. Wołczyka (ss. 13-21). Piszący te słowa ustalił, że Wincenty Tarczyński kupił od ekspedytora suchedniowskiej poczty Ignacego Strondały dom na placu rządowym (nr 87) w 1845 r.; wziął wówczas kredyt z funduszków poczty Królestwa Polskiego i wznosił budynek, w którym mieściło się jego mieszkanie oraz pomieszczenia stacji pocztowej: pokój pasażerski, kancelaria, magazyn. W świetle powyższego nie sposób zgodzić się ze stwierdzeniem Autora, że rozbudowa była „pozaurzędowa” (s. 43); była ona jak najbardziej „urzędowa”, choć być może nie wszystkie wymagane przy jej przeprowadzeniu formalności zostały w terminie dopełnione. W tymże 1845 r. Tarczyński zawarł kontrakt na pocztalтеріę, dla której utrzymywał 29 koni. Obok pocztalтерii była stajnia, wozownia, stodoła i piwnica. Zbudował on tu także kuźnię z kowalichą, gdzie na swój koszt utrzymywał kowala do obsługi własnych koni pocztowych i reperacji furgonów, karet kurierskich i bryczek pocztowych. Wywołało to w 1846 r. sprzeciw naczelnika Zakładów Górniczych i Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, którzy zażądali likwidacji kuźni. Tarczyński wyjaśnił jednak, że nie handluje żelazem i zakładom suchedniowskim nie grozi konkurencja, zaś kucie koni i naprawy pojazdów są pilne, często przeprowadzane w nocy, a miejscowi kowale odmawiają ich wykonania lub żądają wygórowanych opłat. Wziąwszy pod uwagę te argumenty, Rząd Gubernialny w 1847 r. pozwolił na dalsze funkcjonowanie kuźni. W latach 40. XIX w. Wincenty zajmował się też dowozem materiałów dla zakładów górniczych oddziału Suchedniów.

Życiorys W. Tarczyńskiego, zawarty w recenzowanej publikacji, zawiera nieco więcej luk, które postaram się tu uzupełnić. Urodził się on w Kobylanach

(parafia Strzyżowice); z niektórych informacji źródłowych mogłoby wynikać, że urodził się ok. 1805 r., ale rzeczywiście bardziej prawdopodobna jest data bliska 1813 rokowi. Koniec jego pracy jako ekspedytora wiązał się z dwoma dramatycznymi wydarzeniami: okradzeniem poczty przez jej pisarza Mazurowskiego (w 1862 r. ukradł z funduszków skarbowych i prywatnych przesyłek przeszło 1800 rubli srebrem i zbiegł za granicę, więc Tarczyński, jako jego przełożony, musiał oddać pieniądze – zaciągnął na to prywatne pożyczki, a na ich spłatę musiał sprzedać jeden z posiadanych domów) i powstaniem styczniowym (w czasie którego kradziono i niszczone przede wszystkim przesyłki rządowe). Umową z 5 lipca 1861 r. wydzierżawiono od niego dom na pomieszczenie stacji etapowej dla wojska; gdy dom ten Rosjanie spalili 4 lutego 1863 r., Tarczyński udostępnił stacji lokal w swym drugim domu, znajdującym się w sąsiedztwie. Do 1864 r. koszty utrzymania etapu ponosił skarb jako właściciel klucza suchedniowskiego. Ukaz z 2 marca 1864 r. o uwłaszczeniu włościan przeniósł obowiązek utrzymania etapu na chłopów, w związku z czym umowa między skarbem a Tarczyńskim została rozwiązana. Warto też wspomnieć, że w 1862 r. podpisywał on dokumenty jako wójt Suchedniowa (być może w zastępstwie). W 1876 r. został z kolei wybrany w gminie Suchedniów na ławnika sądu pokoju z siedzibą w Szydłowcu. Nie jest zatem prawdą, że Wincenty Tarczyński „niejako »gubi« się w mrokach dziejów w momencie (...) sprzedaży budynku stacji pocztowej swojemu zięciowi” (s. 42).

Warto też sprostować oraz uzupełnić informacje dotyczące rodziny Wincentego. Nie jest prawdą, że dwoje jego dzieci z pierwszego małżeństwa zmarło nie ukończywszy roku (s. 33) – Leon przeżył bowiem osiem lat (ur. ok. 1837 r., zm. 13 lutego 1845 r.), a Eufrozyna dziewięć lat (ur. ok. 1839 r., zm. 18 stycznia 1848 r.). Ogólnikowa i nieprecyzyjna jest informacja o dzieciach z drugiego małżeństwa – Autor podał tylko, że „narodziło się sześćoro dzieci, spośród których trójka zmarła we wczesnym dzieciństwie”. Znamy imiona i daty urodzenia oraz – w kilku przypadkach – ślubów i śmierci tych dzieci; byli to: Wincenty Leon (1849–1850), Józef Wincenty (1851–?; w 1878 r. poślubił Filipinę Szymańską, był wówczas pisarzem gminnym w Brójcach), Marya Józefa (1852–?; w 1874 r. poślubiła Kajetana Sitarskiego), Kazimiera Teresa (1854–?), Zofia Teodora Alojza (1856–1858), Antoni Franciszek (1858–1861). Co do trzeciej żony, Kornelii Jokiel – fakt zawarcia małżeństwa z Wincentym wynika nie tylko z jej aktu zgonu, ale i ze wszystkich odnalezionych aktów urodzenia ich dzieci, poza tym XIX wiek nie był z zasady czasem sprzyjającym konkubinatom, zwłaszcza w małych środowiskach wiejskich. Tu też Autor pominął dane jedenaściora dzieci zrodzonych z tego małżeństwa; warto zatem uzupełnić, że byli to: Zofia Julia (1859–1861), Aniela Izabela Barbara (1860–?; w 1880 r. ślub z Marcelim Goniewskim); Wincenty Wiktor (1863–?), Edward Aleksander (1864–1865), Eugeniusz Karol Tomasz (1865–?), Jadwiga Teresa Julia (1867–?), Adam Edward (1869–1873), Antoni Władysław

(1871–1872), Józefa (1873–1873), Karol Marcei (1874–?), Stefania Anasztazja (1876–?). Wszystkie dzieci Wincentego urodziły się w Suchedniowie, tu zmarły wszystkie te, które nie dożyły pełnoletniości, tu także zawierały śluby jego córki<sup>4</sup>.

Wypada ponadto wskazać na używane przez Autora błędne brzmienie nazwiska poprzednika Wincentego Tarczyńskiego na stanowisku ekspedytora suchedniowskiej poczty – Strądała (ss. 14–16, 20). Wprawdzie w niektórych dokumentach nazwisko jest rzeczywiście w ten sposób podawane (choć znacznie częściej jako Strondała), lecz sam jego „właściciel” podpisywał się jako Ignacy Strondał<sup>5</sup>. Dodać trzeba, że nawet w obrębie omawianej książki brak konsekwencji, znajdziemy w niej bowiem także prawidłowe brzmienie tego nazwiska (ss. 19, 20, 21).

Rzuca się w oczy jeszcze jedna niewykorzystana przez Autora ścieżka badawcza. Otóż akt notarialny cytowany na s. 24 powołuje się na akt spisany przed rejentem Możdżeńskim w Kielcach w 1899 r. W opracowaniu nie ma jednak śladu, czy sprawdzono treść tego aktu, być może kryjącego jakieś interesujące szczegóły dotyczące opisywanej nieruchomości. Dokument ten znajduje się w Archiwum Państwowym w Kielcach – zespół 214, Akta Notariusza Stanisława Możdżeńskiego w Kielcach z lat 1892–1905 (akty notarialne z roku 1899 to jednostki o sygnaturach 27–31).

Ponadto, wykaz źródeł dotyczących niższej szkoły leśnej w Suchedniowie (s. 26 przypis 42) warto byłoby uzupełnić o odpowiedni fragment monografii miasta i gminy, gdzie znalazło się nieco nowych, niepublikowanych wcześniej informacji<sup>6</sup>.

Pozwolę też sobie zasiać drobne ziarno niepewności w odniesieniu do rozważań Ł. Wołczyka dotyczących końca funkcjonowania stacji pocztowej w budynku przy szosie warszawskiej (ss. 24–25). Autor przypuszcza, że moment sprzedaży obiektu Kajetanowi Sitarskiemu w 1884 r. wyznaczyć mógł koniec funkcjonowania mieszczącej się w nim stacji pocztowej, że

---

<sup>4</sup> Informacje o W. Tarczyńskim za: M. Medyński, *Tarczyński Wincenty*, [w:] *Skarżyski słownik biograficzny*, tom 2, *Miasto i powiat*, Skarżysko-Kamienna 2021, s. 165–167 (tam wskazane źródła informacji). Autor prawdopodobnie nie miał możliwości zapoznania się z tym biogramem, gdyż najpóźniejszy ślad kwerendy jest datowany na 22 października 2021 r. (s. 48), zaś ww. publikacja miała premierę przeszło pięć miesięcy później, 26 marca 2022 r. (zob.: P. Wępa, *Wybitni skarżyszczanie, nie zawsze znani. Skarżyski Słownik Biograficzny 2 już do czytania, a wkrótce promocja*, <https://proskarzynsko.pl/skarzynski-sloownik-biograficzny-tom-2-promocja-zaproszenie/>; dostęp 29 XI 2023).

<sup>5</sup> Obszerniej o Ignacym Strondale zob.: M. Medyński, *Strondał Ignacy*, [w:] *Skarżyski słownik biograficzny*, s. 139–140.

<sup>6</sup> M. Medyński, *Od III rozbioru Polski do końca pierwszej wojny światowej*, [w:] P. Kardyś, K. Zemela, M. Medyński, T. Wojewoda, S. Piątkowski, G. Miernik, M. Zawisza, *Suchedniów: monografia historyczna miasta i gminy*, Suchedniów 2019, s. 195–199.

prawdopodobnym jest, iż „przestała [ona] funkcjonować lub też powoli wygaszano jej działalność około lat 80. XIX wieku”, zwłaszcza, że „w nowo powstającym dworcu kolejowym zlokalizowano w jednym z pomieszczeń właśnie pocztę”. Cytuje również twierdzenia Bogumiły Szurowej, iż „w 1885 r. Suchedniów otrzymał kolejowe połączenie z Kielcami. Likwidacji uległa stacja pocztowa (...), a sama poczta przeniesiona została od traktu warszawskiego, w głąb osiedla, bliżej połączenia kolejowego”. Nie wydaje się jednak, aby była to prawda. Na dworcu kolejowym, który był zlokalizowany w Suchedniowie Wschodnim, umieszczono wprawdzie stację telegrafu, jednak poczta pozostała – przynajmniej przez kilkanaście lat – w Suchedniowie Zachodnim (czyli najprawdopodobniej działała ona nadal w interesującym nas budynku). Taką jej lokalizację odnotowuje wydany w 1902 r. *Przewodnik po Królestwie Polskim* Antoniego Bobińskiego i Józefa Michała Bazewicza<sup>7</sup>. A dodać trzeba, że był to najdokładniejszy wykaz miejscowości Królestwa Polskiego, opracowywany „na bieżąco” i bardzo pieczołowicie; zbieranie, kompletowanie i sprawdzanie materiałów do przewodnika zajęło autorom dwa lata, „przy zaproszeniu do tej pracy około 2000 osób w różnych częściach kraju zamieszkałych, oraz przy kilku współpracownikach na miejscu” (z przedmowy). Przeniesienie poczty do jednego z budynków pozostałych po zarządzie górniczym rozważano dopiero w 1903 r.<sup>8</sup>

Z istotnych drobiazgów można ponadto wskazać, iż na s. 42 (2. akapit) Autor myli dwa pojęcia archiwalne o całkowicie różnym znaczeniu, określa bowiem jednostkę archiwalną jako zespół.

Pozwolę sobie też na porcję uwag korektorsko-edytorskich.

Mieszaniną błędów merytorycznych i edytorskich jest poważny bałagan, który wkraść się do przypisów. Przypisy 5 i 8 odwołują się pozornie do przypisów bezpośrednio je poprzedzających („Ibidem”), a w rzeczywistości dotyczą przypisu nr 3. Nie wiemy, jakiego dzieła dotyczy przypis 18 („Ibidem, s. 293”) – na pewno nie dzieł wskazanych w przypisach poprzedzających, gdyż przypis 17 odwołuje się do publikacji internetowej bez paginacji, zaś w przypisie 16 wskazany jest artykuł T. Sumy, do którego nie pasuje wskazana strona (zamieszczono go na ss. 215-229). Zupełnie nie wiadomo, jakiej publikacji i jakich źródeł dotyczą przypisy 40, 41, 44, 80, 82 i 83. Niejednolite są też przypisy dotyczące źródeł archiwalnych – część z nich wskazuje numery stron lub kart, lecz znaczna część jest tej informacji pozbawiona.

W kilku miejscach widoczne są niedomagania korekty – przykładowo, na s. 12 znajdujemy „nato” zamiast „na to”, na s. 15 Autor pisze o nieruchomości „pod numerem policyjnym numer 87”, na s. 33 w trzecim akapicie napotyamy

---

<sup>7</sup> A. Bobiński, J. M. Bazewicz, *Przewodnik po Królestwie Polskiem na podstawie najnowszych źródeł opracowany*, t. 2, Warszawa 1902, s. 199.

<sup>8</sup> M. Medyński, *Od III rozbioru*, s. 97 (tam dalsza bibliografia).

„z resztą” zamiast „zresztą”, a na ss. 69, 71, 73, 74 i 76 mamy nieprawidłowy inicjał imienia Stanisław („St.”).

Tekst jest zasadniczo bardzo czytelny, jednak nie udało się uniknąć utrudniających lekturę zbitek wyrazów bez widocznych spacji, czyli wersów stanowiących „monowyraz” (np. na s. 11 trzeci wers treści „Oszacowania”, na s. 12 trzeci wers w piątym akapicie, na s. 15 czwarty wers w przedostatnim akapicie, na s. 23 drugi wers, na s. 25 drugi wers cytatu, na s. 29 kilka wersów w drugim akapicie, na s. 33 drugi wers). Pozostałe uchybienia to drobiazgi, np. brak wcięcia na początku akapitu (s. 14, wers 1), czy „rozerwanie” akapitu na s. 17.

Książka drukowana jest na dobrej klasy papierze, co zapewnia dobrą jakość reprodukowanych rysunków i fotografii. Niestety, układ ilustracji i ich dobór budzi wiele wątpliwości. Przede wszystkim nie wiadomo, jaki klucz zastosowano w układzie ilustracji; nie jest to ani klucz chronologiczny, ani rzeczowy. Ryciny nr 7 i 8 są wykadrowane w taki sposób, że na ilustracji 7 stacja pocztowa znalazła się poza kadrem, zaś na powiększeniu detalu tej samej mapy poczta jest na samym marginesie ilustracji. Nie jest też jasne, po co reprodukowano plan łąk wydzierżawionych W. Tarczyńskiemu (ilustracje 9 i 10) – do głównego tematu publikacji nie wnosi to niczego. Z kolei ilustracja 13 to niepełny wycinek planu stacji pocztowej (odcięto spore fragmenty budynku), na dodatek opublikowany odwrotnie, czyli w lustrzanym odbiciu.

Omówienie niniejsze, mimo przedstawionych uzupełnień i wskazanych luk, nie powinno jednak dyskredytować opracowania Ł. Wołczyka w oczach czytelników. Stanowi ono bowiem wynik solidnej analizy istotnych dla „dworu” źródeł i bardzo istotny przyczynek do poznania jego historii, a także wartościowy zbiór materiałów źródłowych przydatnych dla badacza dziejów regionalnych.

**Marcin Medyński**

**Marcin Łuczkowski, *Aktywność polityczno-społeczna  
ziemiaństwa województwa kieleckiego w latach 1918–1939,*  
wyd. Muzeum Regionalne w Opocznie,  
Opoczno 2022, ss. 348, il.**

Już pierwszy rzut oka i pobieżny ogląd pozwalają zaliczyć książkę M. Łuczowskiego do tych publikacji, które przetrwają pierwsze czytanie. Twarda oprawa, papier kredowy, rzadko stosowany format A 4... Wrażenie bogactwa edytorskiego rośnie wraz z zagłębianiem się w lekturę. Znajdujemy tu dużą liczbę wkomponowanych w tekst fotografii, kolorowe diagramy i wykresy. Słowem – „full wypas”. Dobrego wrażenia nie psują nawet dziwne przerwy między akapitami (ustawienie komputerowe?).

Zdarza się, że bogata forma służy przykryciu ubóstwa treści. Zdecydowanie to jednak nie ten przypadek. W tym miejscu warto poinformować potencjalnych czytelników, że mamy do czynienia z dysertacją doktorską, obronioną przez M. Łuczowskiego na Wydziale Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Recenzowana praca została napisana w oparciu o bogatą bazę źródłową. Autor przeprowadził kwerendę archiwalną w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Głównym Akt Dawnych, Centralnym Archiwum Wojskowym, Archiwum Państwowym w Kielcach (największa liczba wykorzystanych jednostek), Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, Archiwum Diecezjalnym w Kielcach oraz Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie. Wydaje się, że w tym zestawieniu zabrakło jedynie Archiwum Diecezjalnego w Sandomierzu i Archiwum Państwowego w Kielcach Oddział w Sandomierzu. Jeśli chodzi o źródła drukowane, to punkt ciężkości położony został na różnego rodzaju druki „wyprodukowane” przez obie izby parlamentu (*Składy osobowe Sejmu i Senatu* oraz *Sprawozdania stenograficzne* z ich posiedzeń). Autor wykorzystał też prasę lokalną („Gazeta Kielecka”) oraz periodyki wydawane przez środowiska monarchistyczne i ziemiańskie („Pro Fide, Rege et Lege”, „Przegląd Zemiański”). W dziale bibliografii zatytułowanym „Publicystyka polityczna, programy, broszury i dokumenty” zwracają uwagę opracowania Tadeusza i Witolda Rzepeckich oraz publicystyka pióra bardzo aktywnego w środowisku ziemiańskim Zygmunta Broel-Platera z Białaczowa. Wreszcie opracowania. Ich zestaw jest bardzo obszerny (ponad 230 pozycji!), wśród nich nie brak fundamentalnych dla tematu prac Mieczysława Bolesława Markowskiego, Bogusława Gałki, Jerzego Gapysa i Włodzimierza Micha.

Nie budzi zastrzeżeń konstrukcja pracy. Składa się ona ze wstępu i pięciu rozdziałów. Z kolei każdy rozdział, z wyjątkiem pierwszego, dzieli się na podrozdziały, te zaś na – nazwijmy to tak – podrozdziały II stopnia. Ważnym



uzupełnieniem tekstu są aneksy. Pierwszy zawiera wykaz posłów i senatorów ziemiańskich w poszczególnych kadencjach parlamentu II RP. Jako część aneksu należy (chyba) potraktować 30 opracowanych przez Autora biogramów znaczących postaci ziemiańskich, związanych Kielecczyną urodzeniem bądź działalnością. Drugi aneks natomiast to wykaz ziemiaństwa z województwa kieleckiego (233 osoby). Źródłem informacji w tym przypadku było 11 tomów wydawnictwa *Ziemiańscy XX w. Słownik biograficzny*. Przy okazji warto odnotować ponadprzeciętną liczebność ziemian „kieleckich” w zestawieniu z ogólną liczbą przedstawicieli tej grupy społecznej uwzględnionych we wspomnianym wydawnictwie (1450 osób). Obydwa aneksy są przydatne w tego typu opracowaniu, podobnie jak wykaz skrótów, poprzedzający tekst zasadniczy. Na tym tle, przy tak spersonalizowanym temacie, tym bardziej dotkliwie odczuwa się brak indeksu osób.

Kończąc uwagi natury konstrukcyjnej i przechodząc do przedstawienia treści należy po raz wtóry zwrócić uwagę na odmienność rozdziału 1. Ma on, jak stwierdza Autor, „charakter wprowadzający i został poświęcony opisowi miejsca ziemian w strukturze społeczeństwa województwa kieleckiego” (s. 11). Tak oczywiście jest, ale nietypowość rozdziału wynika przede wszystkim z tego, że został „uzbrojony” w ponad 20 map, wykresów, diagramów i tabel. Wszystkie one skutecznie ułatwiają analizę problemu w ujęciu dynamicznym, to jest takim, które akcentuje szybko zachodzące zmiany. A przecież świat ziemiański w II RP to świat kurczących się wpływów politycznych, malejącej siły ekonomicznej i słabnącego prestiżu. Zjawiska te widoczne są zarówno w skali kraju, jak i w analizowanym przez Autora województwie kieleckim. Słusznie też M. Łuczyński dostrzega postępujący wzrost znaczenia chłopów, głównie w wymiarze politycznym, ale i ekonomicznym. Z informacji podanych w rozdziale najbardziej ciekawa jest chyba ta, która mówi o faktycznej niemożności określenia poziomu dochodów poszczególnych majątków (s. 47). Jeśli tak, to może powinna zostać zweryfikowana opinia o złej kondycji ekonomicznej całego polskiego ziemiaństwa w II RP?

Rozdział 2. zatytułowany jest „Działalność ziemian w organach samorządu terytorialnego, gospodarczego i zawodowego”. Tematyka samorządowa z reguły nie cieszy się taką popularnością, co opisywanie meandrów życia politycznego, w opracowaniach przesuwana jest bliżej końca. Tymczasem Autor recenzowanej pracy już w drugim rozdziale wiele uwagi poświęca aktywności ziemian w strukturach samorządu terytorialnego na poziomie gromad, gmin i powiatów, pracy w izbach rolniczych i kółkach rolniczych. Przy tym dostrzega, że ziemianie znacznie chętniej działali w radach powiatowych, niż w radach gminnych czy gromadzkich, preferowali towarzystwa i izby rolnicze, rzadko natomiast brali udział w pracach kółek rolniczych.

Natomiast masowego charakteru w II RP nabrał Związek Ziemian, bodaj najliczniejsza organizacja zrzeszająca właścicieli ziemskich. Przykładowo: w 1936 r. na obszarze województwa kieleckiego funkcjonowało dziewięć

oddziałów zrzeszających blisko 400 członków. Autor zwraca uwagę na wewnętrzny spór dotyczący zasadniczego celu działania Związku Ziemiańców: czy ma nim być obrona interesów całego rolnictwa, zatem wszystkich warstw społeczeństwa wiejskiego, czy też koncentrowanie się na sprawach samego ziemiaństwa? Dylematu tego nie rozstrzygnięto do wybuchu wojny, ta zaś w brutalny sposób uczyniła go nieaktualnym.

Rozdział 3. przenosi nas do świata polityki, uprawianej z zapałem przez znaczną część ziemian. M. Łuczowski omawia działalność przedstawicieli środowiska ziemiańskiego w partiach i ruchach politycznych. Jak słusznie zauważa, „ziemiaństwo stanowiło naturalną bazę społeczną ugrupowań konserwatywnych” (s. 109). Historyczne związki z konserwatyzmem były jednak raczej obciążeniem niż korzyścią, wszak to z szeregów tej orientacji wychodziły pomysły na ugodę z państwami zaborczymi. Ponadto – co również dostrzega Autor – słabością tego nurtu były jego wewnętrzne podziały i mizerna liczebność, dająca asumpt do używania przez oponentów politycznych określeń typu „partia kanapowa”. Do nurtu konserwatywnego zalicza również monarchistów, środowisko nieliczne, ale mocno skłócone. Część ziemian, świadoma słabości nurtu konserwatywnego, za formację mogącą reprezentować interesy ich środowiska uważała Narodową Demokrację w jej różnych wcieleniach organizacyjnych. Po zamachu majowym coraz liczniejsi byli ziemianie wchodzący w bliższe relacje z obozem sanacyjnym. Autor przekonująco objaśnia mechanizm tych przemian i konkluduje: „podobnie jak w całym kraju, także wobec ziemian województwa kieleckiego sanacji udało się zrealizować swój cel. Stworzyła oparcie dla siebie na prawicy i odciągnęła znaczną część ziemian od obozu endeckiego” (s. 150).

Kolejny rozdział również dotyczy materii politycznej, mianowicie udziału obywateli ziemskich województwa kieleckiego w kampaniach wyborczych i pracach parlamentu II Rzeczypospolitej. Autor bardzo drobiazgowo omawia walkę ziemian o mandaty poselskie i senatorskie. Równie wnikliwie opisuje aktywność ziemiańskich posłów na forum parlamentu. Ich liczebność wydaje się niewielka (od dwóch w Sejmie Ustawodawczym, przez trzech w parlamencie V kadencji i czterech w parlamencie I, II i IV, do pięciu w parlamencie III kadencji). Inaczej jednak będzie, kiedy uświadomimy sobie, że w parlamencie II RP (do uchwalenia konstytucji kwietniowej, która zredukowała liczebność parlamentu o połowę) jeden poseł przypadał na 70 tys. obywateli, tj. mniej więcej tyle, na ile oszacowano liczebność ziemiaństwa w całym kraju.

Wreszcie ostatni 5. rozdział traktujący o niektórych przykładach aktywności społecznej ziemiaństwa. Niektórych, bowiem jak zastrzega Autor, „podane (...) przykłady nie wyczerpują oczywiście katalogu przejawów aktywności społecznej ziemian na omawianym terenie. Ich dobór miał na celu pokazanie różnorodności form i wielowątkowości zagadnienia” (s. 277). Konkretnie przedstawione zostają przykłady aktywności ziemian w organizacjach samopomocy społecznej (Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie i jej powiatowe

odpowiedniki, Polski Czerwony Krzyż) i organizacjach związanych z Kościołem (tu najwięcej uwagi poświęcono Akcji Katolickiej). Kolejny podrozdział dotyczy udziału ziemiaństwa w działaniach na rzecz wojska i obronności. Aż 9 stron poświęcono zbiórkom pieniężnym dokonywanym przez ziemian na rzecz armii – więcej niż ich udziałowi w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. W ostatnim rozdziale Autor pochylił się także nad losami ziemiańskich kobiet, zrzeszonych w Związku Ziemianek. Nie wiadomo tylko, dlaczego uczynił to w tym miejscu – wyjaśnienie, którego udziela we wstępie pracy, właściwie niczego nie wyjaśnia („rozdzielenie analizy działalności organizacji zrzeszającej żony i córki właścicieli majątków od jej męskiego odpowiednika było zabiegiem celowym”, s. 12). Wreszcie w ostatnim rozdziale znalazło się jeszcze miejsce na omówienie inicjatyw ziemian w zakresie tworzenia i funkcjonowania ochotniczych straży pożarnych. Tak więc ostatni rozdział sprawia wrażenie nieco niespójnego.

Podsumowując stwierdzić należy, że mimo drobnych niedociągnięć recenzowana książka to dzieło solidne, znacznie poszerzające naszą wiedzę o ziemiaństwie w okresie międzywojennym. Wiedzę – podkreślić należy to wyraźnie – a nie taką czy inną mitologię. W komunistycznej narracji ziemiaństwo skojarzono z „wyzyskiem chłopów”, „wrogą reakcją”, ewentualnie z „majątkiem przegranym w karty”. Ale portret zbiorowy ziemiaństwa malowany ciemnymi barwami zastąpił obecnie wizerunek równie fałszywy: obywatele ziemscy są jak ojcowie dla społeczności lokalnych, w obronie ojczyzny nie szczędzą pieniędzy i zdrowia itp. M. Łuczkowski jest równie daleki od idealizowania ziemian, jak ich potępienia. Z dużą ostrożnością formułuje wnioski, zwraca uwagę na kwestie wspólne dla całego ziemiaństwa, z pola widzenia nie tracąc specyfiki województwa kieleckiego. Interesujące są konkluzje zawarte w zakończeniu pracy, szczególnie te, które dotyczą elastyczności tej części środowiska ziemiańskiego, która umiała znaleźć dla siebie pole do działania w pomajowej Polsce.

Dobra, warta przeczytania książka.

**Tadeusz Wojewoda**

**Kacper Kępiński, *Ruch Tektoniczny.***  
***Przewodnik po powojennej architekturze województwa***  
***świętokrzyskiego***, wyd. Narodowy Instytut Architektury  
**i Urbanistyki, Warszawa 2023, ss. 311, il.**

„Ruch tektoniczny” autorstwa Kacpra Kępińskiego to pozycja godna uwagi z więcej niż jednego powodu. Pierwszym jest to, że jest to jak do tej pory jedyne tego typu wydawnictwo dotyczące stricte architektury regionu świętokrzyskiego. Zarówno autor, jak i wydawca przyznają, że świętokrzyskie było do tej pory pod tym względem traktowane nieco po macoszemu. Nie można jednak mieć pretensji, że różnorodnych opracowań doczekały się największe ośrodki miejskie, czy regiony o większym znaczeniu, czy to społecznym, czy gospodarczym. Kacper Kępiński tłumaczy to przede wszystkim nieco prowincjonalnym charakterem regionu świętokrzyskiego i brakiem tutaj naprawdę dużych i znaczących ośrodków miejskich.

Lukę na rynku wydawniczym zapełnia więc *Ruch tektoniczny*. Autor uzasadnia swój wybór tym, że pomimo wspomnianych wcześniej minusów regionu świętokrzyskiego, tutejsza architektura jest tym bardziej pociągająca. Podkreśla przy tym swoisty regionalizm charakteryzujący wiele opisywanych obiektów, wzmacniany dostosowaniem do specyfiki krajobrazu Gór Świętokrzyskich czy wyborem lokalnych materiałów jako budulca. Nie bez znaczenia dla wyboru obiektu zainteresowań autora z pewnością jest też to, że właśnie z tego regionu on pochodzi.

Kacper Kępiński podkreśla też w sposób wyraźny, że książka nie miała w zamierzeniu wskazywać obiektów najlepszych i nie jakość architektury była pierwszym kryterium, ale jej znaczenie dla społeczeństwa. Jak mówił na spotkaniu autorskim w Skarżysku-Kamiennej, ważny był dla niego kontekst społeczny i historyczny budynków i miejsc. Wśród przedstawionych przez niego obiektów są budynki ikoniczne, ale też i budynki bardzo przeciętne. Są także budynki, które utraciły swoją pierwotną formę i wygląd.

*Ruch tektoniczny* to opis obiektów różnego rodzaju, od niedużych, jak wieża ciśnień, poprzez szkoły, obiekty sakralne i inne budynki użyteczności publicznej, aż po kompleksy fabryczne czy całe osiedla w poszczególnych miastach regionu. Siłą rzeczy, najbogatszy jest rozdział dotyczący Kielc. Każda z zawartych w książce pozycji opatrzona jest informacjami o latach budowy, nazwiskach architektów lub nazwach pracowni architektonicznych. Poza adresem obiektów, jest też mapka. Każdy obiekt opatrzony jest przynajmniej jednym zdjęciem. W wielu przypadkach są to już zdjęcia archiwalne, gdyż wiele budynków uległo zmianom, które spowodowały nie tylko przeobrażenie od strony wizualnej czy funkcjonalnej, ale też utratę godnych podkreślenia walorów architektonicznych. To właśnie nad tym autor ubolewa najbardziej

– że prace remontowe czy termomodernizacyjne przyczyniają się do negatywnych zmian w częstokroć ciekawej architekturze świętokrzyskiej. Pierwotny charakter opisywanych obiektów można też poznać dzięki szkicom architektonicznym. W opracowaniu znajdują się też mapy i plany.

Będąc pierwszym przekrojowym opracowaniem architektury świętokrzyskiej, *Ruch tektoniczny* z pewnością znajdzie odbiorców w środowisku architektów i osób związanych z szerzej pojętą urbanistyką, ale nie tylko. Jak wskazuje podtytuł, jest to przewodnik, więc równie dobrze może stanowić ciekawe źródło do inspiracji przy opracowaniu wycieczek i pełnić rolę klasycznego przewodnika po regionie świętokrzyskim. Będzie to też ciekawa pozycja dla regionalistów i pasjonatów historii najnowszej regionu.

Wydaniu *Ruchu tektonicznego* towarzyszyły różne wydarzenia, począwszy od wystawy w Centrum Dizajnu w Kielcach, po spacer historyczne i spotkania autorskie w wybranych miastach regionu.

**Paweł Welpa**

**Konferencja naukowa „Jubileusz stulecia.  
Otwarcie czy podsumowanie?”, Polskie Towarzystwo  
Historyczne Oddział w Skarżysku-Kamiennej, Fundacja  
Wczoraj Dla Jutra, Skarżysko-Kamienna, 4 listopada 2024 r.**

Organizatorzy corocznych konferencji naukowych w Skarżysku-Kamiennej tym razem poszli inną drogą aniżeli w latach ubiegłych i zdecydowali się całość oprzeć o debaty w ramach paneli podzielonych na epoki historyczne. W każdym z paneli tematy przewodnie były takie same lub bardzo podobne – oscyływały wokół problematyki promowania dotychczasowych badań historycznych nad Skarżyskiem-Kamienną w skali regionu, kraju, a nawet świata. Przede wszystkim próbowano udzielić odpowiedzi, które z zagadnień zostały już w dobrym stopniu opracowane, a które wciąż czekają na badaczy. Próbowano także udzielić odpowiedzi, w jaki sposób wyeksponować mocne strony obecnego miasta Skarżyska-Kamiennej i najbliższej okolicy oraz jakie istnieją jeszcze możliwości badawcze w zakresie źródeł pisanych i niepisanych, a które powinny mobilizować badaczy historii (nie tylko z miejscowego środowiska naukowego) do dalszych prac.

Pierwszy panel poprowadził dr Piotr Kardyś. Udział w dyskusji wzięli prof. dr hab. Wojciech Iwańczak (PAU), dr hab. prof. Agnieszka Tetrycz-Puzio (UP) i dr hab. prof. Szymon Orzechowski (UJK). Każdy z uczestników koncentrował się w swoich wypowiedziach na problematyce sobie najbliższej. W. Iwańczak zwrócił m.in. uwagę na fakt geograficznych uwarunkowań (położenie Skarżyska-Kamiennej w Europie Środkowej), które determinowały dzieje terenów obecnego miasta oraz najbliższej okolicy w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym (np. kwestia zasięgu chrystianizacji z Rzymu i Bizancjum, „mapa” dualizmu rozwoju gospodarczego Europy). A. Tetrycz-Puzio zwróciła uwagę na strategiczne położenie okolic obecnego Skarżyska-Kamiennej w trakcie rywalizacji ksiąząt dzielnicowych o Kraków. Podkreśliła także olbrzymie luki w upowszechnianiu wiedzy o dziejach Skarżyska-Kamiennej na różnych platformach społecznościowych i forach internetowych, zwłaszcza tych podających konkretne fakty historyczne oraz mogących być podstawą do rozpoczynania poszukiwań informacji w tym zakresie przez osoby zainteresowane. S. Orzechowski skoncentrował swój wywód na problematyce starożytnego hutnictwa żelaza i kultury przeworskiej, niezwykle czytelnym zjawisk w regionie i w samym Skarżysku-Kamiennej. Teren ten był bezpośrednim zapleczem tzw. strefy produkcyjnej w okresie rzymskim. Zauważył, że wciąż pozostają aktualne postulaty badawcze sformułowane przed laty, a dotyczące objęcia obecnego miasta badaniami w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski, ponownej inwentaryzacji stanowisk w oparciu o nowe techniki dostępne obecnie, a zwłaszcza próba

odpowiedzi na pytanie, czy na tym terenie i w jego najbliższej okolicy była pozyskiwana ruda do wytopu w starożytnych i wczesnośredniowiecznych piecach dymarkowych.

Kolejny panel prowadził Marcin Janakowski, jego dyskutantami byli natomiast prof. Jacek Pielas (UJK) oraz ks. dr Andrzej Kwaśniewski (KUL). Zakres chronologiczny tej części debaty odnosił się do tzw. okresu wczesnonowożytnego, tj. XVI–XVIII wieku, którym to okresem zajmują się badawczo uczestnicy drugiego panelu.

Po zarysowaniu ogólnej perspektywy badań historycznych i krótkiej relacji z dotychczasowych osiągnięć nauki – ze względu na osoby zaproszonych gości – prowadzący zaproponował koncentrowanie się na możliwościach poznawczych w zakresie dziejów szlachty dawnego województwa sandomierskiego oraz dziejów duchowieństwa w tychże granicach – w okresie staropolskim. Pierwsze konstatacje przyniosło już wystąpienie prof. Jacka Pielasa, który to uwypuklił konieczność ponownego przebadania źródeł – nie tylko pochodzenia kościelnego (akta synodów różnowierczych, episcopalia), ale też zapisów z ksiąg sądów szlacheckich województw krakowskiego i lubelskiego – w celu identyfikacji zborów różnowierczych w XVI–XVII w. na terenie województwa sandomierskiego i ich patronów. Wskazał także na niedostatek badań nad elitą urzędniczą województwa oraz nad poszczególnymi kategoriami urzędników. Zaznaczono, że z uwagi na skromną podstawę źródłową wypada gruntownie poprawić spis urzędników ziemskich województwa sandomierskiego w XVI–XVIII w. Historyk podkreślił także, że dobrą perspektywę w tego rodzaju badaniach przynoszą również źródła pozyskane z archiwów podworskich, odnoszących się do dziejów poszczególnych rodzin szlacheckich, np. Ossolińskich, Opalińskich, Zebrzydowskich, Korycińskich, Tęczyńskich, Załuskich. Pozwalają one m.in. na opracowanie dziejów określonych kluczy i kompleksów majątkowych, jak na to wskazują chociażby prace poświęcone hrabstwu szydlowieckiemu Radziwiłłów (Z. Guldon) czy dobrom pacanowskim i rytwiańsko-lubnickim w XVII w. (J. Pielas).

Perspektywę badań nad dziejami kościelnymi i wciąż niewykorzystane możliwości w tym zakresie wykazał drugi z dyskutantów – ks. dr Andrzej Kwaśniewski. Jak stwierdził, niezwykle istotne źródła częstokroć, aż do teraz, pozostają w dyspozycji kolejnych parafii, a charakter tego materiału pozwala na przeprowadzenie badań podstawowych. Wciąż słabo wyeksplorowanymi są także wizytacje biskupie oraz kapitulne, szczególnie pod kątem antropologii kultury oraz badań nad socjologią duchowieństwa. Ze względu na własne badania ks. dr Kwaśniewski odniósł się także do swoich doświadczeń badawczych i na przykładzie studiów nad zasobami bibliotecznymi dawnej prepozytury kieleckiej wskazał możliwe i wciąż aktualne pola badawcze.

Dyskutanci zwrócili uwagę na konieczność kontynuowania badań w trybie ewolucyjnym, poprzez dokładanie kolejnych elementów, poszerzających wiedzę oraz spektrum opracowanych przypadków, nie zaś rewolucyjne

„rzucanie się” na tematy odpowiadające chwilowym modom. Dotychczasowe studia pozwoliły bowiem stworzyć solidne podstawy, dające źródłowo udokumentowany obraz czasów nowożytnych na interesującym nas terenie. Dzięki tym rudymentom można wskazywać na kolejne, mniej lub bardziej popularne ścieżki badawcze i podążać nimi celem uzupełnienia i weryfikacji historiografii. W ramach konkluzji można podnieść wagę badań nad dziejami szlachty, ze szczególnym uwzględnieniem szlachty średniozamożnej i ubogiej, która ze względu na nieodwracalne straty źródłowe pozostaje skomplikowanym i wymagającym problemem badawczym. Istotnym elementem są także studia odnoszące się do kwestii gospodarczych, niezależnie od określonego stanu własności danego obszaru. Historia gospodarcza łączy bowiem metodycznie tak strefę wpływów duchownych, jak i świeckich. W zakresie dziejów Kościoła warto kontynuować badania o charakterze prozopograficznym, a także szukać nowych koncepcji prezentowania historii kolejnych parafii, które to tworzą najbardziej precyzyjny obraz administracji kościelnej w wymiarze historycznym oraz kulturowym. Takie studia otwierają również możliwość pogłębienia wiedzy na temat konkretnych postaci, relacji wewnątrz stanu duchownego na określonych szczeblach hierarchii kościelnej, a także relacji międzystanowych – tak istotnych dla pełnego zrozumienia skomplikowanych problemów, właściwych dla okresu staropolskiego.

W panelu III pt. „Długi wiek dziewiętnasty” dyskutowali dr hab. prof. Marta Sikorska (UŁ), prof. dr hab. Wiesław Caban (UJK) i dr inż. Bartosz Kozak (PAN), prowadzącym zaś był Marcin Medyński. Prof. Marta Sikorska skupiła się w swych wypowiedziach na zagadnieniu badań nad historią kobiet w naszym regionie. Doceniła ona badania, które zaowocowały publikacją skarżyskich słowników biograficznych, zauważyła jednak, że są tam jedynie krótkie noty, a dzieje kobiet zapisanych w dziejach Skarżyska-Kamiennej zasługują na dalsze, pogłębione badania. Jako pozytywny przykład wskazała monografię Krzysztofa Zemeli poświęconą Marcie Bałtrusajtis i stwierdziła, że wiele wybitnych skarżyszczanek zasługuje na podobne opracowania.

W opinii prof. Sikorskiej prezentowanie roli kobiet na szerokim tle epoki i charakterystycznych dla niej problemów stanowi wciąż jeszcze margines badań historycznych. Postulowała ona, aby kontynuować badania archiwalne i kwerendy biblioteczne, badania prasy lokalnej oraz prasy wydawanej w Królestwie Polskim, co pozwoli na osiągnięcie ważnego celu społecznego, a więc odzyskania pamięci o poświęceniu i działalności kobiet ze Skarżyska i okolic, które w istotny sposób przyczyniły się do rozwoju oświaty, szkolnictwa, samorządności, służby zdrowia i miały swój udział w umacnianiu i modernizowaniu miasta i regionu. Z zagadnieniem tym ściśle wiążą się badania dotyczące inteligencji prowincjonalnej, które warto rozszerzać i porównywać z badaniami nad inteligencją z innych regionów przemysłowych, rozwojem oświaty i sytuacji zawodowej i życiowej nauczycielek i nauczycieli, a także szczegółami dotyczącymi życia prywatnego, codziennego oraz czasu



wolnego prowincjonalnych społeczności. Badania te należy łączyć z szeroką analizą ich motywacji, środowiska społecznego z którego się wywodziły oraz specyfiki kobiecego doświadczenia. Padła też propozycja popularyzacji tej tematyki poprzez zorganizowanie skarżyskiego szlaku kobiet.

Prof. dr hab. Wiesław Caban omówił problemy badawcze dziejów rejonu dzisiejszego Skarżyska-Kamiennej w XIX w. dla dwóch podstawowych grup zagadnień: zrywów niepodległościowych i głębokich przemian społeczno-gospodarczych. W opinii panelisty, na nowe ustalenia lub pogłębienie dotychczasowych czeka temat postaw społeczeństwa wobec walk o niepodległość – dotyczy to zwłaszcza okresu powstania kościuszkowskiego, a także powstania listopadowego, kiedy to na tym obszarze rekrutowano do ochotniczych oddziałów mających zabezpieczyć działania wojsk polskich, a później udzielano pomocy oddziałom powstańczym zmierzającym w kierunku Galicji, by ostatecznie przedostać się na emigrację. Wprawdzie wiele kwestii zostało wyjaśnionych w pracy Wojciecha Saletry, jednak nie wyczerpuje ona tego tematu. Mało wiemy też o zaangażowaniu średniozamożnej szlachty i pracowników Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego w pomoc powstaniu krakowskiemu 1846 r. Wiadomo (m.in. dzięki ustaleniom historyka-regionalisty Jerzego Kowalczyka), że władze carskie aresztowały wówczas kilkadziesiąt osób i część z nich zesłano na Sybir, a spośród tych, którzy powrócili, część zaangażowała się w powstanie 1863 r. (m.in. Hipolit Zawadzki). W tym aspekcie potrzebne są skrupulatne badania archiwalne, choć przeprowadzenie tych najbardziej obiecujących – w Moskwie i archiwach syberyjskich – w aktualnych warunkach jest niemożliwe. Za stosunkowo dobrze opracowany prof. Caban uznał przebieg walki zbrojnej w czasie powstania styczniowego. W guberni radomskiej odbyło się wówczas 20% wszystkich bitew i potyczek z terenu Królestwa Polskiego i ziem litewsko-białoruskich. Jednakże i w tym zakresie możliwe są drobne uściślenia i sprostowania; przede wszystkim należy podejmować badania w kierunku określenia postaw poszczególnych warstw społecznych (zwłaszcza chłopstwa) wobec toczącej się walki. Wyraził też nadzieję, że w ciągu 3-4 lat powstanie internetowa kartoteka zesłańców syberyjskich, pozwalająca ustalić liczbę zesłanych za Ural z rejonu Skarżyska-Kamiennej.

Z kolei w kontekście zmian społeczno-gospodarczych i przejścia od feudalizmu do kapitalizmu należy dokładnie zbadać rolę, jaką w tym procesie odegrało tutejsze ziemiaństwo i chłopci, szczególnie w dobrach, w których działały kopalnie i huty żelaza. Do prac związanych z wydobywaniem rudy żelaza i innych prac fizycznych początkowo wykorzystywano tanią siłę roboczą, tj. chłopów pańszczyźnianych, ale później niezbędny był już robotnik wolnonajemny, co przyspieszyło wprowadzenie oczynszowania. Zbadanie problemu uwłaszczenia w dobrach ziemskich, gdzie znajdowały się zakłady górniczo-hutnicze, byłoby kontynuacją badań Zygmunta Małeckiego i pozwoliło pokazać, jak ten proces przebiegał oraz jak uwłaszczenie wpłynęło

na dalsze funkcjonowanie tychże zakładów. Ustalenia te, oparte głównie na materiałach źródłowych z archiwów Radomia i Kielc, miałyby znaczenie nie tylko w skali ówczesnej guberni radomskiej, ale w ogóle w skali Królestwa Polskiego. Zwrócono też uwagę, że ziemiańscy właściciele zakładów górniczo-hutniczych modernizowali swe gospodarstwa folwarczne i jako pierwsi zaczęli opowiadać się za wprowadzeniem postępu agrotechnicznego (płodozmianu, nawozów mineralnych, nowych narzędzi i maszyn rolniczych). Doświadczeniami i przemyśleniami dzielili się na łamach prasy rolniczej, aktywnie działali w Towarzystwie Rolniczym. Kwestie te również czekają na swego badacza, a baza źródłowa jest stosunkowo łatwo dostępna (sprawozdania gubernatorów w zespole „Rząd Gubernialny Radomski”, duża część prasy rolniczej dostępna w formie elektronicznej).

Na niezwykle ważną rolę regionów skarżyskiego, starachowickiego i szydłowieckiego w dziejach XIX-wiecznego Staropolskiego Okręgu Przemysłowego (SOP) zwrócił też uwagę dr inż. Bartosz Kozak. Na tym właśnie obszarze zlokalizowano początkowy, a zarazem najważniejszy odcinek „ciągnącego zakładu fabryk żelaznych na rzece Kamiennej” wg pierwotnej koncepcji Stanisława Staszica (1818 r.), w latach 30. XIX w. zmodyfikowanej przez Fryderyka Lempego oraz Filipa Girarda. Doniosłe było też znaczenie Suchedniowa jako znaczącego ośrodka przemysłowego i siedziby centralnych władz górniczo-hutniczych Królestwa Polskiego. Dzieje SOP mają obszerną bibliografię, lecz możliwości badawcze ograniczyło zniszczenie archiwalnej dokumentacji (akt Wschodniego Okręgu Górniczego w 1863 r. oraz Banku Polskiego w 1944 r.) i wywiezienie części dokumentacji poza obecne granice Polski (w 1914 r.). Opracowania mają zatem wiele luk, często niemożliwych do uzupełnienia. W tej sytuacji podstawowe, niemal źródłowe znaczenie mają prace Hieronima Łabęckiego, Natalii Gąsiorowskiej-Grabowskiej i Mieczysława Radwana, napisane w oparciu o utracone później archiwalia; dużą wartość mają też relacje osób zwiedzających teren SOP, np. Juliana Ursyna Niemcewicza czy Pawła Bolesława Podczaszyńskiego. Zainteresowanie badaczy koncentrowało się jednak głównie na 1. poł. XIX w., zwłaszcza okresie polskiego zarządu nad górnictwem i hutnictwem. Znacznie mniej publikacji dotyczy SOP pod administracją rosyjską, dając pole do dalszych poszukiwań naukowych. Tu też zwrócono uwagę na możliwości, jakie daje krytyczna (tj. uwzględniająca mankamenty tych źródeł) kwerenda w dynamicznie rozwijającej się w tym okresie prasie branżowej i codziennej. Dalszych badań wymagają też dzieje miejscowego górnictwa (zwłaszcza rud żelaza) oraz bardzo zaniedbane zagadnienia wytwórczości węgla drzewnego w lasach górniczych. Dr Kozak podkreślił też potrzebę popularyzacji dziejów przemysłu górniczo-hutniczego poprzez zabezpieczenie i zagospodarowanie turystyczno-edukacyjne (np. stworzenie ścieżek edukacyjnych prezentujących całość procesu produkcyjnego) jego zachowanych pozostałości, co podniesie też turystyczną atrakcyjność powiatu.

Ostatnia część debaty (panel IV: „Czasy najnowsze”) poprowadzona była przez dr. hab. prof. UJK Grzegorza Miernika, a jego dyskutantem był dr hab. Sebastian Piątkowski z IPN. Generalnym przesłaniem debaty było podjęcie próby odpowiedzi na kilka pytań. Pierwsze brzmiało: czy historia najnowsza to publicystyka, czy już historia? Paneliści zgodnie uznali, że o ile nie jest uprawiana koniunkturalnie, wówczas należy z pełną odpowiedzialnością uznać za słuszne sformułowanie, że badanie czasów najnowszych można nazwać historią. Kolejnym diskutowanym problemem była kwestia opracowania i udostępnienia, a także stanu zachowania dokumentacji źródłowej dla obecnego miasta Skarżyska-Kamiennej, począwszy od 1918 r. Paradoksalnie, najslabiej rozpoznana jest dokumentacja związana z okresem II wojny światowej, a mogłoby się wydawać, że zainteresowanie tym okresem, jak również ilość publikacji i ważność tematyki, powinny skutkować dostatecznie dobrym poznaniem i opracowaniem zasobu źródłowego różnych powieści. To, co jest opracowane dostatecznie, to przede wszystkim kwestie ruchu komunistycznego, historia prasy, monograficzne opracowania zakładów przemysłowych, niektórych organizacji społecznych, życia politycznego w PRL. A jednak i w tych przypadkach należy podkreślić sformułowanie „dostatecznie”, gdyż opracowania te powstały w innej rzeczywistości polityczno-społecznej (PRL) i przy wykorzystaniu narzędzi dostępnych wówczas historykom, nie zawsze obiektywnych i częstokroć obciążonych marksizmem-leninizmem.

Konstatacja wynikająca z tego panelu niestety nie napawa optymizmem. Generalnie, brakuje solidnych naukowych monografii, przede wszystkim nacechowanych wykorzystaniem współczesnych i obiektywnych narzędzi. Kolejnym koniecznym do spełnienia warunkiem jest podjęcie dokładnej kwerendy w archiwach niemieckich i ukraińskich (rosyjskie i białoruskie praktycznie nie są już dostępne), która mogłaby przynieść cały szereg nowych poszlak i faktów w kwestii dziejów Skarżyska-Kamiennej i okolicy, a także regionu w XX w.

**Opracowali**  
**Piotr Kardys, Marcin Janakowski i Marcin Medyński**  
– na podstawie nagrań konferencji oraz materiałów  
dostarczonych przez panelistów

**Omówienie VII Ogólnopolskiej  
Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej  
pt. „Tworzywo żywe – dziedzictwo  
jako nieprzerwana opowieść o nas samych”  
– Europejskie Dni Dziedzictwa 2023  
Suchedniów, 9 września 2023 r.**

Dnia 9 września 2023 r. w Suchedniowskim Ośrodku Kultury „Kuźnica” miała miejsce siódma już ogólnopolska interdyscyplinarna konferencja naukowa pt. „Tworzywo żywe – dziedzictwo jako nieprzerwana opowieść o nas samych”. Konferencja była częścią obchodów zarówno Europejskich Dni Dziedzictwa roku 2023, jak i 25-lecia powstania powiatu skarżyskiego. Organizatorem była Grupa Inicjatywna „Pod Prąd”, a partnerami SOK „Kuźnica” oraz Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Skarżysku-Kamiennej. Patronat honorowy objął Burmistrz Miasta i Gminy Suchedniów.

Uwagę poświęcono głównie tematowi dziedzictwa tradycji istniejących na obszarze województwa świętokrzyskiego. Tradycyjnie miały miejsce wydarzenia towarzyszące – tzn. promocja publikacji „Zeszyty Suchedniowskie. Historia” t. 8 za 2023 rok oraz wystawa monideł.

Prelegenci skupili się szczególnie na dziedzictwie niematerialnym – ważnych tradycjach, wiedzy i różnego rodzaju praktykach unikatowych dla tego województwa, przekazywanych dalej przede wszystkim ustnie, jak i w postaci np. kronik. Ukazywali charakterystyczne zwyczaje, postacie, tradycje i miejsca czyniące świętokrzyskie tym, czym jest obecnie.

Pierwsza część wydarzenia traktowała o okolicznościach powstania powiatu skarżyskiego. Prof. Grzegorz Miernik opowiedział, jak zmiany – m.in. takie jak odzyskanie niepodległości przez państwo polskie – wpłynęły na sytuację miasta i terenów sąsiednich, a ostatecznie na sam proces powstania powiatu. Następny wykład był ściśle związany z miastem Suchedniów, a konkretnie z historią „tajnych zakładów” Tańskich, produkujących podczas okupacji pistolety maszynowe „Sten”. Grzegorz Michnowski zaprezentował publiczności model broni. Przedstawiona została również historia osób, dzięki którym zakład działał, oraz wyjaśnione zostały przyczyny zamknięcia i zakończenia produkcji. Kolejny referat również dotyczył pistoletów „Sten”. Marek Jedynak wypowiedział się na temat wspomnianej broni, opierając się na dokumentacji, zawierającej dane z procesu jej produkcji. Przedstawił także informacje i zdjęcia dotyczące samego zakładu.

Następnie występowała Nina Glińska, referując o prawach i ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego województwa świętokrzyskiego. Szczególnie skupiła się na tym, jak ogromną rolę w istnieniu kultury niematerialnej

mają ludzie – zarówno osoby przekazujące tradycję następnym pokoleniom, jak i ludzie prowadzący domy kultury oraz podobne instytucje, wspierające edukację o naszej przeszłości.

W kolejnym referacie Kinga Kędziora-Palińska zajęła się badaniami nad etnografią oraz antropologią kulturową. Przedstawiła ona przebieg projektu historycznego prowadzonego z młodzieżą, mającego rozwinąć ich poczucie tożsamości oraz świadomość o regionie. Pokazała, jak niezmiernie ważną rolę ma młodzież w przekazie tradycji między pokoleniami oraz jak ważne jest edukowanie młodych osób na temat ich własnych korzeni.

Następnie Wiesława Rutkowska opowiedziała o prywatnych kolekcjach i zbiorach przekazanych do Archiwum Państwowego w Kielcach. Przybliżyła działanie tej (i innych podobnych) instytucji, które m.in. pozwoliło na ocalenie olbrzymiego zasobu źródłowego przed skutkami kataklizmów minionych dziesięcioleci. Przedstawiła też zasady działania APK oraz jego zbiory.

Kolejny prelegent, Emilia Pstrągowska, etnolog oraz antropolog kulturowy, badająca m.in. zwyczaje Tatarów polskich oraz obyczaje japońskie przedstawiła charakterystykę tkactwa ludowego w rejonie Bodzentyna. Pokazała też rolę tkactwa i jego powszechność w województwie świętokrzyskim.

Referat ucznia I LO w Skarżysku-Kamiennej Jakuba Kity (pod opieką merytoryczną Historycznego Koła Naukowego i PTH Oddział w Skarżysku-Kamiennej) wywołał wiele pozytywnych emocji. Młody adept historii opowiedział o kronice parafii Bzin, w której oprócz losów kościoła opisane zostały również wydarzenia z życia miasta, a nawet regionu i kraju na przestrzeni wielu lat. Zdarzenia zawarte w księdze opisane są z perspektywy obywateli. Wydaje się to dość wyjątkowe i zdecydowanie pomaga w spojrzeniu na nie w ten sam sposób, w jaki robili to ówczesi.

Marcin Janakowski przybliżył charakterystyczne cechy sukcesu ekonomicznego na terenach miasta Suchedniowa i Skarżyska-Kamiennej w XVIII, XIX oraz XX wieku. W wystąpieniu zwrócił uwagę na zmiany zachodzące w lokalnych społecznościach pod wpływem ówczesnych wydarzeń, jak i na podobieństwa pod tym względem pomiędzy tymi miejscowościami.

Z kolei Paweł Kołodziejski przedstawił losy Jana Borowskiego, postaci, która zajmowała się architekturą i miała ogromny wpływ na budowę Starachowic po I wojnie światowej oraz zniszczonego podczas kolejnej wojny Gdańska. Nie są to jednak jedyne zasługi, Borowski wziął bowiem udział w jeszcze wielu innych projektach na terenie Polski, i nie tylko. Przedstawiona została również problematyka dotycząca tzw. polskiego stylu architektonicznego w tamtych latach.

Wystąpienie Agnieszki Włodarczyk-Mazurek skoncentrowane było na charakterystyce wesel w okresie PRL-u oraz na projekcie filmowym przeprowadzonym w Suchedniowie o tej tematyce. Skutkiem było powstanie filmu dokumentalnego pokazującego wesela w czasach PRL-u w Suchedniowie

i sąsiadujących z miastem wsiach. Realizatorom udało się zrekonstruować takie wesele i je zarejestrować.

Kolejny referent, Kamil Szpunar, opowiedział o pozostałościach kultury żydowskiej, obecnych w Szydłowcu. Ukazane zostały budowle oraz rynek, których charakter związany jest z kulturą żydowską. Wyjaśnił też skomplikowaną historię Żydów na tych terenach.

Następnie Justyna Staszewska przedstawiła temat dopełniający konferencję zeszłoroczną, nt. Żydów na terenie województwa świętokrzyskiego, szczególnie Bodzentyna. Przedstawione zostały informacje o źródłach internetowych, przede wszystkim różnego rodzaju publikacje dotyczące ludności żydowskiej. Referat pokazał, jak łatwo jest poszerzyć swoją wiedzę za pomocą zwykłego telefonu bądź laptopa.

Kolejny wykład poprowadziła Marlena Zynger. Opowiedziała o Lucynie Furmańczyk ps „Węgielek”, suchedniowskiej łączniczce AK. Jej życiorys został wzbogacony relacjami złożonymi przez samych członków jej rodziny, którzy współpracowali w tworzeniu jej biografii.

Podsumowując konferencję organizatorzy przekazali uczestnikom upominek w postaci egzemplarzy „Zeszytów Suchedniowskich. Historia” za 2023 rok.

Wydarzenie to było jednym ze sposobów na podtrzymywanie naszych tradycji oraz pamięci o osobach i miejscach, które ukształtowały województwo świętokrzyskie, uczyniły je wyjątkowym miejscem, na zawsze zapisując się w jego historii. Konferencja pozwoliła też połączyć osiągnięcia badawcze wielu różnych środowisk i pokoleń.

**Małgorzata Markowska**  
(Historyczne Koło Naukowe,  
I LO w Skarżysku-Kamiennej)

## Informacja dla autorów Rocznika Oddziału PTH w Skarżysku-Kamiennej

Redakcja zwraca się do wszystkich autorów z prośbą o stosowanie następujących zasad dotyczących tekstów nadsyłanych do druku w naszym roczniku:

1. Redakcja zamieszcza teksty naukowe, które nie były dotąd publikowane ani w tradycyjnej (papierowej), ani w elektronicznej formie, niezłożone równoległe do druku w innym czasopiśmie naukowym bądź książce.
2. Teksty należy przysyłać do redakcji w formie wydruku komputerowego (zapisu na CD lub pedrive) lub pocztą elektroniczną po wcześniejszym skontaktowaniu się z redakcją.
3. Wielkość tekstu zasadniczego: nie więcej niż 80 000 znaków, na stronie po 30 wierszy po około 60 znaków, lewy margines nie mniejszy niż 4 cm, poprawki i uzupełnienia powinny być ograniczone do minimum (teksty obszerniejsze wymagają wcześniejszego ustalenia z redakcją czasopisma).
4. Przypisy następują na dole każdej strony, pod tekstem zasadniczym.
5. Układ pierwszej strony artykułu, recenzji i sprawozdania należy redagować zgodnie z ogólnie przyjętymi standardami. Artykuły, materiały i artykuły recenzyjne muszą być poprzedzone imieniem i nazwiskiem autora i nazwą instytucji naukowej, z którą autor jest związany.
6. Materiały graficzne muszą być opisane wg schematu: treść, data, źródło lub/i autor. Opisy należy dołączyć w oddzielnym pliku WORD.
7. Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania do nadesłanych materiałów zmian formalnych, wynikających z konieczności respektowania zasad edytorskich, kultury języka itp.
8. Redakcja nie płaci honorariów za teksty nie zamówione.
9. Nadesłane teksty powinny zawierać także streszczenie na ok. 1000 znaków i zestaw słów kluczowych (niezbędne do tłumaczenia na języki obce).
10. Przy tworzeniu skrótów i opisów bibliograficznych należy kierować się zasadami typowymi dla naukowych czasopism historycznych wydawanych w Polsce i stosowanymi we wcześniejszych numerach Rocznika.

11. Nadesłanie tekstu do redakcji Rocznika jest równoznaczne ze zgodą na poddanie się procedurze recenzowania przez recenzentów zewnętrznych (samodzielnych pracowników nauki) – wzór arkusza recenzji poniżej.
12. Do prac redakcyjnych i recenzji dopuszczone będą tylko teksty, dla których Autorzy złożą *Deklarację o przekazaniu praw autorskich na rzecz Rocznika* oraz *Deklarację ghostwriting* (oświadczenie autora).
13. Adres do korespondencji: Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Skarżysku-Kamiennej; pth-skarzysko-kamienna@wp.pl  
lub: kardys.p@wp.pl; tjwoj@vp.pl; krzysztofz45@o2.pl; medyn9@wp.pl

Redakcja wymaga od autorów publikacji ujawnienia wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji (z podaniem ich afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, protokołu itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji), przy czym główną odpowiedzialność ponosi autor zgłaszający manuskrypt. Redakcja wyjaśnia, że „ghostwriting”, „guest authorship” są przejawem nierzetelności naukowej, a wszelkie wykryte przypadki będą demaskowane. Wszystkie osoby wskazane jako autorzy muszą brać taki udział w przygotowaniu pracy, aby móc wziąć odpowiedzialność za jej zawartość. Niedopuszczalne jest wskazywanie jako autora (współautora) osoby, której wkład w powstanie pracy jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca („ghostwriting”). W przypadku prac przygotowanych przez więcej niż jednego autora należy przedstawić wkład poszczególnych autorów w powstanie pracy, zaznaczając udział w: A – przygotowaniu projektu badań, pracy; B – zbieraniu danych, prowadzeniu badań; C – przeprowadzeniu analizy statystycznej; D – interpretacji wyników; E – opracowaniu manuskryptu; F – wyszukiwaniu literatury. Członkowie grup, którzy nie spełniają tych kryteriów, powinni być wymienieni, za ich zgodą, w podziękowaniach. Niedopuszczalne jest, aby osoba, która wniosła istotny wkład w powstanie pracy, nie była ujawniona jako współautor lub wymieniona w podziękowaniach („ghostwriting”). Odpowiedzialność za wskazanie autorów pracy ponosi autor przesyłający pracę do redakcji. Niestosowanie się do powyższych zasad będzie uznane za nierzetelność naukową oraz postępowanie nieetyczne. Wszelkie naruszenia zasad etycznych obowiązujących w nauce będą przez redakcję dokumentowane. W przypadku wykrycia będą ujawniane i podane do wiadomości zainteresowanych instytucji, towarzystw naukowych i redakcji innych czasopism. Powinna zostać podana informacja o źródłach finansowania prowadzonych badań i przygotowania pracy do publikacji. Wskazany powinien być udział instytucji naukowobadawczych lub innych podmiotów w prowadzonych badaniach i przygotowaniu pracy do publikacji. Autorzy muszą ujawnić redakcji i opisać na załączonym dokumencie wszystkie konflikty interesu (w tym dotyczące spraw finansowych), co do



których redakcja lub czytelnicy mogą sadzić, że odnoszą się one do przedstawionych badań lub innego materiału. Informacja ta będzie traktowana przez redakcję jako poufna, do czasu zaakceptowania pracy do druku. Wtedy redakcja może opublikować odpowiednie informacje razem z artykułem.

W celu uniknięcia wskazanych zjawisk w Roczniku Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Skarżysku-Kamiennej, redakcja uprzejmie prosi wszystkich potencjalnych autorów o uczciwe ujawnianie faktycznego wkładu w powstanie publikacji (z podaniem afiliacji oraz kontrybucji, czyli informacji o tym, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystanych przy przygotowywaniu publikacji). Jednocześnie informujemy, że główną odpowiedzialność ponosi autor zgłaszający manuskrypt.

## Recenzja pracy zgłoszonej do „Rocznika Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej”

Tytuł .....

Recenzent .....

Tak    Nie

- |                          |                          |   |
|--------------------------|--------------------------|---|
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> | Czy praca jest oryginalna?  |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> | Czy tytuł pracy odpowiada jej treści?   |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> | Czy formułuje poprawnie przedmiot badań i przyczyny ich podjęcia?                   |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> | Czy założenia sformułowane w celu pracy zostały zrealizowane?                       |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> | Czy prezentowane wyniki są nowe?  |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> | Czy język i styl pracy są poprawne?   |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> | Czy dobór literatury i źródeł jest wystarczający i adekwatny do problematyki pracy? |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> | Czy wnioski są poprawne i znajdują uzasadnienie w treści i wynikach pracy?          |
| <input type="checkbox"/> | <input type="checkbox"/> | Czy streszczenie jest poprawnie zredagowane?  |

Jakość zawartych informacji:    wybitna    dobra    średnia    uboga

Sugerowane przez recenzenta ewentualne zmiany i poprawki:

Proponuję:

- Przyjąć pracę jako:    a) artykuł    b) komunikat    c) materiał  
    – w przedstawionej formie  
    – po uwzględnieniu poprawek
- Odrzucić pracę

Do wiadomości redakcji:

.....

Data

.....

Imię i nazwisko recenzenta

## Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej

.....  
(miejsce i data)

.....  
(tytuł/stopień naukowy, imię i nazwisko)

.....  
afiliacja / miejsce pracy

### OŚWIADCZENIE AUTORA

W związku z dbałością o standardy rzetelności naukowej artykułów publikowanych w czasopiśmie „Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej”, w szczególności dotyczącej oryginalności tekstów, stosowania tzw. zapory *ghostwriting* itp. oświadczam, że złożony do druku tekst pt. ....

.....  
jest tekstem oryginalnym<sup>1</sup>:

a) mojego autorstwa, napisanym samodzielnie (100 proc. tekstu)<sup>2</sup>,

b) mojego współautorstwa<sup>3</sup> (..... proc.)<sup>4</sup>, napisanym we współpracy z:

.....<sup>5</sup>

Wyżej wymieniony tekst nie był wcześniej publikowany, ani nie jest złożony do druku lub publikacji elektronicznej w innym wydawnictwie. Powstanie tekstu nie było sponsorowane, a przy jego pisaniu nie występował żaden konflikt interesów.

.....  
(miejsce i data)

---

<sup>1</sup> Proszę przekreślić niewłaściwą odpowiedź („a” lub „b”).

<sup>2</sup> Dotyczy artykułów autorstwa jednego Autora.

<sup>3</sup> Dotyczy artykułów autorstwa dwu lub więcej Autorów.

<sup>4</sup> Proszę określić procentowy udział w przygotowaniu tekstu.

<sup>5</sup> Proszę wymienić pozostałych współautorów.



# TREŚĆ ROCZNIKA

## Table of Contents

### Inhaltsverzeichnis

Wstęp ..... 3

#### Artykuły

#### Essays

#### Beitrag

Marcin Janakowski

*Stanisław Odrowąż ze Sprowy – środowisko rodzinne  
i młode lata „ostatniego pana na Mazowszu”* ..... 5-15

*Stanisław Odrowąż of Sprowa: family environment  
and early years of ‘the last lord of Mazovia’* ..... 5

*Stanisław Odrowąż aus Sprowa – familiäres Umfeld  
und junge Jahre des „letzten Herrn auf Masowien”* ..... 5-6

Katarzyna Lisowska

*Architektura i urbanistyka kolonii Fabryki Amunicji  
w Skarżysku-Kamiennej* ..... 17-30

*Architecture and urban development of the district  
of the Ammunition Factory in Skarżysko-Kamienna* ..... 17

*Die Architektur und die Stadtplanung der Kolonie  
der Munitionsfabrik in Skarżysko-Kamienna* ..... 17

#### Materialy

#### Source materials

#### Wissenschaftlicher Materialien

Dominik Flisiak

*Statut Stowarzyszenia Żydowskiej Organizacji Skautowej  
Hashomer Hacair w Busku* ..... 31-44

*Statute of the Association of the Jewish Scout Organization  
Hashomer Hatzair in Busko* ..... 31

*Die Satzung des Vereins der Jüdischen Pfadfinderorganisation  
Hashomer Hacair in Busko* ..... 31

Marcin Medyński

- Wojenne przeżycia strzelca Henryka Sułka z Bzina –  
pamiętnik i list (1939–1940)* ..... 45-66
- Wartime experience of Henryk Sułek, rifleman, from Bzin –  
a diary and a letter (1939–1940)* ..... 45
- Kriegserlebnisse des Schützen Henryk Sułek aus Bzin –  
Tagebuch und Brief (1939–1940)* ..... 45-46

Piotr Kardyś, Jan Janiec

- Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej / Narodom Związku Radzieckiego  
w Skarżysku-Kamiennej – symbol czasu i idei, a rzeczywistość* ..... 67-92
- Monument in gratitude to the Red Army / Nations of the Soviet Union  
in Skarżysko-Kamienna – the symbol of the times and the ideas  
versus the reality* ..... 67
- Denkmal der Dankbarkeit für die Sowjetarmee/ Nationen  
der Sowjetunion in Skarżysko-Kamienna. Symbol für Zeit  
und Ideen gegenüber der Realität* ..... 68

## **Recenzje, omówienia, sprawozdania**

### **Reviews, discussions, reports**

### **Rezensionen, Besprechungen, Berichte**

- Łukasz Wołczyk, *Dworek z Suchedniowa. Koleje losu*,  
wyd. Muzeum Wsi Kieleckiej, Kielce – Tokarnia 2022, ss. 80, il.  
(Seria Monografii Obiektów Zabytkowych Muzeum Wsi  
Kieleckiej [t. 1], red. serii Krzysztof Karbownik) (Marcin Medyński) ..... 93-99
- Marcin Łuczowski, *Aktywność polityczno-społeczna ziemiaństwa  
województwa kieleckiego w latach 1918–1939*, wyd. Muzeum Regionalne  
w Opocznie, Opoczno 2022, ss. 348, il. (Tadeusz Wojewoda) ..... 100-103
- Kacper Kępiński, *Ruch Tektoniczny. Przewodnik po powojennej  
architekturze województwa świętokrzyskiego*, wyd. Narodowy  
Instytut Architektury i Urbanistyki, Warszawa 2023, ss. 311, il.  
(Paweł Wępa) ..... 104-105
- Konferencja naukowa „Jubileusz stulecia. Otwarcie czy podsumowanie?”,  
Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Skarżysku-Kamiennej,  
Fundacja Wczoraj Dla Jutra, Skarżysko-Kamienna, 4 listopada 2024 r.  
(Piotr Kardyś, Marcin Janakowski, Marcin Medyński) ..... 106-111*
- Omówienie VII Ogólnopolskiej Interdyscyplinarnej Konferencji  
Naukowej pt. „Tworzywo żywe – dziedzictwo jako nieprzerwana  
opowieść o nas samych” – Europejskie Dni Dziedzictwa 2023,  
Suchedniów, 9 września 2023 r.  
(Małgorzata Markowska) ..... 112-114*

Informacja dla autorów Rocznika Oddziału PTH w Skarżysku-Kamiennej ..... 115



znajdź nas na facebooku  
[www.facebook.com/psbmrowkaskarzysko/](http://www.facebook.com/psbmrowkaskarzysko/)

**PSB MRÓWKA MATBUD**  
**SKARŻYSKO-KAMIENNA**  
ul. 3 Maja 74, tel. 504-288-817  
[skarzysko@psbmrowka.com.pl](mailto:skarzysko@psbmrowka.com.pl)



**MARKET  
MRÓWKA**

pow.  
3000 m<sup>2</sup>

pow.  
1000 m<sup>2</sup>

**CENTRUM  
DOM I OGRÓD**



pow.  
1000 m<sup>2</sup>

**SALON  
ŁAZIENKOWY**



pow.  
5000 m<sup>2</sup>

**SALONY  
MEBLOWE  
MATBUD**









FUNDACJA  
WCZORAJ  
DLA JUTRA

Niniejszy tom ukazuje się  
dzięki pomocy mecenasów:



ISSN 2084-3771